

# WSPÓLNOTA POLSKA



PISMO POŚWIĘCONE POLONII I POLAKOM ZA GRANICĄ



**1/2022**

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN : 1233-0051



STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA”



## Szanowni Państwo, Czytelnicy i Przyjaciele Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



Pierwszy numer „Wspólnoty Polskiej” w 2022 roku zaczynamy od opisów działań pomocowych w ogarniętej wojną Ukrainie. Szacujemy, że w kraju napadniętym przez Rosję mieszka nawet 900 tys. naszych rodaków, mimo że oficjalne szacunki wskazują dużo mniejszą liczbę osób pochodzenia polskiego. Nie możemy pozostawić ich samym sobie.

Już w pierwszych dniach wojny włączyliśmy się w działania pomocowe bez zastanowienia. Naszym celem był transport jak największej liczby ludzi do bezpiecznych domów w Polsce oraz dostarczenie na tereny Ukrainy niezbędnych zapasów leków, jedzenia i ubrań. Część z zebranych darów trafiła bezpośrednio na tereny objęte wojną.

Domy Polonii Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” goszczą u siebie rodaków z Ukrainy. Nauczeni doświadczeniem wsparcia repatriantów z Kazachstanu, wiemy, jakiej pomocy udzielić oraz w jaki sposób wspierać najmłodszych po tak traumatycznych doświadczeniach. Dzięki wysiłkowi członkom Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i wolontariuszom uchodźcy zostali objęci wsparciem psychologicznym i materialnym.

Zależy nam na tym, by wszyscy mogli się zaaklimatyzować w Polsce jak najszybciej, stąd zapewniliśmy rodakom intensywne kursy nauki języka polskiego, gdyby chcieli tutaj podjąć zatrudnienie oraz pójść do szkoły. Z kolei siedem tysięcy

nauczycieli z Polski skorzystało z oferty kursów Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli SWP, dzięki którym mogli opanować podstawy języka ukraińskiego, aby łatwiej porozumiewać się z najmłodszymi uchodźcami.

Rodacy będą mogli ubiegać się również o pomoc materialną, gdyż w ramach programu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów „Pomoc Polakom z Ukrainy” uruchomiliśmy wypłacanie świadczeń, a także w wielu miastach Polski działają linie telefoniczne, dzięki którym można bezpośrednio zasięgnąć informacji na temat pozostałych działań pomocowych. Nie moglibyśmy działać na tak dużą skalę, gdyby nie wsparcie Oddziałów Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, społeczności skupionej wokół nich oraz gdyby nie szybki odzew Polonii, której zawdzięczamy finansową i rzeczową pomoc. O tym również piszemy na łamach niniejszego numeru.

W numerze pierwszym z 2022 roku opisujemy także bieżące działania Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz zapowiadamy wydarzenie, które planujemy zrealizować dla Państwa. Mimo pełnego zaangażowania w pomoc uchodźcom z Ukrainy i reagowania na bieżące zapotrzebowanie, wiemy, że nasi rodacy z całego świata również oczekują naszego wsparcia.

Chciałbym zwrócić uwagę Czytelników na cykl artykułów poświęconych Polakom na Kresach z terenów Litwy oraz niełatwych polsko-litewskich stosunkach, które ujawniły się w sporze o Ziemię Wileńską po I wojnie światowej. Współcześnie światłem w tunelu jest Dom Kultury Polskiej w Wilnie, największa polska placówka kulturalna poza granicami kraju, której dwudzieste urodziny obchodziliśmy niedawno. Niech te teksty o historii i teraźniejszości zaświadczą o pamięci o Polakach mieszkających na Wschodzie, którzy zawsze mogą liczyć na nasze wsparcie.

**Tomasz Różniak**  
Redaktor Naczelny

# SPIS TREŚCI

TWORZĄC „WSPÓLNOTĘ POLSKĄ” W 2022 ROKU Z DARIUSZEM PIOTREM BONISŁAWSKIM, PREZESEM SWP ROZMAWIA MARCIN TEODORCZYK	6
<b>POMOC POLAKOM Z UKRAINY</b>	
PROJEKT „POMOC POLAKOM Z UKRAINY”	10
POLACY NA UKRAINIE – HISTORIA I TERAŹNIEJSZOŚĆ	11
PIERWSZE DNI WOJNY. RELACJA Z DZIAŁAŃ POMOCOWYCH	15
PUŁTUSK I ŁOMŻA – DOPY POLONII SWP GOSZCZĄ POLAKÓW Z UKRAINY	18
STACJA POMOCY CHARYTATYWNEJ „DOBRE SERCE”	20
KONWOJE HUMANITARNE DO UKRAINY	22
KURSY JĘZYKA POLSKIEGO DLA UCHODźCÓW I JĘZYKA UKRAIŃSKIEGO DLA NAUCZYCIELI Z POLSKI	24
EUROPEJSKA UNIA WSPÓLNOT POLONIJNYCH APELUJE O WSPARCIE	25
POLONIA WSPIERA POLAKÓW Z UKRAINY	26
JAK MOŻESZ POMÓC?	29
<b>AKTUALNOŚCI</b>	
STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA” CZŁONKIEM POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO	31
BP PIOTR TURZYŃSKI NOWYM DELEGATEM KEP DS. DUSZPASTERSTWA EMIGRACJI POLSKIEJ	32
ZŁOTY MEDAL STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA” DLA PTTS „BESKID ŚLĄSKI”	
KONGRES POLONII MEDYCZNEJ I ŚWIATOWY ZJAZD LEKARZY POLSKICH W 2023 ROKU	33
AKCJA WIELKANOCNA DEPARTAMENTU WSPÓŁPRACY Z POLONIA I POLAKAMI ZA GRANICĄ KPRM	36
<b>OGŁOSZENIA</b>	38
XIX ŚWIATOWY FESTIWAL POLONIJNYCH ZESPOŁÓW FOLKLORYSTYCZNYCH „RZESZÓW 2022”	40
13. MIĘDZYNARODOWY KONKURS „BYĆ POLAKIEM” – EDYCJA 2021/2022	40
NAGRODA IM. MACIEJA PŁAŻYŃSKIEGO	41

## ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny: Tomasz Różniak

Redaktor: Marcin Teodorczyk

Redaktor, projekt graficzny: Mariusz Pawłowski

Redakcja techniczna: Polonijna Agencja Informacyjna SWP

## Wydawca:

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

Biuro Zarządu Krajowego

Dom Polonii w Warszawie

ul. Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa

Tel. +48 22 556-90-02,

E-mail: swp@wspolnotapolska.org.pl

www.wspolnotapolska.org.pl

Projekt, skład, DTP: Polonijna Agencja Informacyjna SWP

Druk: Drukarnia Standruk, Adam Król  
ul. Rapackiego 25, 20-150 Lublin

Nakład: 700 egz. ISSN : 1233-0051



STOWARZYSZENIE  
„WSPÓLNOTA POLSKA”

Wspólnota Polska.  
Pismo poświęcone Polonii i Polakom za granicą

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

ul. Krakowskie Przedmieście 64

00-322 Warszawa

Tel. +48 22 556-90-02

E-mail: redakcja@wspolnotapolska.org.pl

www.wspolnotapolska.org.pl

Numery archiwalne biuletynów

dostępne są na stronie:

wspolnotapolska.org.pl/pismo/index.php

# SPIS TREŚCI

<b>POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ – LITWA</b>	
ZIEMIA WILEŃSKA 1918-1939	43
OŚWIATA POLSKA NA LITWIE	48
WIELCY AKTORZY ZWIĄZANI Z WILNEM	51
UNIwersYTET STEFANA BATOREGO	57
20 LAT DOMU KULTURY POLSKIEJ W WILNIE	60
<b>ODESZLI</b>	
O. EUGENIUSZ KLIMIŃSKI SAC (1934-2021)	66
TADEUSZ MARKIEWICZ (1947-2021)	67
ROMAN MIEDZIANOGÓRA (1939-2022)	68
ANDRZEJ WESOŁOWSKI (1937-2022)	69
<b>WSPOMNIENIE</b>	
KSIĄDZ PROFESOR ROMAN DZWONKOWSKI (1930-2020)	70
<b>DOM POLSKI</b>	
JANINA LISIEWICZ, DOM POLSKI W NOWYCH ŚWIĘCIANACH NA LITWIE	72
<b>PATRONI ROKU 2021</b>	
IGNACY ŁUKASIEWICZ – PIONIER PRZEMYSŁU NAFTOWEGO, UCZONY I FILANTROP	77
JÓZEF MACKIEWICZ. JEDYNIIE PRAWDA JEST CIEKAWA	80

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW  
W RAMACH ZADANIA PUBLICZNEGO DOTYCZĄCEGO  
POMOCY POLONII I POLAKOM ZA GRANICĄ 2022.

PUBLIKACJA WYRAŻA JEDYNIIE POGLĄDY AUTORA/ÓW  
I NIE MOŻE BYĆ UTOŻSAMIANA Z OFICJALNYM STANOWISKIEM  
KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW



## TWORZĄC „WSPÓLNOTĘ POLSKĄ” W 2022 ROKU...

Z Dariuszem Piotrem Bonisławskim, prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, rozmawia Marcin Teodorczyk.

**Marcin Teodorczyk:** W jakiej kondycji znajduje się obecnie Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” po dwóch latach pandemii?

**Dariusz Piotr Bonisławski:** Okres pandemii ograniczył tradycyjne formy kontaktu bardzo cenione przez naszych polonijnych partnerów. Efektem tego było wyeliminowanie z kalendarza tak ważnych imprez jak Polonijny Festiwal Folklorystyczny w Iwoniczu-Zdroju, gdzie od lat przyjeżdżały dziecięce grupy folklorystyczne, Światowe Zjazdy Nauczycieli Polonijnych czy konferencje metodyczne. Nie ma co ukrywać, że atmosfery spotkań, wzajemnych rozmów i przeżyć nie da się całkowicie zastąpić formułą online, dlatego z ogromnym wysiłkiem, ale realizowaliśmy m.in. ważne wydarzenia sportowe czy spotkania, takie jak chociażby jubileusz naszej organizacji. Pandemia na szczęście jest za nami i z zapałem przygotowujemy zarówno tradycyjne i znane już wydarzenia jak i zupełnie nowe akcje i projekty.

**Nikt nie spodziewał się, że rok 2022 rozpocznie agresja Rosji na Ukrainie. Media dostarczają nam obrazy tragedii ludzkiej i zniszczeń. Agresja rosyjska dotyka bezpośrednio również Polaków mieszkających od pokoleń w Ukrainie. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” od samego początku wojny wspiera uchodźców i monitoruje sytuację. Jak wygląda obecnie sytuacja naszych rodaków?**

Tak, to prawda, można powiedzieć, że sprawdziło się stare przysłowie, że nieszczęścia chodzą parami. Najpierw pandemia, potem wojna... Polacy mieszkający w ogarniętej wojną kraju, podobnie jak wszyscy obywatele Ukrainy, stanęli przed dylematem, czy uciekać, ratując swoje życie i zdrowie, czy pozostać mimo wszystko. To niełatwe dylematy szczególnie dla tych, którzy zamieszkują wschód Ukrainy. Oglądamy codziennie obrazy zniszczonych miast, budynków, zabitych oraz poranionych ludzi i mamy świadomość, że w jakiejś części dotyka to naszych rodaków. Przed wojną bardzo aktywnie działały organizacje polonijne w m.in. Charkowie, Berdiańsku, Żytomierzu czy Łucku, od 24 lutego to tereny walk bądź okupacji. Trochę lepiej jest w od jakiegoś czasu w Kijowie i na Zachodzie, choć tu też wojna daje się we znaki, choćby poprzez udział w walkach mieszkańców tych terenów czy sporadyczne, ale jednak powtarzane,

ataki raketowe. Wojna to ogromna tragedia i teraz nasi sąsiedzi tego doświadczają w pełnym wymiarze.

**Jakie działania pomocowe wdrożyło Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i kogo objęła pomoc?**

Państwo polskie za pośrednictwem takich organizacji pozarządowych, m.in. Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, wdrożyło istotne mechanizmy pomocowe dla naszych rodaków z Ukrainy. Na pomoc tym, którzy zdecydowali się przyjechać do Polski, zostały wyasygnowane duże kwoty. W ramach wsparcia pieniężnego m.in. wypłacamy zapomogi czy dofinansowujemy pobyty w ośrodkach, w których mieszkają uchodźcy, żeby ich pobyt był w akceptowalnym standardzie. Duża grupa uchodźców znalazła schronienie w Domach Polonii w Pułtusku i Ostródzie, gdzie objęci są szczególną troską. W Domu Polonii w Warszawie odbywają się spotkania liderów organizacji przebywających w Polsce, a dzięki wielu życzliwym darczyńcom możliwa była akcja przekazania paczek świątecznych za pośrednictwem Domu Polskiego w Samborze. Warto podkreślić, że pięknie w zbiórkę włączyły się środowiska oświatowe. Dzięki przekazaniu przez nie środków mogliśmy ufundować bony wakacyjne dla uczniów i nauczycieli Iwowskiej Szkoły nr 10 im Marii Magdaleny przebywających w Polsce, dla których zorganizowaliśmy na Krakowskim Przedmieściu „ostatni dzwonek”, czyli wręczenie świadectw i dyplomów absolwenta. Niebawem również rozpoczniemy finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów projekt wsparcia organizacji i instytucji służących krzewieniu polskości na Ukrainie, więc tych możliwości jest sporo. Wypada tylko życzyć sobie, żeby działania zbrojne zakończyły się jak najszybciej i żeby wszyscy w zdrowiu tego momentu doczekali.

**Organizacje polonijne z Zachodu zawsze chętnie wspierały rodaków w kraju i na Wschodzie w czasach, gdy ta pomoc była bardzo potrzebna. Jaki był odzew Polonii i Polaków z zagranicy w reakcji na wojnę w Ukrainie?**

Wspomniałem już o tej akcji, ale warto podkreślić, że szkoły polonijne, organizacje oświatowe były tymi, które z jednej strony bardzo aktywnie i skutecznie przeprowadziły zbiórki środków, z drugiej strony zaś skierowały je konkretnie do szkół i środowisk polonijnych na Ukrainie.

TWORZĄC  
„WSPÓLNOTĘ POLSKĄ”  
W 2022 ROKU...

PREZES DARIUSZ PIOTR BONISŁAWSKI - ZDJĘCIE: AGATA PAWŁOWSKA © POLONIJNA AGENCJA INFORMACYJNA

To bardzo ważne, gdyż cały świat pomaga mieszkańcom Ukrainy, w tym oczywiście państwo Polskie. My – jako Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – szczególnie pamiętamy w tych trudnych momentach o naszych Rodakach. Dzięki dedykowanym środkom z budżetu państwa oraz dzięki organizacjom polonijnym, które też podjęły tę ideę, było to możliwe i bardzo skuteczne. Bardzo serdecznie wszystkim parterom tego działania dziękuję w imieniu swoim i obdarowanych.

**Czy sytuacja wojny, pojawienie się w Polsce uchodźców z Ukrainy, w tym Polaków mieszkających na tych ziemiach od pokoleń, sprawiła, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zmodyfikowało swój plan działań na rok 2022? Jaki obszar funkcjonowania obecnie stanowi największy priorytet?**

Oczywiście takie sytuacje modyfikują listę działań priorytetowych. Tak było zawsze w momentach przelomowych. Najpierw wspieraliśmy bardzo intensywnie Polaków na Kresach, budując materialne podstawy pod rozwój instytucji krzewiących i podtrzymujących polskość. Potem przyszła wielka fala emigrantów zarobkowych wyjeżdżających na Zachód po wejściu Polski do Unii Europejskiej i związana z tym konieczność wspierania rozwoju organizacji, polskich szkół sobotnio-niedzielnich czy instytucji kultury. Teraz priorytetem jest pomoc uchodźcom w adoptowaniu się do życia w Polsce i pomoc tym, którzy zostali na ogarniętej wojną Ukrainie. Prowadzimy programy wsparcia, ale też nie zapominamy o tradycyjnych i nowych – odpowiadających wyzwaniom czasów projektach. Ważne jest, żeby nie stracić z pola widzenia tego, co najważniejsze dla naszej organizacji wspierania polskości poza granicami oraz budowania wspólnoty Polaków. Wspólnoty obejmującej tych, którzy mieszkają w kraju oraz tych, którzy z różnych powodów żyją za granicą. Najlepiej oddaje to hasło naszej kampanii „Jest nas 60 milionów” będące również wyznacznikiem programu, jaki przygotowujemy.

**Jakich jeszcze działań możemy się spodziewać w 2022 roku?**

Czekamy na rozstrzygnięcie konkursu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w ramach którego chcemy zorganizować pobyty wakacyjne polskich dzieci mieszkających poza krajem. Również chcielibyśmy zorganizować Akademię Języka i Kultury Polskiej. To bardzo ważne, aby zapewnić żywy kontakt młodym ludziom z językiem i kulturą polską. Czekają nas wiele imprez sportowych m.in. Polonijne Mistrzostwa Świata w Żeglarskim, turnieje gier zespołowych, Polonijny Bieg Niepodległości i wiele innych. Jesienią zaprosimy na bardzo ważne wydarzenia,

czyli Kongres „Kraj – Emigracja”, na którym będziemy rozmawiali o polskiej racji stanu oraz roli Polonii i Polaków z zagranicy w jej realizacji. Zapraszamy Państwa również na Konferencję metodyczną dla nauczycieli polonijnych w ramach której będziemy wypracowywać program działania na kolejny rok. To oczywiście tylko niektóre z naszych propozycji, dlatego zachęcam do śledzenia na bieżąco naszych profili w mediach społecznościowych oraz strony internetowej Stowarzyszenia i naszego Ośrodka Szkolenia Nauczycieli.

**Zdaję sobie sprawę z tego, że trudno przewidzieć teraz przyszłość, ale chciałbym zapytać o to, jakie są plany Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na następne lata?**

To rzeczywiście trudne pytanie, ponieważ sytuacja wokół nas jest nieprzewidywalna, na wiele spraw nie mamy wpływu. Najlepszym przykładem jest historia naszego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli budowanego z dużym wysiłkiem wielu osób, ekspertów i pasjonatów z kraju i zagranicy jako specjalistycznej placówki służącej potrzebom oświaty polonijnej. ODN bazował na środkach pochodzących z konkursów Ministerstwa Edukacji i Nauki przeznaczonych na oświatę polonijną. Od 2020 roku nie ma już konkursu na organizowanie doskonalenia zawodowego nauczycieli polonijnych, a rolę wspierającą, jak się wydaje, ma pełnić zasłużony zresztą bardzo dla polonijnej oświaty Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. To spowodowało pewne perturbacje i konieczność dostosowania naszej oferty do szerszego grona odbiorców niż nauczyciele polonijni. Paradoksalnie okazało się, że dzięki temu możemy docierać z ważnymi i poszukiwanymi zagadnieniami do nauczycieli pracujących w szkołach krajowych, które akurat zmagają się z wyzwaniami nauczania języka polskiego jako obcego.

Cokolwiek by się działo, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” musi iść drogą łączącą szacunek dla tradycji i historii z nowoczesnością. Profesjonalizm, życzliwość, stałe monitorowanie potrzeb Polonii i Polaków z zagranicy to tylko wybrane z cech i działań, które zawsze, pomimo różnych trudności zewnętrznych, będą dla nas priorytetowe. Mam nadzieję, że te wartości znajdą najpierw swój wyraz w ofercie programowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, wspaniałych projektach i programach, a następnie uznanie w oczach naszych partnerów i bezpośrednich odbiorców działań.



# POMOC POLAKOM Z UKRAINY

UCHODŹCY Z UKRAINY - ZDJĘCIE: AGATA PAWŁOWSKA © POLONIJNA AGENCJA INFORMACYJNA

## PROJEKT „POMOCY POLAKOM Z UKRAINY”

W związku z agresją militarną Rosji, barbarzyńskim najazdem na Ukrainę, który wywołał ogromny kryzys humanitarny organizujemy pomoc dla Polaków na Ukrainie. Duża część naszych Rodaków zamieszkałych w Kijowie, we Lwowie, Iwano-Frankowsku, Żytomierzu, Zaporozżu, Winnicy, Charkowie i innych regionach Ukrainy ucieka z kraju i szuka pomocy w Macierzy.

Mimo że pomoc kierujemy przede wszystkim do Polaków z Ukrainy, to udzielamy jej każdemu, kto znajduje się w potrzebie, bez względu na pochodzenie. Już dziś pomagamy setkom Polaków z Ukrainy w tym głównie dzieciom i matkom, którzy uciekli z obszarów objętych wojną. Jesteśmy z nimi i im pomagamy. Potrzebna jest również pilna pomoc humanitarna tym Polakom, którzy zdecydowali się pozostać na Ukrainie.

Wzywamy środowiska Polaków i Polonii na całym świecie do solidarności z Ukrainą, do pomocy rodakom na Ukrainie.

Na Ukrainie tuż za polską granicą żyje wielka kilkusettyśięczna zbiorowość naszych rodaków o których nie możemy w tym dramatycznym czasie zapomnieć. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” od ponad 30 lat pomaga i współpracuje ze środowiskami, organizacjami polskimi na Ukrainie. Szczególnie dziś w chwili dramatu, jaki przeżywa Ukraina, konieczna jest nasza pomoc Polakom na Ukrainie.

Projekt „Pomoc Polakom z Ukrainy” finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za Granicą 2022 jest skierowany do Polaków, posiadaczy Karty Polaka i członków ich najbliższej rodziny z Ukrainy, którzy znaleźli się w Polsce od dnia 24 lutego 2022 roku z powodu działań wojennych prowadzonych na terenie Ukrainy.

Projekt jest współorganizowany przez trzy organizacje pozarządowe: Fundację „Wolność i Demokracja”, Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

### Z POMOCY MOGĄ SKORZYSTAĆ:

- Posiadacze Karty Polaka oraz członkowie ich najbliższej rodziny obejmującej współmałżonka, wstępnych i zstępnych.
- Osoby, które posiadały Kartę Polaka, natomiast utraciła ona ważność z powodu uzyskania zezwolenia na pobyt stały na terytorium RP lub polskiego obywatelstwa, a także członkowie ich najbliższej rodziny: współmałżonek, wstępni (rodzice, dziadkowie) oraz zstępni (dzieci, wnukowie).
- Obywatele polscy posiadający stałe miejsce zamieszkania na Ukrainie (zameldowanie), a także członkowie ich najbliższej rodziny: współmałżonek, wstępni (rodzice, dziadkowie) oraz zstępni (dzieci, wnukowie).
- Osoby posiadające decyzje o zakwalifikowaniu do wydania wize repatriacyjnej lub decyzję o stwierdzeniu polskiego pochodzenia, a także członkowie ich najbliższej rodziny: współmałżonek, wstępni (rodzice, dziadkowie) oraz zstępni (dzieci, wnukowie).
- Warunkiem łącznym we wszystkich wymienionych przypadkach dla każdego beneficjenta z osobna jest fakt przybycia na terytorium Rzeczypospolitej z powodu działań wojennych prowadzonych na terenie Ukrainy od 24.02.2022 roku.



## POLACY ŻYJĄCY NA UKRAINIE – HISTORIA I TERAŻNIEJSZOŚĆ

## POLACY ŻYJĄCY NA UKRAINIE – HISTORIA I TERAŹNIEJSZOŚĆ

W każdej analizie politycznej lub gospodarczej słyszymy o potrzebie wsparcia dla naturalnych i zrozumiałych ambicji niepodległościowych Ukrainy. Wypowiadają je przedstawiciele całej cywilizacji zachodniej. Polska nie jest w tym względzie wyjątkiem, jednak nasza sytuacja jest wyjątkowa, bowiem nie dość, że graniczymy z demokratyczną Ukrainą, to na jej terenie, według różnych szacunków, żyje od 145 tysięcy (dane ze spisu ludności z roku 2001) do 900 tysięcy (dane Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” zgromadzone z zestawieniu „Polonia w liczbach” z tego samego roku).

Nieoficjalnie podaje się, że osób narodowości Polskiej w granicach państwa ukraińskiego może być nawet na 2 miliony. Niezależnie od ostatecznej liczby, ze względu na zmianę granic po II wojnie światowej, tuż za naszą granicą żyje wielka zbiorowość naszych rodaków, o których nie możemy zapominać.

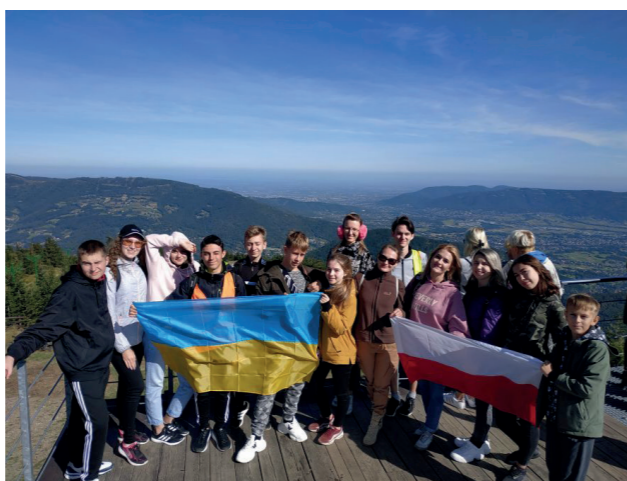
W czasach powojennych, w sowieckiej Ukrainie, Polacy mieli bardzo ograniczone możliwości kultywowania swojej tożsamości narodowej. Byli pozbawieni polskiej oświaty i prasy, duszpasterstwa rzymskokatolickiego oraz kontaktów z innymi krajem i emigracją. Dopiero rozpad ZSRR i uzyskanie przez Ukrainę niepodległości umożliwiło prowadzenie działalności na rzecz zachowania polskości oraz powstanie polskich organizacji społecznych, oświatowych i kulturalnych. To wówczas powstały liczne organizacje, z którymi od początku działalności utrzymuje bliskie relacje Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Znamy ich sytuację i potrzeby.

### Zanikająca polskość

Wśród trudności i wyznań stojących przed polską mniejszością na Ukrainie wymienia się: problemy ekonomiczne (motywujące do emigracji), słaby kontakt z Polską i kulturą polską, zatracanie tożsamości i języka polskiego w rodzinach narodowościowo mieszanych oraz bierna postawa w życiu politycznym. Uwarunkowania historyczne (przesiedlenia, rozbięcie więzów społecznych i rodzinny, brak inteligencji, rusyfikacja, sowietyzacja) spowodowały, że niewielu ukraińskich Polaków posługuje się językiem polskim. W ramach publicznego systemu edukacji istnieje sześć szkół z polskim językiem nauczania, a także klasy z polskim językiem nauczania i pogłębioną nauką języka polskiego. Dużym zainteresowaniem cieszą się społeczne szkoły sobotnio-niedzielne. Środowisko nauczycielskie zrzesza Zjednoczenie Nauczycieli Polskich na Ukrainie, przy którym funkcjonuje centrum metodyczne w Drohobyczu.

Geograficzna bliskość powoduje, że Polacy mieszkający na Ukrainie mają dostęp do naziemnych kanałów polskiej telewizji. Funkcjonują polskie rozgłośnie i audycje radiowe (m.in. Radio Polonia, Radio Berdyczów, Radio Lwów). Do najważniejszych tytułów prasowych zaliczają się: „Kurier Galicyjski”, „Dziennik Kijowski”, „Słowo Polskie”, „Monitor Wołyński”, „Tęcza Żytomierszczyzny”, „Radość Wiary” oraz „Wołanie z Wołynia”. Wiele z nich prowadzi także liczne portale internetowe organizacji polskich.

Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie zawsze był ściśle związany z polską kulturą. Język polski jest obecny w liturgii i działalności duszpasterskiej (zwłaszcza w parafiach w zachodniej części Ukrainy). W kościołach odbywają się nabożeństwa z okazji polskich świąt narodowych. Hierarchowie angażują się w dialog polsko-ukraiński. To ważny wątek, bowiem nie brakuje w naszej polsko - ukraińskiej historii trudnych momentów kiedy przeważały nastroje nacjonalistyczne, separatystyczne, wzajemna wrogość przeradzała się w ludobójstwo.



### Ziemie wielu narodów

Okres II wojny światowej i w pierwszych lat powojennych pozostaje najgoręcej dyskutowanym zagadnieniem zarówno w historiografii polskiej, jak i ukraińskiej. Mimo że od tych wydarzeń upłynęło prawie 80 lat, wielu Ukraińców i Polaków wciąż nie może wybaczyć zadanych sobie wówczas krzywd. To rzutuje zarówno na stosunki obu państw, jak też na relacje między ludnością rdzennie ukraińską i rdzennie polską na tamtych terenach. Bo taki jest paradoks tych ziem gdzie spleta się historia wielu narodów. Nie należy zapominać, że w latach 1569–1648 ponad trzy/czwarte terytorium obecnego państwa Ukraina wchodziło w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jako część Korony Królestwa Polskiego.

Po rozbiorach Rzeczypospolitej, zwłaszcza zaś w ramach represji po powstaniu listopadowym i powstaniu styczniowym ludność i kultura polska poddana była masowym represjom w ramach Imperium Rosyjskiego. Polskie instytucje społeczne i kulturalne były likwidowane, a ludność polska poddana dyskryminacji ekonomicznej. W czasie istnienia Ukraińskiej Republiki Ludowej kilku Polaków (m.in. Mieczysław Mickiewicz, Stanisław Stempowski, Henryk Józewski) zajmowało stanowiska w rządzie URL. Podpisana 21 kwietnia 1920 roku pomiędzy rządem Polski a rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej umowa sojusznicza gwarantowała prawa ukraińskiej ludności w Polsce i polskiej na Ukrainie.

### Kilkaset tysięcy Polaków oddzielonych od ojczyzny

Znowu zawirowania historii sprawiły, że po traktacie ryskim, kończącym wojnę polsko-bolszewicką na wschód od granicy polsko-sowieckiej ustalonej traktatem znalazło się w USRR kilkadziesiąt tysięcy Polaków. W antypolskiej polityce władz ZSRR uczestniczył I sekretarz Komunistycznej Partii Ukrainy w latach 1929–1938, Stanisław Kosior (Polak), ostatecznie aresztowany i zamordowany w ramach Wielkiej Czystki w ZSRR.

Po napadzie ZSRR na Polskę w 1939 roku tereny dzisiejszej Ukrainy zachodniej znalazły się pod okupacją sowiecką. Skutkowało to masowym terrorem przeciwko ludności polskiej i wywózkami na Sybir. W okresie okupacji niemieckiej tych ziem w latach 1941–1944 miały miejsce masowe zbrodnie przeciwko ludności polskiej ze strony Ukraińskiej Powstańczej Armii na terenie Wołynia i Galicji Wschodniej. Po

ponownym wkroczeniu Sowietów oraz zmianie granic dokonano wysiedlenia większości pozostałej polskiej ludności na Ziemię Odzyskane. Większości, ale nie wszystkich. Wiele z naszych rodaków pozostało na terenie ówczesnej republiki ukraińskiej ZSRR. Odcięci od polskiej oświaty i kultury. A mimo to duch polskości przetrwał. Uzyskanie przez Ukrainę niepodległości umożliwiło prowadzenie działalności na rzecz zachowania polskości oraz powstanie polskich organizacji społecznych, oświatowych i kulturalnych.

### Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” dla Polaków z Kresów

W tym odrodzeniu narodowej świadomości wielki wkład miało powstanie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Marszałek Andrzej Stelmachowski, gorący orędownik niesienia pomocy naszym rodakom na Wschodzie, przy każdej okazji zabiegał o wsparcie dla polskich organizacji, ułatwienia w nawiązywaniu bezpośrednich relacji z ojczyzną, rozwój oświaty polskiej. Już na pierwszej konferencji integrującej Polonię z całego świata z Polakami w ojczyźnie, jaka odbyła się w Rzymie w 1990 roku, w przemówieniu inauguracyjnym, w obecności Papieża Jana Pawła II, założyciel i prezes „Wspólnoty Polskiej” akcentował obecność na obradach w Stolicy Apostolskiej Polaków z Kresów.



Widział w tym przejaw dziejowego zadość uczynienia i szansę na zbudowanie trwałej wspólnoty narodowej. Rozumiał to doskonale i akcentował w swoim przesłaniu Papież Polak. Któż bowiem inny jak nie On rozumiał tragizm polskich dziejów prowadzący do rozproszenia nas po całym świecie, często wbrew naszej woli.

Ta świadomość więzi z Polakami z Kresów, moralne zobowiązanie niesienia im wsparcia w każdej możliwej postaci, podtrzymywane jest w Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” do dzisiaj. Dbają o to wszyscy członkowie, kolejne zarządy i prezesi.

W sytuacji obecnego kryzysu, groźby wojny jaka zawisła nad społeczeństwem ukraińskim, a więc i mieszkającymi tam naszymi rodakami, z inicjatywy Prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusza Piotra Bonisławskiego w środę 16 lutego odbyło się spotkanie online z przedstawicielami dwudziestu dwóch organizacji polskich w Ukrainie. W spotkaniu udział wzięli prezesi, członkowie zarządów i reprezentanci organizacji, Domów Polskich, stowarzyszeń ze Lwowa, Łucka, Łanowic, Sambora, Borystawia, Kijowa, Drohobycza, Złoczowa, Iwano-Frankiwska, Baru, Winnicy, Żytomierza, Emilczyna, Charkowa, Melitopola, Dnipro, Berdiańska i Odessy.



Prezes SWP, w związku z sytuacją społeczno-ekonomiczną na Ukrainie przekazał uczestnikom spotkania, a także za ich pośrednictwem społeczności polskiej słowa wsparcia i propozycje konkretnych działań pomocowych na wypadek gdyby sytuacja na Ukrainie przyjęła niekorzystny obrót, zapewniając jednocześnie, iż „Wspólnota Polska” jak zawsze jest otwarta na potrzeby i współpracę z Polakami na Ukrainie. Zapewnienie SWP o wsparciu, szczególnie w aktualnej sytuacji, zostało bardzo dobrze przyjęte.

Podczas spotkania przedstawiciele organizacji polskich przedstawili bieżące kwestie i sprawy, dotyczące ich działalności polonijnej w różnych regionach Ukrainy oraz podzielili się spostrzeżeniami z pracy w trudnych warunkach wywołanych aktualną sytuacją.

Wszyscy uczestnicy spotkania wyrazili nadzieję, że nic nie zakłóci dalszego dialogu i długoletnia współpraca Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” z Polakami na Ukrainie będzie kontynuowana.



ZDJĘCIE: ARCHIWUM SWP



## PIERWSZE DNI WOJNY RELACJA Z DZIAŁAŃ POMOCOWYCH

ZDJĘCIA: PAWEŁ WĄDOŁOWSKI, POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK



## PIERWSZE DNI WOJNY RELACJA Z DZIAŁAŃ POMOCOWYCH

Od pierwszego dnia wojny Polacy niosą pomoc napadniętej przez wojska rosyjskie Ukrainie. Nikt nie musiał nikogo namawiać, wszystko rozpoczęło się spontanicznie. Pomoc ma różne oblicze – ktoś gromadzi najpotrzebniejsze do przeżycia produkty, ktoś inny przekazuje pieniądze albo przyjmuje do swojego domu uchodźców lub ewakuuje ich z zagrożonych terenów. Dzisiaj opowiemy o jednym z takich dni niesienia pomocy.

Ta historia też rozpoczęła się nieoczekiwanie. Do naszego kolegi Sebastiana Jaworowskiego, oficjalnie członka Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, zadzwonił brat Adam, który już od kilku dni przebywa na Ukrainie, przewożąc ludzi – głównie najmłodszych, najstarszych i niepełnosprawnych – z dworca kolejowego we Lwowie do granicy bezpiecznej Polski. To tylko 70 kilometrów, ale droga zajmuje dwie, czasami dwie i pół godziny, bo blokują ją sznury samochodów, posterunki kontroli. Niby krótki dystans, ale dla wielu ludzi droga ta jest trudna do pokonania. Tym bardziej że w Białej Cerkwi na farmaceutyki onkologiczne czekała zaprzyjaźniona lekarka, która została ze swoimi pacjentami niemożliwymi do szybkiej ewakuacji ze względu na ich stan zdrowia. Nikogo nie musimy przekonywać, że chorzy na raka nie mogą czekać, a transport w tych okolicznościach trudno zaplanować. To rejon kijowski, systematycznie bombardowany przez rosyjskie wojsko. Tu życie wymaga szybkiego działania.

Na co dzień Sebastian Jaworowski, jak i wszyscy w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, pochłonięty jest odbieraniem i organizacją transportów darów, zbieraniem pieniędzy na zakup niezbędnych do przeżycia na wojnie rzeczy, przyjmowaniem uchodźców, otaczaniem ich troską w gościnnych murach Domów Polonii, dbaniem o naukę języka, zaspakajaniem często prozaicznych potrzeb, jak zorganizowanie wózka dla dziecka czy kolejnego łóżka do spania. Ale zawsze można zrobić coś jeszcze.

Chętni do wyjazdu znajdują się szybko. Dołącza Paweł Wądołowski z Polskiego Radia Białostok, Mateusz Gromek, Cezary Kulesza, przedsiębiorcy z Zambrowa, którzy oferują swoje samochody i czas. To pozwoli przewieźć do polskiej granicy kilkadziesiąt osób. Do Lwowa wiozą żywność, apteczki pierwszej pomocy i leki. Ich zakup był możliwy m.in. dzięki środkom zebranych przez Polonię belgijską i mieszkańców gminy Hamoir, którzy odpowiedzieli na apel Barbary Wojdy, Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Belgii i kierującej Domem Polskim „Milenium” w Comblain-la-Tour, w Ardenach Belgijskich. Dalszą dystrybucją darów zajmie się Emil Legowicz, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej. Wie najlepiej gdzie są potrzebne. To taki przykład współpracy Polaków z całej Europy. Gdy pustoszeją wyładowane samochody znajduje się w nich miejsce dla uchodźców. Nikt tu nie pyta, czy mają polskie korzenie, czy Polska jest im jakkolwiek bliska. To nie ma żadnego znaczenia. Ważne jest ratowanie życia. Zabierani są najbardziej potrzebujący, którzy nie poradzą sobie w tłoku pociągu, nie zniosą wielogodzinnego oczekiwania na peronie.



Najstarszy pasażer ma ponad 70 lat, najmłodszy niecałe pięć miesięcy. On jeszcze na szczęście z niczego nie zdaje sobie sprawy, starsi nie potrafią zrozumieć, jak doszło do tej tragedii. Przecież jeszcze żywa w pamięci zbiorowej jest hekatomba II wojny światowej.

A miniona noc przypomniła najstraszniejsze czasy – bombardowanie pobliskiego Międzynarodowego Centrum Operacji Pokojowych i Bezpieczeństwa w Jaworowie, niecałe 30 kilometrów od Polski, było słyszalne we Lwowie oraz także na granicy. Był to brutalny, zmasowany atak raketowy. 35 zabitych, ponad 130 osób rannych. Tak niedaleko...

W samochodzie zmierzającym do Polski pasażerowie czują odrobinę ulgi, rozmowa koi nerwy, kolejne kilometry przybliżają ich do gościnnego i spokojnego kraju, ale wspomnienia pozostaną, bo to co dzieje się w atakowanych miastach, na dworcach które stanowią często jedyną drogę ucieczki jest trudne do opisanego. Bezmiar ludzkiego cierpienia, ale też ogromna odwaga, determinacja i wiara w zwycięstwo. Na Ukrainie pozostają mężowie, synowie, bracia. W nich pokładana jest nadzieja, że będzie do czego wracać. Przecież tam pozostał dom.

Granica coraz bliżej, kolejny punkt kontrolny. Ukraińscy żołnierze widząc pojazdy z polskimi rejestracjami, oznakowane uniwersalnym na całym świecie znakiem Czerwonego Krzyża, umożliwiają szybszy przejazd. Wiedzą, że zobaczą je na tej drodze jeszcze nie raz. Ale muszą tu być, coraz częściej słyszy się o dywersantach, sabotażu.

Na przejściu szybka odprawa. Uchodźcami zajmą się wolontariusze, pokierują do punktów recepcyjnych, poinformują, co dalej robić, jakie są możliwości, jakie szanse na spokojne schronienie. Część z nich zapewne trafi pod opiekę Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

W całej Polsce 22 Oddziały, dziesiątki ludzi niosą pomoc w zakwaterowaniu, dalszej podróży. Część z nich zamieszka w naszych Domach Polonii, które jeszcze nie tak dawno służyły za miejsce spotkań, imprez polonijnych, a teraz zamieniły się w punkty humanitarnego wsparcia.

Kawalkada naszych samochodów zawraca w kierunku Lwowa. Jeszcze kilka kursów, jeszcze kilkadziesiąt osób, których można uratować z koszmaru wojny. Od jutra trzeba wracać do codziennych zajęć, do organizacji kolejnych konwojów z darami i opieki nad tymi, którzy już schronili się w naszych domach.

ŹRÓŁO: SEBASTIAN JAWOROWSKI - SWP.  
POLONIJNA AGENCJA INFORMACYJNA  
ZDJĘCIA: PAWEŁ WĄDOŁOWSKI, POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK

## PUŁTUSK I ŁOMŻA DOMY POLONII WSPÓLNOTY POLSKIEJ GOSZCZĄ POLAKÓW Z UKRAINY

W Domach Polonii prowadzonych przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” znalazły schronienie rodziny z Ukrainy – w dużej mierze polskiego pochodzenia, uciekające przed wojną wywołaną rosyjską agresją. To głównie matki z dziećmi, które uciekały przed bezpośrednim zagrożeniem życia.

Ponad 130 osobowa grupa uchodźców polskiego pochodzenia z Ukrainy przyjechała w pierwszych dniach marca do Domu Polonii w Pułtusku, który prowadzi Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Oprócz schronienia i wyżywienia uchodźcy otrzymali tam wszechstronną pomoc, począwszy od nauki języka polskiego, który pozwoli im znaleźć pracę oraz podjęcie nauki przez dzieci. Wsparcie obejmowało także pomoc medyczną, niezbędne badania diagnostyczne i pomoc psychologiczną.

Wielką rolę w tym przedsięwzięciu odgrywa współpraca z wolontariuszami, firmami, samorządami ale też zapowiadane przez polski rząd ułatwienia w pobycie, podjęciu pracy czy zamieszkania zapowiadane przez Wiceprezesa Rady Ministrów, a zarazem Przewodniczącego Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Henryka Kowalczyka, który pracuje nad stosowną ustawą w tym zakresie.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wraz z partnerami organizuje i bezpośrednio uczestniczy w akcji niesienia pomocy uchodźcom z Ukrainy, szczególnie osobom polskiego pochodzenia.

Na początku marca do Łomży dotarła szczęśliwie, po 2 dobach podróży, 48-osobowa grupa reprezentująca środowisko polskie z miejscowości Susły z rejonu wołyńskiego. Z granicy odebrała je Hania Gałązka, prezes Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Łomży, przy wsparciu wolontariuszy.

Uchodźcy znaleźli schronienie w łomżyńskim Hotelu Polonez, gdzie odpoczywają po trudach przedzierania się przez ogarniętą wojną Ukrainę. Autokar, który wyjechał na granicę po naszych rodaków, dostarczył na Ukrainę zebrane w Łomży przez Fundację „L” śpiwory, karimaty, leki, środki opatrunkowe. Trafiają one do Nowogrodu Wołyńskiego, stolicy rejonu nowogrodzkiego w obwodzie żytomierskim, położonego nad rzeką Słucz.



## STACJE POMOCY CHARYTATYWNEJ „DOBRE SERCE”

Od pierwszych dni agresji Rosji na Ukrainę Górnośląski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Katowicach włączył się do akcji organizowania pomocy humanitarnej dla Ukrainy. 4 i 9 marca 2022 roku pierwsza partia darów została przekazana do Stacji Pomocy Charytatywnej „Dobre Serce” przy Domu Polskim w Samborze, który w chwili obecnej jest bardzo aktywnym punktem dystrybucyjnym pomocy kierowanej z całej Polski w obwodzie lwowskim.

Były to głównie wyroby medyczne, środki osobistej higieny, opatrunki, pampersy, najpotrzebniejsze leki, artykuły sanitarne i środki kosmetyczne, ale również ponad tona mąki i 180 kg drożdży piekarniczych do piekarni prowadzonej przez polskiego piekarza w Drohobyczu z których wypieczony chleb został rozdany bezpłatnie najbardziej potrzebującym.

Dary dotarły również do Stowarzyszenia Lekarzy Polskich we Lwowie oraz parafii rzymskokatolickich. Leki zostały przekazane na oddziały dziecięce, gdzie były najbardziej potrzebne, aby zachować ciągłość leczenia małych pacjentów. W przewozie darów od granicy na terenie Ukrainy pomógł nam Czeski Czerwony Krzyż z Ostrawy.

Górnośląski Oddział SWP w Katowicach był współinicjatorem powołania do życia Stacji i Punktów Pomocy Charytatywnej „Dobre Serce” w obwodzie lwowskim oraz w Żytomierzu. Z chwilą wybuchu działań wojennych na Ukrainie zostaliśmy zmuszeni do ograniczenia akcji efektywnej pomocy dla polskiej społeczności, stworzonych przez nią organizacji oraz instytucji działających na terenie obwodu lwowskiego, skupiając się na niesieniu wsparcia najbardziej potrzebnego w obliczu wojny.

Aktualnie organizowany jest kolejny transport pomocy humanitarnej przeznaczony w pierwszej kolejności dla dzieci i osób starszych, w ramach którego zbieramy między innymi: artykuły sanitarne i kosmetyczne dla dzieci, środki osobistej higieny, rękawice jednorazowe, pampersy, opatrunki, odżywki i mleko w proszku, kaszki i herbatki dla dzieci, butelki ze smoczkami, odzież dla niemowląt, koce, kołdry, bieliznę męską i skarpety, powerbanki, leki pozarecepturowe, wyroby medyczne, wózki inwalidzkie. Dostarczenie go z Górnego Śląska do stacji „Dobre serce” przy Domu Polskim w Samborze zostało zaplanowane w przyszłym tygodniu - po uzgodnieniu terminu podstawienia środków transportowych do przeladunku przez naszych ukraińskich partnerów.

Wspólnota Polska nie działa sama. Naszymi partnerami na terenie kraju i uczestnikami zbiórki darów są: Oddział Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Katowicach, Oddział Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Bytomiu, Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski, Caritas Diecezji Gliwickiej, Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach, Oddział Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej i Kresów Południowo-Wschodnich w Katowicach, Polonia w Berlinie, Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu, placówki edukacyjne z Bytomia i Katowic, bytomskie apteki oraz bytomscy przedsiębiorcy.



## KONWOJE HUMANITARNE DO UKRAINY

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Caritas Diecezji Gliwickiej, Polski Czerwony Krzyż oraz Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie, dzięki współdziałaniu na rzecz ogarniętej wojną Ukrainy, a zwłaszcza polskich środowisk na Kresach, dostarczyli w pierwszych dniach marca do Domu Polskiego w Samborze dary.

W Domu Polskim mieści się punkt dystrybucji pomocy charytatywnej. Dary zostały zgromadzone m.in. przy szczodrym udziale SP 51, SP 44 z Bytomia, Łodziarni u Fiołków, Przedsiębiorców z Bytomia oraz Katowic, TML w Katowicach, Katowickich Placówek Edukacyjnych, Teatru Śląskiego w Katowicach, Apteki z Bytomia, Pamar Transport, Pana Łukasza Daćków oraz społeczności Bytomia.

Pomoc została zorganizowana przez Alicję Brzan-Kłós z Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz księdza Leszka Kryża TChr kierującego Zespołem Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Konferencji Episkopatu Polski.

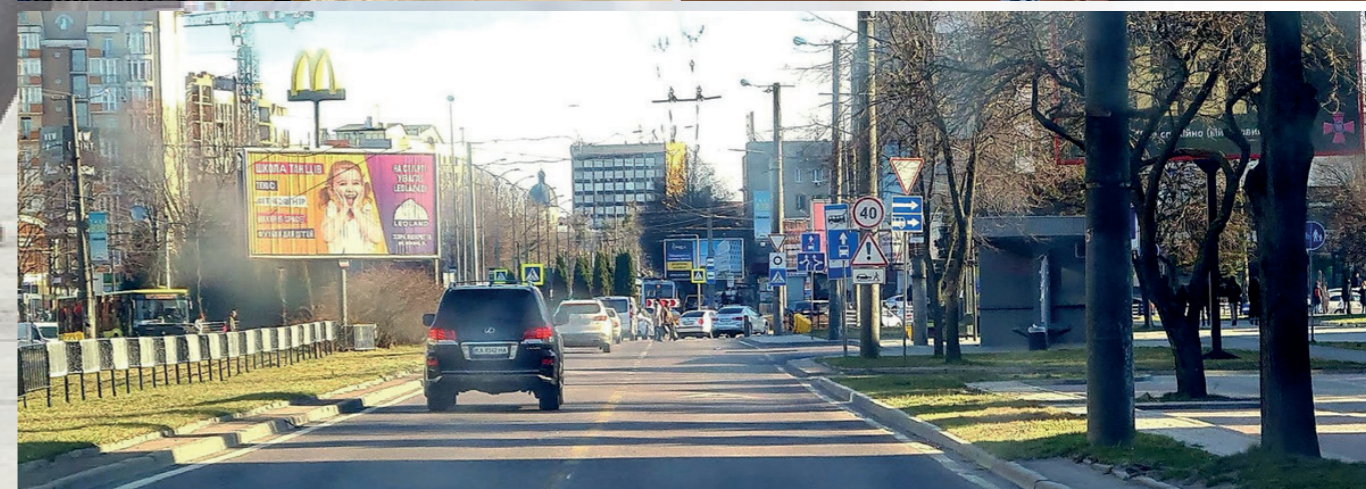
### Dom Polski w Samborze

Budynek z przeznaczeniem na Dom Polski w Samborze został zakupiony przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w 2004 roku ze środków Senatu Rzeczypospolitej Polskiej i uroczystie otwarty 13 listopada 2005 roku. Organizowane są tu m.in. obchody świąt państwowych i kościelnych, Letnia Szkoła Języka i Kultury Polskiej, Niedzielną Szkoła im. Jana Pawła II, Polonijny Festiwal Sztuki, okolicznościowe spotkania związane z polską kulturą i tradycjami pielęgnowanymi przez społeczność naszych rodaków. Dom Polski w Samborze dysponuje 11 miejscami noclegowymi.



### Stacje Pomocy Charytatywnej „Dobre Serce”

Stacje Pomocy Charytatywnej „Dobre Serce” powstały w ubiegłym roku w czterech ukraińskich miastach: w Stryju, Borystawiu, Samborze i Żytomierzu – z inicjatywy Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie i Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. W ramach Stacji działają wypożyczalnie sprzętu rehabilitacyjnego i punkty wydawania środków czystości, higieny osobistej, opatrunków i wyrobów medycznych służące lokalnej społeczności, w tym wielu naszym rodakom, którzy będąc w trudnej sytuacji z powodu wieku, choroby i samotności, bardzo potrzebują często podstawowej pomocy. Obecnie w obliczu wojny pełnią dodatkową rolę dystrybucji pomocy humanitarnej związanej z rosyjską agresją.



## KURSY JĘZYKA POLSKIEGO DLA UCHODźCÓW I JĘZYKA UKRAIŃSKIEGO DLA NAUCZYCIELI Z POLSKI

Pod koniec marca 2022 roku około 200 osób zaczęło intensywne kursy języka polskiego jako obcego w Stowarzyszeniu „Wspólnota polska”. Zajęcia poprowadzili lektorzy języka polskiego jako obcego (jpjo) – wolontariusze z Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli SWP.

Lektorzy pracowali pod kierunkiem Magdaleny Dębowskiej, doradczynie metodycznej Lokalnego Ośrodka Metodycznego w Madrycie i dr hab. Danuty Gałtygi, wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz członkini Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Krakowie.

Ośrodek Doskonalenia nauczycieli zaangażował się w kursy skierowane do nauczycieli w Polsce. 7000 nauczycieli z Polski chcą dobrze przyjąć małych uchodźców z Ukrainy, zaczęło się uczyć podstaw języka ukraińskiego.

Zajęcia prowadziła pochodząca z Berdiańska Olga Suchcicka, niegdyś uczestniczka szkoleń przeznaczonych dla nauczycieli polskich z Ukrainy.



## EUROPEJSKA UNIA WSPÓLNOT POLONIJNYCH APELUJE O WSPARCIE

Sekretariat Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych dołączył się do apelu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” o pomoc dla uchodźców z Ukrainy, w szczególności dla naszych rodaków zmuszonych do opuszczenia swoich domów i szukania schronienia w Polsce.

Oto treść przesłania Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, jaką przekazał nam jej prezydent Tadeusz Adam Pilat.

Z powodu inwazji wojsk rosyjskich na niepodległą Ukrainę powstała potrzeba zorganizowania natychmiastowej pomocy humanitarnej. Setki organizacji polonijnych podjęło akcje pomocy dla ludności Ukrainy, dla uchodźców oraz dla naszych rodaków tam mieszkających. Wielka liczba tych inicjatyw powoduje konieczność koordynacji całej akcji. Umożliwia to Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, którego apel i informacje o akcji rozestaliśmy wcześniej pocztą internetową, a które również załączamy poniżej.

Zachęcamy wszystkie organizacje członkowskie Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych do skorzystania z tej możliwości. Życzymy pomyślnej akcji i prosimy o dalsze rozestanie informacji do organizacji lokalnych.

Razem możemy więcej!



STOWARZYSZENIE  
„WSPÓLNOTA POLSKA”

## APEL STOWARZYSZENIA "WSPÓLNOTA POLSKA"

Wzywamy środowiska Polaków i Polonii na całym świecie do solidarności z Ukrainą, do pomocy Rodakom na Ukrainie.

Na Ukrainie, tuż za polską granicą, żyje wielka kilkuset tysięcy zbiorowość naszych rodaków, o których nie możemy w tym dramatycznym czasie zapomnieć.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” od ponad 30 lat pomaga i współpracuje ze środowiskami, organizacjami polskimi na Ukrainie. Szczególnie dziś w chwili dramatu, jaki przeżywa Ukraina konieczna jest nasza pomoc dla Polaków na Ukrainie.



## POLONIA WSPIERA POLAKÓW Z UKRAINY

## POLONIA WSPIERA POLAKÓW Z UKRAINY

### Belgia

Na początku marca 2022 roku do Warszawy, do Domu Polonii Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, dotarli w nocy dary na rzecz ogarniętej wojną Ukrainy zebrane przez Polską Macierz Szkolną w Belgii kierowaną przez Barbarę Wojdę. Stąd, po przepakowaniu, ruszą do najbardziej potrzebujących na Ukrainie, gdzie jak wiemy brakuje wszystkiego i każda pomoc ma wymiar humanitarnego, niezbędnego do przeżycia w warunkach wojny wsparcia.

W transporcie znalazły się artykuły dziecięce, środki czystości, koce, śpiwory, latarki, baterie i wiele innych przedmiotów. Ich zebranie było możliwe dzięki inicjatywie Barbary Wojdy, która już w pierwszych dniach agresji rosyjskiej na Ukrainę, we współdziałaniu z belgijską Gminą Hamoir, przy życzliwości jej burmistrza Patricka Lecerfa i ofiarności mieszkańców regionu, w którym od 1961 roku funkcjonuje Dom Polski „Millennium” w Comblain-la-Tour, w Ardenach Belgijskich, rozpoczęła zbieranie potrzebnych rzeczy.

Transporty z darami z Belgii przyjęliśmy kilkakrotnie. Serdecznie dziękujemy w imieniu potrzebujących Polonii belgijskiej a zwłaszcza Polskiej Macierzy Szkolnej, samorządowi Gminy Hamoir i jej mieszkańcom oraz tym razem szczególnie firmie Belourthe SA.

Zapewniamy, że przekazane dary trafią tam, gdzie są niezbędne do przeżycia i zapewnienia opieki uchodźcom.

### Wielka Brytania

Ludzie dobrej woli, których wysiłki koordynuje Justyna Mcivor, zbierają w Wielkiej Brytanii pieniądze dla ofiar agresji na Ukrainę, które za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” trafią w postaci bezpośredniego wsparcia finansowego lub potrzebnych leków, artykułów spożywczych, odżywek dla niemowląt, środków higieny i wielu innych niezbędnych rzeczy w miejsca szczególnie dotknięte wojenną pożogą.

Część z tych środków posłuży niesieniu pomocy uchodźcom, którzy zdołali już przekroczyć polską granicę i znaleźli się pod opieką Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.



## Czechy

W sobotę 26 marca Ośrodka Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie odbył się koncert charytatywny „Solidarni z Ukrainą” organizowany przez Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC we współpracy z miastem Czeski Cieszyn.

Wszyscy występujący zgodzili się zaśpiewać i zagrać za darmo. Udało nam się też zapewnić nagłośnienie i wynajęcie sali za darmo, zatem rzeczywiście wszystkie przekazane środki powędrują do potrzebujących. Dochód zostanie podzielony na trzy części – dwie zostaną wysłane na konto zbiorów pomocy dla Polaków z Ukrainy prowadzonych przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie. Trzecią część miasto Czeski Cieszyn prześle na pomoc dzieciom z Ukrainy, które znalazły dach nad głową w domu rekolekcyjnym parafii katolickiej w Czeskim Cieszynie – wyjaśnia prezes ZG PZKO Helena Legowicz (skrót relacji Haliny Szczotki, zwrot.cz).



## Szwecja

Od pierwszych dni rosyjskiej agresji na Ukrainę organizuje pomoc i zbiera fundusze na rzecz uchodźców z Ukrainy, a wśród nich szczególnie nam bliskich Polaków. Zbiórkę Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” zasilili środki przekazane przez Komitet Organizacyjny Charytatywnego Balu Polonii w Malmö, w Szwecji. Organizatorzy Balu zebrali środki w wysokości 26 476 zł, co stanowi równowartość 59 279 szwedzkich koron. Charytatywne Bale Polonii w Malmö były organizowane w latach 1999-2015, a dochody z nich były przekazywane na szereg dobroczynnych inicjatyw w Polsce.

## Stany Zjednoczone

Akademia Języka Polskiego i Kultury im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bartlett nie mogąc obojętnie patrzeć na ludzką krzywdę, postanowiła zorganizować zbiórkę na rzecz poszkodowanym w Ukrainie. Zarówno uczniowie, rodzice jak i nauczyciele z wielkim zaangażowaniem włączyli się w to szlachetne przedsięwzięcie. Cały dochód w wysokości 1400 dolarów został wpłacony na konto Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

## Brazylia

W niedzielę 13.03.2022 roku wspólnota polonijna w Porto Alegre z udziałem ks. Krzysztofa Olejnika przełożonego generalnego Towarzystwa Chrystusowego i ks. prof. Mirosławem Kalinowskim rektorem KUL-u wyraża solidarność z narodem ukraińskim. Ze względu na padający deszcz manifestacja, która miała się odbyć na ulicy przed polskim kościołem, została przeniesiona do świątyni. Na wspólne solidarnościowe spotkanie zaprosiliśmy przedstawicieli społeczności ukraińskiej ze stolicy wspomnianego powyżej stanu oraz miasta Canoas należącego do regionu metropolitalnego Porto Alegre.

## JAK MOŻESZ POMÓC?

Od 30 lat Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wspiera Polaków na Ukrainie. Dziś pomaga Rodakom w sytuacji zagrożenia życia. Jeżeli potrzebujecie pomocy w zakwaterowaniu, przejeździe z granicy, w czymkolwiek, prosimy o kontakt. Poniżej publikujemy listę telefonów kontaktowych.

Mimo że pomoc kierujemy przede wszystkim do Polaków z Ukrainy, to udzielamy jej każdemu, kto znajduje się w potrzebie, bez względu na pochodzenie.

### GŁÓWNY TELEFON KONTAKTOWY W WARSZAWIE: +48 539 537 550

MIASTO	NUMER TELEFONU	MIASTO	NUMER TELEFONU
Częstochowa	+48 608 04 69 29	Łomża	+48 507 64 59 00
Katowice	+48 501 45 96 55	Kraków	+48 502 51 48 42
Rzeszów	+48 502 25 19 35	Białystok	+48 603 12 2 388
Wrocław	+48 509 69 62 53	Lublin	+48 881 67 63 05
Poznań	+48 508 11 35 12	Olsztyn	+48 538 51 60 15

Już dziś pomagamy setkom Polaków z Ukrainy w tym głównie dzieciom i matkom, którzy uciekli z obszarów objętych wojną. Jesteśmy z nimi i im pomagamy. Potrzebna jest również pilna pomoc humanitarna tym Polakom, którzy zdecydowali się pozostać na Ukrainie. Wzywamy środowiska Polaków i Polonii na całym świecie do solidarności z Ukrainą, do pomocy rodakom na Ukrainie.

Na Ukrainie tuż za polską granicą żyje wielka kilkuset tysięczna zbiorowość naszych rodaków o których nie możemy w tych dramatycznym czasie zapomnieć. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” od ponad 30 lat pomaga i współpracuje ze środowiskami, organizacjami polskimi na Ukrainie. Szczególnie dziś w chwili dramatu, jaki przeżywa Ukraina, konieczna jest nasza pomoc Polakom na Ukrainie.

Teraz przyszedł czas próby naszej solidarności i wierności chrześcijańskiej nauce. Teraz my możemy podarować naszym rodakom nadzieję i pamięć. Przekazując nasze dary, będą wiedzieli, że ktoś ich wspomina w świątecznym czasie, że nie zostali zapomniani i opuszczeni – to przecież ewangeliczne przesłanie Świąt Wielkiej Nocy, które zrealizujemy wobec naszych rodaków.

### WPŁATA NA KONTA BANKOWE

Informujemy, że można akcje pomocy Polakom na Ukrainie wesprzeć, wpłacając dowolną kwotę pieniędzy na następujące konta bankowe:

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”  
ul. Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa  
Alior Bank, ul. Łopuszańska 38d, 02-232 Warszawa

### W IMIENIU NASZYCH RODAKÓW Z UKRAINY LICZYMY NA PAŃSTWA WSPARCIE!

#### DLA PRZELEWÓW ZAGRANICZNYCH:

SWIFT: ALBPPLPW  
IBAN: dla waluty  
PLN: PL88 2490 0005 0000 4600 9330 3433  
EUR: PL17 2490 0005 0000 4600 7687 0001  
USD: PL70 2490 0005 0000 4530 3889 2233  
TYTUŁEM: POMOC POLAKOM Z UKRAINY

#### DLA PRZELEWÓW KRAJOWYCH:

dla waluty  
PLN: 88 2490 0005 0000 4600 9330 3433  
EUR: 17 2490 0005 0000 4600 7687 0001  
USD: 70 2490 0005 0000 4530 3889 2233  
TYTUŁEM: POMOC POLAKOM Z UKRAINY

## STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA” CZŁONKIEM POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

31 marca 2022 roku na posiedzeniu Zarządu PKOl Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zostało przyjęte w poczet członków Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Na zaproszenie prezesa Andrzeja Kraśnickiego w tej ważnej dla Stowarzyszenia chwili uczestniczyli prezes Dariusz Piotr Bonisławski i Tomasz Różniak, członek Zarządu Krajowego SWP.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” od początku swej działalności wspiera aktywność Polonii i Polaków za granicą w różnych formach. Sport zajmuje jedną z czołowych pozycji. Przez 30 lat Stowarzyszenie zorganizowało setki tego typu wydarzeń - igrzyska, turnieje, mistrzostwa, rozgrywki, spartakiady, zawody, mityngi, obozy sportowe - zarówno w kraju, jak i za granicą.

Przeprowadzamy imprezy cykliczne - Letnie i Zimowe Igrzyska Polonijne, Polonijne Biegi Niepodległości oraz inicjujemy nowe będące efektem postulatów Polonii z całego świata. Przykładem są Międzynarodowe Mistrzostwa Żeglarskie w Gdyni.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” konsekwentnie dzięki środkom Kancelarii Prezesa Rady Ministrów promuje polonijny ruch sportowy i wspiera kluby i organizacje, gdyż ich udział w imprezach o charakterze globalnym przyczynia się do integracji sportowej Polonii świata. Sport stanowi też czynnik konsolidujący życie naszych rodaków poza ojczyzną, buduje więzi międzyludzkie i międzypokoleniowe, jak też aktywizuje zwłaszcza młode pokolenie, pełniąc istotną funkcję w wychowaniu młodzieży, kształtowaniu charakteru, wreszcie w samej edukacji.

Co roku w organizowanych przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Polsce minimum 12 polonijnych wydarzeniach sportowych bierze udział ponad 4000 sportowców z 32 krajów, 50 organizacji i klubów ze wszystkich kontynentów, rywalizując w minimum 26 dyscyplinach.

### Współpraca z PKOl

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” od wielu lat współpracuje z Polskim Komitetem Olimpijskim, wspólnie są organizowane różne wydarzenia. 21 grudnia 2021 roku podczas posiedzenia Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego odbyło się podpisanie umowy o współdziałaniu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Polskiego Komitetu Olimpijskiego określającą główne obszary oraz sposoby ich współdziałania na rzecz współpracy z Polonią i Polakami za granicą.



AKTUALNOŚCI



## BP PIOTR TURZYŃSKI NOWYM DELEGATEM KEP DS. DUSZPASTERSTWA EMIGRACJI POLSKIEJ

Nowy delegat Konferencji Episkopatu Polski dla Polonii bp Piotr Turzyński został wybrany 14 marca 2022 roku w trakcie pierwszego dnia obrad 391. Zebrania Plenarnego KEP. W rozmowie z Family News Service podzielił się pierwszymi odczuciami po wyborze: „Wybór ten odbieram jako Boże plany, więc z Bożą pomocą trzeba będzie podjąć wyzwanie i to, co Pan Bóg da, a co jest możliwe, działać”.

Bp Piotr Turzyński w wielu miejscach miał już okazję spotykać Polonię: w Anglii, we Francji, we Włoszech, w Stanach Zjednoczonych. Szczególnym szacunkiem darzy Polaków, którzy po wojnie znaleźli się poza granicami Polski, np. na Litwie. Jak zaznacza, „to są Polacy, którzy nie zostawili swojej ziemi, tylko tam żyją od wieków. Jestem pełen szacunku, bo zachowali wiarę, chcą być przy Panu Bogu, bo zachowali polskość, tradycję, kulturę polską, będąc obywatelami innych krajów”.

Nowy delegat KEP w swojej postudze chce dostrzec również księży, którzy poświęcają się pracy dla Polonii. „To jest wielkie dzieło. Czasem zostawiają swoich bliskich, kolegów w diecezji i idą, bo taka jest też potrzeba. Idą i robią wielkie rzeczy. Oprócz ducha chrześcijańskiego chcę podkreślić, że bardzo piękny i ważny jest też duch patriotyczny” – zaznaczył bp Turzyński.

Jakie są priorytety nowego delegata KEP dla duszpasterstwa polonijnego? „Wydaje mi się, że ważne jest, żeby Polacy poczuli pewną misję, zachowując swoją wiarę, chroniąc serce i umysł, trzymając je przy Panu Bogu. Jesteśmy potrzebni jako sól ziemi, światło świata; jako ci, którzy świadectwem swojego życia będą mówić, że ludzkie życie ma sens, jest cenne, wartościowe. W takim świecie zlaicyzowanym, gdy niektórzy ludzie żyją jakby Boga nie było, chrześcijanie, Polacy mają misję – przez wierność Panu Bogu, przez miłość bliźniego. To jest takie świadectwo, które może i powinno przyciągać” – podkreślił bp Piotr Turzyński.

Bp Piotr Turzyński zastąpił na stanowisku delegata KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej bpa Wiesława Lechowicza, który w połowie stycznia decyzją papieża Franciszka został ordynariuszem polowym Wojska Polskiego.

Nowy delegat KEP święcenia biskupie otrzymał 28 lutego 2015 roku w katedrze Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu z ręki abpa Celestino Migliore, ówczesnego nuncjusza apostolskiego w Polsce. Jako dewizę biskupią przyjął słowa „Ecclesia Mater – Mater Ecclesiae” (Kościół Matka – Matka Kościoła).



## ZŁOTY MEDAL STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA” DLA PTTS „BESKID ŚLĄSKI”

Gala jubileuszowa w Teatrze Cieszyńskim, która odbyła się w sobotę 12 marca 2022 roku w Czeskim Cieszynie, była centralnym wydarzeniem świętowania 100-lecia istnienia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” w Republice Czeskiej. „Beskidziocy” otrzymali wiele gratulacji i podziękowań, a za swoją działalność zostali uhonorowani m.in. przez prezydenta RP. Halina Twardzik odebrała Złoty Medal Stowarzyszenia „Wspólnoty Polskiej” z rąk Członka Zarządu Stowarzyszenia Tomasza Różniaka.



W istocie obchody rozpoczęły się już w ubiegłym roku, kiedy zorganizowano kilka wydarzeń, które akcentowały stulecie założenia Towarzystwa – wyjaśniła na wstępie Halina Twardzik, prezes PTTS „Beskid Śląski” przypominając m.in. odsłonięcie monumentu na Wielkim Jaworowym.

„Beskidziocy”, jak na rangę wydarzenia przystało, w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie zjawili się ubrani „na galowo”, choć przecież najlepiej czują się w odzieży sprzyjającej wędrownikom po górskich szlakach. Towarzystwo liczy wprawdzie około 550 osób, ale w sobotę nie wszyscy mogli zasiąść na widowni. Ci, którzy wzięli udział, mieli okazję zobaczyć wystawę o historii PTTS „Beskid Śląski”, a także tę związaną z obecną działalnością „Beskidzioków”. Były zdjęcia przywołujące wiele ciepłych wspomnień, dyplomy, odznaki, karty, medale, puchary. Przy dźwiękach góralskiej kapeli „Nowina” z Jabłonkowa zabrzmiała pieśń „Szumi jawor, szumi”, a także okolicznościowe „Sto lat”.

*Naszą siłą na tej ziemi była zawsze aktywność: społeczna, intelektualna, fizyczna, kulturalna, artystyczna – słowem wszelaka. Nigdy siły politycznej nie mieliśmy, ale broniliśmy się tą aktywnością. Stąd prof. Jan Szczepański nazwał to „aktywnością ocalenia narodowego”. I w tę aktywność wpisuje się działalność Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” – mówił prof. Daniel Kadłubiec, który nakreślił historię i genezę powstania Towarzystwa.*

W sobotniej gali wzięli udział zaproszeni goście m.in. Izabella Wołłejko-Chwastowicz, konsul generalna RP w Ostrawie, Tomasz Różniak, członek Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Helena Legowicz, prezes PZKO, Józef Szymeczek, wiceprezes Kongresu Polaków i Gabriela Hřebačková, burmistrz Czeskiego Cieszyna. Wydarzenie było okazją do złożenia gratulacji i podziękowań za działalność Towarzystwa. Halina Twardzik została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP Rzeczypospolitej Polski za wybitne zasługi w rozwijaniu polsko-czeskiej współpracy transgranicznej, a także za działalność na rzecz polskich organizacji na Zaolziu.

Za zasługi w rozwijaniu polsko-czeskiej współpracy kulturalnej, sportowej i turystycznej Złoty Krzyż Zasługi nadany przez Prezydenta RP otrzymali długoletni członkowie PTTS „Beskid Śląski” – Henryk Cieślak, Tadeusz Farnik, Wanda Farnik, Anna Franek, Monika Machačowa i Irena Mierzwa.

PTTS „Beskid Śląski” zostało uhonorowane Złotym Medalem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, „Medalem 100-lecia Odzyskania Niepodległości” nadanym przez premiera RP, a także medalem 100-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

*Wszyscy o was wiedzą, a w Warszawie na pewno. Wasza działalność została doceniona nie tylko pod względem sportowym, ale i pod względem działalności politycznej: tej oddolnej, aktywizującej Polaków po obu stronach Olzy – stwierdziła Izabella Wołłejko-Chwastowicz*

Tomasz Różniak odczytał list gratulacyjny prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusza Bonisławskiego, a następnie wskazał, że od początku jedną z głównych misji stowarzyszenia było łączenie Polaków i Polonii na całym świecie poprzez sport i aktywność. Temu właśnie służą letnie i zimowe igrzyska polonijne, jakie od ponad 30 lat organizuje Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz inne przedsięwzięcia.

W trakcie gali wręczone zostały także odznaczenia klubowe PTTS „Beskid Śląski”. Medale „Za Zasługi” otrzymali: Zofia Franek, Edward Jursa, Barbara Kudela, Stanisław Pawlik, Józef Piec, Otto Sikora, Anna Taraba, Wanda Vampolowa, Wanda Wigłasz oraz Anna Siekelowa, Jan Walek, Stanisław Sokalski.

Wpisem do „Złotej Księgi” zostali uhonorowani: Jerzy Czap, Władysław Kroczyk, Ladislav Michalik, Zbigniew Pawlik i Ludmiła Wałach.

Gala była też okazją do wręczenia dyplomów dla honorowych członków PTTS „Beskid Śląski”. Otrzymali je Tadeusz Farny, Halina Filipek i Karol Śliż.

W imieniu członków i pracowników Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” życzymy szanownym „Beskidziokom” kolejnych 100 lat działalności!



## KONGRES POLONII MEDYCZNEJ I ŚWIATOWY ZJAZD LEKARZY POLSKICH W 2023 ROKU



W czerwcu 2023 roku w Olsztynie odbędzie się XI Kongres Polonii Medycznej i IV Światowy Zjazd Lekarzy Polskich. Kongres będzie gościł wybitne postaci świata medycznego polskiego pochodzenia, które pracują zarówno za granicą, jak i w Polsce oraz lekarzy i naukowców z krajowych ośrodków medycznych.

Zarówno Kongres, jak i Zjazd będą jednym z elementów obchodów 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Wydarzenie ma stworzyć przestrzeń do wymiany wiedzy i doświadczeń oraz podtrzymywania więzi lekarzy i naukowców identyfikujących się z polską kulturą i językiem.

### PARTNERAMI KONGRESU SĄ:

- **Federacja Polonijnych Organizacji Medycznych** reprezentowana przez Prezes Zarządu dr Kornelię Król;
- **Naczelna Izba Lekarska** reprezentowana przez Prezesa prof. dr hab. med. Andrzeja Matyję;
- **Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska** reprezentowana przez Prezes lek. dent. Annę Lellę;
- **Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”** reprezentowane przez Prezesa Zarządu Krajowego Dariusza Piotra Bonisławskiego;
- **Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie** reprezentowany przez Pana Rektora dr. hab. Jerzego Andrzeja Przyborowskiego, prof. UWM.

Zaproszeni do organizacji wydarzenia zostali także:

Przedstawiciele władz samorządowych: Artur Chojecki, Wojewoda Warmińsko-Mazurski, Gustaw Marek Brzezina, Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz Piotr Grzymowicz, Prezydent Olsztyna.

### Kongres miejscem integracji środowiska lekarskiego

Polscy lekarze rozproszeni po całym świecie nie tracą więzi z krajem. Szacuje się, że jest ich ponad 20 tysięcy. Szczególnie duże skupiska znajdują się w Ameryce Północnej, Europie Zachodniej oraz na zachodnich terenach byłego ZSRR. Wielu z nich regularnie odwiedza Polskę. Niektórzy wracają z Zachodu i otwierają praktyki lekarskie w kraju.

Współczesna medycyna nie może się obyć bez współpracy. Z Polski do krajów zachodnich na stypendia i staże wyjechały tysiące lekarzy, a medycy w Polsce pomagają zaś rodakom ze wschodu. Realizowane są wspólne projekty badawcze.

Już w 1991 roku Naczelna Izba Lekarska utworzyła Ośrodek Współpracy z Polonią Medyczną. Początkowo korzystał dużo ze wsparcia z Niemiec, ale od razu też zaczął tworzyć więzi z polonią medyczną na wschodzie.

Tradycyjnie kongres zaplanowany na rok 2023 będzie gościł wybitne postaci świata medycznego polskiego pochodzenia, które pracują zarówno za granicą, jak i w Polsce. To szansa na integrację środowiska z lekarzami w Polsce i wymianę doświadczeń, która w efekcie pomoże pacjentom.



## AKCJA WIELKANOCNA DEPARTAMENTU WSPÓŁPRACY Z POLONIA I POLAKAMI ZA GRANICĄ KPRM

W związku ze zbliżającymi się świętami Zmartwychwstania Pańskiego zapraszamy Państwa do udziału we wspólnym projekcie świątecznym – informuje Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą KPRM. Projekt polega na stworzeniu trzyodcinkowego miniseriału z przedstawicielami Polonii z różnych części świata. Zależy nam na Państwa zaangażowaniu oraz promocji wspólnej inicjatywy wśród Rodaków mieszkających za granicą Polski.

Wszystkie czynności, takie jak malowanie pisanek, zdobienie pomieszczeń świątecznymi dekoracjami czy też wykonanie palmy wielkanocnej, udokumentowane na filmie lub zdjęciach wraz z krótkim opisem słownym będą stanowić kronikę tradycji Polaków mieszkających za granicą i będą niewątpliwie źródłem inspiracji dla tych rodzin, gdzie polskie tradycje zostały zapomniane.

Z uwagi na powyższe, uprzejmie proszę zainteresowane osoby o przesyłanie filmików z zaprezentowaniem lub opowiedzeniem o tradycjach polskich (wielkanocnych), które są kultywowane w Państwa rodzinach.

Potrzebujemy od Państwa nagrań, które mogą powstać podczas wspólnego gotowania potrawy świątecznej lub będą nagrane w scenerii oddającej klimat miejsca Państwa zamieszkania, na których będą Państwo opowiadać o ulubionej polskiej tradycji wielkanocnej lub malować pisanki.

Na podstawie przesłanych treści powstanie trzyodcinkowy miniseriał.

Odcinek 1. W kręgu tradycji polskich – Wielkanocna kuchnia polska;

Odcinek 2. Z opowieści dziadków. Między sacrum a profanum - Tradycje ludowe i religijne (np. malowanie pisanek, śmigus dyngus/święconka, Droga Krzyżowa);

Odcinek 3. Życzenia Polonii i życzenia od Pana Ministra.

Czas trwania akcji:

- od 7 marca do 25 marca:  
zbieranie materiałów video – przesyłanie nagrań, opisów zwyczajów lub przepisów;
- od 28 marca do 15 kwietnia:  
publikacja 3 odcinków serii (w odstępach tygodniowych).

Będziemy wdzięczni jeżeli nadesłane nagrania będą zawierać na końcu życzenia świąteczne z informacją z jakiej części świata pochodzą.

### Solidarność z rodakami na Wschodzie

Zachęcamy również do wyrażania wsparcia i solidarności z obywatelami Ukrainy w tym naszymi Rodakami na wschodzie w formie np. nagrań słów wsparcia. Zostaną one zmontowane w osobny filmik.

Drodzy Państwo, z uwagi na konieczność montażu materiału świątecznego z udziałem Państwa oraz Pana Ministra, w jedną całość, prosimy o przesłanie filmików lub zdjęć najpóźniej do piątku (25 marca br.).

### Czekamy na materiały

Czekamy na materiały od Państwa pod adresem e-mailowym:

karolina.mularczyk@kprm.gov.pl lub

arkadiusz.rynkowski@kprm.gov.pl

Pliki filmowe proszę przesyłać e-mailem lub za pomocą [www.wetransfer.com](http://www.wetransfer.com)

Uprzejmie informuję, iż udział oraz przesłanie nagranych materiałów jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na ich publikację.



# OGŁOSZENIA

## XIX ŚWIATOWY FESTIWAL POLONIJNYCH ZESPOŁÓW FOLKLORYSTYCZNYCH „RZESZÓW 2022”

Zapraszamy do udziału w XIX Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych „Rzeszów 2022” 14-19 lipca 2022 roku.

W 2019 roku podsumowaliśmy 50-lecie Światowych Festiwali Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie, które stały się największą imprezą polonijną prezentującą aktywność artystyczną Polonii i Polaków poza granicami kraju.

W 2022 roku przypada nowe otwarcie tej imprezy, którą chcemy uczcić XIX Festiwalem. Naszym priorytetem jednak, obok spraw artystycznych, będzie bezpieczeństwo uczestników Festiwalu i publiczności. Dlatego też zakładamy jego organizację z mniejszą niż dotąd liczbą zespołów i uczestników. W związku z tym zastrzegamy sobie wyłączne prawo kwalifikacji zespołów na Festiwal, których ostateczna liczba i skład zależą będzie od nadesłanych zgłoszeń. Ze względu na ograniczenia organizacyjne skracamy też czas trwania Festiwalu. By uwzględnić dynamicznie zmieniające się uwarunkowania organizacji imprez masowych, skracamy również terminy zgłoszeń i nadsyłania niezbędnych materiałów. Zastrzegamy sobie także możliwość zmiany – z przyczyn od nas niezależnych – zasad organizacyjnych w trakcie przygotowań i organizacji imprezy.

Zapraszając polonijne zespoły do udziału w Festiwalu, przedstawiamy jego założenia programowo-organizacyjne. Oczekując Państwa w Rzeszowie, prosimy o terminowe nadsyłanie kart zgłoszenia oraz niezbędnych materiałów.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie Rzeszowskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”: <http://wspolnota-polska.rzeszow.pl/>

## 13. MIĘDZYNARODOWY KONKURS „BYĆ POLAKIEM” – EDYCJA 2021/2022

Już po raz trzynasty zapraszamy do udziału w Międzynarodowym Konkursie „Być Polakiem” – edycji 2021/2022 pod hasłem „Mieszkasz poza Polską, Twoje serce jest w Polsce”. Konkurs dedykowany jest dzieciom i młodzieży od 6 do 22 lat oraz nauczycielom polonijnym.

Główna nagroda w Konkursie dla Laureatów we wszystkich grupach wiekowych to przylot i pobyt w Ojczyźnie! Na prace konkursowe organizatorzy czekają do 20 marca 2022 roku, zaś ogłoszenie wyników przewidziane jest na 15 czerwca 2022 roku. Gala finałowa odbędzie się w Warszawie 2 sierpnia 2022 roku. Wszystkie niezbędne informacje, w tym regulaminy, formularze zgłoszeniowe, konspekty lekcji i wiele innych dostępne są na stronie Konkursu.



## NAGRODA IM. MACIEJA PŁAŻYŃSKIEGO

Trwa przyjmowanie zgłoszeń do Nagrody im. Macieja Płażyńskiego dla dziennikarzy i mediów służących Polonii. Zgłoszenia można przesyłać do 12 kwietnia 2022.

Nagroda zostanie przyznana w 4 kategoriach:

- dziennikarz polonijny,
- dziennikarz krajowy publikujący na tematy polonijne,
- dziennikarz zagraniczny publikujący na temat Polaków, Polski i Polonii,
- redakcja medium polonijnego.

Nagrody w każdej z trzech kategorii dziennikarskich stanowią: statuetka oraz nagroda finansowa w wysokości dziesięciu tysięcy złotych, zaś nagrodę w kategorii redakcja medium polonijnego stanowi statuetka.

Zwycięzców w poszczególnych kategoriach wybierze jury, w skład którego wchodzi m.in. dziennikarze zajmujący się tematyką międzynarodową, przedstawiciele rodziny Macieja Płażyńskiego oraz Muzeum Emigracji w Gdyni

Regulamin, formularz zgłoszeniowy oraz informacje o nagrodzie znajdują się na stronie [www.nagrodaplazynskiego.pl](http://www.nagrodaplazynskiego.pl).

Zgłoszenia można przesyłać do 12 kwietnia 2022 roku do północy (polskiego czasu) przy wykorzystaniu formularza online na stronie nagrody.

### Rada Nagrody

Radę Nagrody tworzą przedstawiciele rodziny Macieja Płażyńskiego, Marszałek Województwa Pomorskiego, Prezydent Miasta Gdańska, Prezydenta Miasta Gdyni, Prezydenta Miasta Sopotu oraz Press Club Polska.

Wręczenie nagrody odbędzie się pod koniec maja w Muzeum Emigracji w Gdyni. Organizatorem nagrody jest Press Club Polska.

### Nagroda im. Macieja Płażyńskiego

Nagrodą im. Macieja Płażyńskiego jest honorowana praca dziennikarzy i mediów służących Polonii. Nagroda jest przyznawana co roku za pracę dziennikarską w roku poprzednim, w czterech kategoriach: dziennikarz medium polonijnego, dziennikarz krajowy publikujący na tematy polonijne, dziennikarz zagraniczny publikujący na temat Polski, Polaków i Polonii oraz redakcja medium polonijnego.

Nagroda im. Macieja Płażyńskiego dla dziennikarzy i mediów służących Polonii powstała z inicjatywy Press Club Polska, Jakuba Płażyńskiego, Prezydentów Gdańska, Gdyni i Sopotu oraz Marszałka Województwa Pomorskiego. Po raz pierwszy została wręczona w roku 2012.



## ZIEMIA WILEŃSKA 1918-1939

POLONIJNA AGENCJA INFORMACYJNA

Są takie miejsca, które bardzo trudno jednoznacznie określić w kategoriach historycznych lub kulturowych. Czesław Miłosz urodzony na Kowieńszczyźnie w rodzinie od kilku pokoleń mówiącej po polsku, niejednokrotnie zastanawiał się, jak wiele jest na świecie miast, co do których brak jest zgody. Bez wątplenia jednym z nich jest Wilno.

Odwieczny tygiel narodów zamieszkujących to miejsce sprawił, że nie tylko Litwini i Polacy rościli do Wilna pretensje. Autor Rodzinnej Europy przywołując trudne początki niepodległości Litwy i Polski w 1918 roku, podsumował: *Republika Litewska protestowała, powołując się na historię. Polacy powoływali się na wolę ludności. Trudno powiedzieć, kto miał rację w tym sporze. Zdaje się, że nikt. Jeżeli postawi się jakiś problem w niewłaściwych terminach, musi być nierozwiązywalny.* I dziś o tym opowiemy.

### Nowa mapa polityczna po I wojnie światowej

Po zakończeniu I wojny światowej miała miejsce gruntowna przebudowa mapy politycznej Europy. W związku z powyższym pojawiły się problemy przy wytyczaniu nowych granic, zwłaszcza tam, gdzie różne narodowości współistniały na niewielkim terytorium. Polacy i Litwini ze swym zarzewiem sporu na tle narodowościowym i terytorialnym nie stanowili wówczas wyjątku. Z podobnymi problemami borykały się m.in. Czechosłowacja i Jugosławia. Rozproszone mniejszości etniczne często czuły się pokrzywdzone, co wywoływało napięcia oraz było przyczyną jawnych i ukrytych konfliktów, niekiedy, jak w sytuacji Litwy i Polski, nader ostrych. Litwa niewątpliwie chciała skorzystać z możliwości prawa narodów do samookreślenia, ale nie mniej ważna była historyczna tradycja dawnej państwowości litewskiej, wiążąca się z okresem panowania Witolda Kiejstutowicza.

Zasada federacji, zaproponowana przez Warszawę w celu utrzymania wielowiekowych bratnich więzów łączących oba kraje, w przeszłości związanych wspólnym bytem państwowym (potęga i chwała dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów były jednym z największych osiągnięć politycznych w ówczesnej Europie), została przez Litwinów kategorycznie odrzucona. Obawiali się oni całkowitego wynarodowienia ze strony państwa dużo większego pod względem terytorialnym, znacznie liczniejszego, silniejszego politycznie i gospodarczo, atrakcyjniejszego kulturalnie.

Polska w zasadzie uznawała prawo Litwy do samostanowienia i niepodległości, ale była przeciwna jej kształtowaniu się w granicach historycznych. Między innymi nie widząc przesłanek, by litewskimi zostały np. Grodno (23 Litwinów) czy Oszmiańszczyzna (54 Litwinów na 180 000 mieszkańców), nie mówiąc już o samym Wilnie, gdzie większość stanowili Polacy (56,09%), zaproponowała terytorialny podział etnograficzny, uwarunkowany przewagą liczebną zamieszkujących narodów. Największym jednak ogniskiem niezgody stało się Wilno, w zapisie konstytucyjnym litewskim figurujące jako stolica de iure.

Litwini twierdzili, że mają do niego wyłączne prawo jako historycznej stolicy Litwy i żądali, aby Polska uznała niepodległość Litwy ze stolicą w Wilnie, a nie w Kownie.

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY POLSKI W ROKU 1930.  
WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE



POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ,  
LITWA

Uważając, że byłaby to krzywda dla ich kultury narodowej i rozwoju życia gospodarczego, nie chcieli mieć nic wspólnego z Polską. Polska jednak uznając odrębność Litwy jako państwa traktowała Wilno jako swoje. Tym bardziej, że wielonarodowa ludność nadwilejskiego miasta, od czasów Unii Lubelskiej (1569) ściśle związana z polskim państwem i polską kulturą, w większości była za odradzającym się państwem polskim.

### Spory polsko-litewskie

Wyczekiwana niepodległość w Wilnie i Ziemi Wileńskiej poprzedzał czas odrodzenia kultury polskiej nad Wilią w latach 1905–1915. Po długich dziesięcioleciach rządów carskich na Białorusi, Litwie i Ukrainie miała miejsce liberalizacja systemu i stopniowy powrót języka polskiego do oficjalnego obiegu kulturalnego.

11 listopada 1918 roku, zwolniony niedawno z więzienia w twierdzy magdeburskiej niepokorny działacz niepodległościowy rodem z Litwy, Józef Piłsudski, wizjoner odtworzenia unii Polski z Litwą, objął w Warszawie władzę wojskową i został mianowany Naczelnikiem Państwa. Datę tę uznaje się za oficjalne narodziny II Rzeczypospolitej. Odzyskanie niepodległości przez Polskę i ziemie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego stało się realnością, ale nie było to jeszcze potwierdzone traktatami.

Tegoż samego dnia na czołowej stronie „Dziennika Wileńskiego”, jedynej wówczas legalnej gazety polskiej na Kresach, entuzjastycznie napisano: „Silni, z podniesionym czołem powitajmy wschód dnia nowego, który i dla nas stać się winien słonecznym dniem odrodzenia narodowego i pokoju, nie zaś zamętu (anarchii). A to od nas samych przede wszystkim zależy.” Trzy dni później na łamach tegoż przypomniano słynne słowa „litewskiego Polaka” Władysława Syrokomli: „Nie ma Polski bez Litwy, / Nie ma Litwy bez Polski (...)”.

„Dziennik Wileński” proponował w rozwiązywaniu kwestii polsko-litewskiej uwzględnić dwa kryteria: historyczne (jedyne częściowo) i etnograficzne. W pierwszym wypadku przyznawano bezsporne prawo Litwinom do Żmudzi (dawne Księstwo Żmudzkie w Wielkim Księstwie Litewskim), od wieków zamieszkałej przez Litwinów. Nie chciano natomiast uznać faktu, że Wilno zostało założone w 1323 roku przez księcia litewskiego i było stolicą Wielkiego Księstwa Litewskiego, uważając je za miasto „odwiecznej polskiej kultury, myśli i nauki”. Punktem spornym była też kwestia Kowna ze względu na spory odsetek zamieszkałych tam Polaków i silnie spolszczonych okolic Ziemi Kowieńskiej. Dlatego publicyści „Dziennika Wileńskiego” zdecydowanie opowiadali się za podziałem etnograficznym. Proponowali brać pod uwagę takie czynniki, jak: język powszechnie używany na danym terenie geograficznym, tożsamość kulturowa, więzi społeczne, świadomość narodowa, a nawet stan posiadania.

Jednak w obliczu nowo zaistniałej sytuacji politycznej Litwini coraz odważniej rościli pretensje nie tylko do Wilna jako swojej stolicy historycznej, ale też i szerokiego pasa Wileńszczyzny aż po Nowogródczynę. O Wilno uporczywie upominała się Litewska Rada Państwowa – Taryba (IX 1917 – V 1920).

### „Zniecierpliwione Wilno czeka na głos Warszawy”

Powyższy temat poruszał także Ferdynand Ruszczyc (1870–1936), przyszły profesor wskrzeszonego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i organizator życia kulturalnego miasta w międzywojniu. O tym, jak pojmowali wówczas Polacy (i on sam) pojęcie obszaru Ziemi Wileńskiej, pisał w dzienniku w listopadzie 1918 roku. Ubolewał, że „Taryba upatrzyła Wilno”, a przecież ono „nie jest miastem pogranicznym i na wschód od Wilna leży druga cała połowa kraju bezwzględnie ciężąca ku niemu”. A dokładnie miał na myśli pięć powiatów: dziśnieński, lidzki, oszmiański, święciański i wilejski.

Podjmując temat litewski na przełomie listopada i grudnia 1918 roku „Dziennik Wileński” z redaktorem Janem Obstem na czele, starał się przypominać Warszawie o istnieniu w Wilnie Polaków, o Kresach i o dorobku materialnym i duchowym polskiego ziemiaństwa i szlachty, o tym, że „zniecierpliwione Wilno czeka na głos Warszawy”. Przestrzegano przed panującym bezprawiem publicznym i realnym zagrożeniem ze strony Rosji bolszewickiej. Jak pisano, Wilno i Ziemia Wileńska nie mogły czuć się bezpieczne „dopóki nie zostanie zorganizowana prawidłowa władza państwowa z porozumieniem Warszawy”.

W istocie po zawieszeniu broni ruchy wojsk spowodowały przymusowe wysiedlenia mieszkańców. Miały miejsce bezkarne napady i rabunki, celowe podpalania i niszczenie mienia. Granice były niezabezpieczone, więc nie bez przyczyny obawiano się inwazji bolszewickich i ekspansji Rosji w ogóle. W listopadzie 1918 roku, już po rozbrojeniu i poddaniu się Niemców, przebywająca w Warszawie Maria Lubomirska, siostra Róży Benedyktowej Tyszkiewiczowej z Czerwonego Dworu koło Kowna, relacjonowała: „Grozi obecnie Polsce niezmiernie niebezpieczeństwo pod postacią blisko dwóch milionów jeńców rosyjskich, których Niemcy wysypią gołych i głodnych na stacjach pogranicznych Królestwa, nie interesując się ich dalszym losem. Przy braku wagonów nie zdołamy przewieźć tych ludzkich mas do granicy rosyjskiej i Ojczyzna nasza zalana zostanie szarańczą”.

„Dziennik Wileński” w artykule zatytułowanym Przeciwno bolszewizmowi przestrzegają, że Wilno i Kresy, chociaż i odcięte od Warszawy, „pod żadnym względem, w żadnej formie i pod żadnym warunkiem” nie mogą należeć do Rosji. Nawoływał do obrony wschodniej granicy własnymi siłami. Przekonywał, że demonstracje i strajki pograżające kraj w anarchii i rozkładzie są doskonałym gruntem dla bolszewii, a o niewykorzystanie stosownej chwili dla sprawy polskiej i przyszłych granic ojczyzny będą oskarżać pokolenia.

Gdy pod koniec 1918 roku Niemcy opuszczali nadwilejskie miasto, a rząd litewski wyjechał do Kowna, miejscowi Polacy, na razie doczekawszy się pomocy z Warszawy, zorganizowali własną Samoobronę. W dn. 31 grudnia na łamach „Dziennika Wileńskiego”, określającego rok 1918/1919 jako przełomowy dla polskiego Wilna i Wileńszczyzny, ogłoszono Rozkaz Mobilizacyjny. Dowódcą okręgu wojskowego na Litwie i Białej Rusi został generał i komendant okręgu Władysław Wejtko. Tymczasowy zarząd miasta nawoływał do ochrony magazynów żywności, bronienia ich od złodziei i ognia, niedopuszczania do wywózki z miasta artykułów żywnościowych. Nawoływał także do ofiarności na rzecz Samoobrony i udzielania wzajemnej pomocy.

Ziemiaństwo i potomkowie arystokracji, pośród których jednym z najbardziej aktywnych i hojnych okazał się Jan Michał Tyszkiewicz (1896–1939), ostatni przedwojenny dziedzic podwilejskiej Waki (obecnie Waka Trocka w granicach Wilna), wspierając Samoobronę nie żałowali ani koni, ani pieniędzy, ani żywności. Tyszkiewicz jako właściciel kilku majątków na Litwie, doskonale dogadujący się także z Litwinami, nie traktował ich jako wrogów, ale i on widział Wilno wyłącznie jako polskie. Uważał, że wszystkie zamieszkujące na Litwie narody, poza rdzennymi mieszkańcami Żmudzi i niechętnymi Polakom, powinni żyć i pracować w imię wspólnej ojczyzny – Polski. Najchętniej jednak widziałby Litwę w składzie Korony, połączonej na zasadzie unii sprzed wieków. Sam dla wspólnej sprawy polskiej wstąpił do kawalerii, a służbę wojskową zakończył jako oficer 13. Pułku Ułanów Wileńskich. Uważał, że nie bywa wolności danej raz na zawsze, pisał: „Jeżeli przeżyję tę wojnę będę dużo więcej wart dla przyszłości”.

### Bolszewicka napaść

Kilka dni po opuszczeniu Wilna przez Niemców i Litwinów, korzystając z sytuacji, że od wschodu nie było jeszcze wyznaczonych granic, Rosja bolszewicka wysłała swoje wojska, które po zajęciu pobliskich Wilna Mińszczyzny i Oszmiańszczyzny opanowały nadwilejskie miasto 5 stycznia 1919 roku. Wilno, które przejściowo było w rękach polskich (Samoobrony Wileńszczyzny), przejęła Armia Czerwona. Odbić je Polakom udało się dopiero w kwietniu 1919 roku, ale jeszcze nie na stałe. Goszczący tu wówczas wraz z legionami polskimi Józef Piłsudski otrzymał wtedy tylko symboliczne (w postaci rysunku na kartce) klucze do Wilna. Marszałek przemawiający wówczas przed wilnianami oświadczył, że mieszkańcy byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego sami muszą zdecydować w wyborach o przynależności do Litwy lub Polski.

Powstanie Litwy Środkowej ze stolicą w Wilnie zostało ogłoszone przez gen. Lucjana Żeligowskiego 12 października 1920 roku w wyniku pozorowanego „buntu” generała wobec polskiego dowództwa. W rzeczywistości była to akcja przeprowadzona na polecenie Józefa Piłsudskiego, mająca na celu przyłączenie Wilna do odrodzonej Polski. Wilno bowiem, na mocy układu polsko-litewskiego z 7 października 1920 roku wyznaczającego linię demarkacyjną pomiędzy siłami zbrojnymi obu krajów, pozostawało po stronie litewskiej.

Tegoż 12 października 1920 roku utworzono samodzielny okręg ze stolicą w Wilnie, czyli tak zwaną Litwę Środkową, pozostającą w unii z Polską. W godle miała polskiego orła i litewską pogoń, z którą identyfikowali się także Białorusini, których ziemie dawniej były częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego. Litwa Środkowa składała się z trzech kantonów narodowościowych: Wileńszczyzny, Litwy Wschodniej (tereny obecnej Białorusi) i Litwy Zachodniej (tereny Republiki Litewskiej), wcielonej mocą Uchwały Sejmu Litwy Środkowej w 1922 roku do Polski. W związku z powyższym stolica Litwy została przeniesiona do Kowna.

### Wileńszczyzna w granicach II RP

Ze względu na trwającą wojnę polsko-rosyjską lat 1919–1921 karuzela dziejowa umożliwiła wybory na północno-wschodnich kresach dopiero 9 stycznia 1922 roku, zbojkotowane zresztą przez ludność niepolską. Wzięto w nich udział zaledwie 63% ogółu uprawnionego do głosowania. Dwa dni później wolę większości mieszkańców, by Wilno i Wileńszczyzna znalazły się w składzie II Rzeczypospolitej Polskiej, i stosowną uchwałę Sejmu Wileńskiego, zaaprobował polski Sejm Ustawodawczy w Warszawie.

Na posiedzeniu w dniu 20 lutego 1922 roku Sejm Litwy Środkowej przyjął „Uchwałę w przedmiocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej”. Punkt 4. Uchwały stanowił: „Ziemia Wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozdzielalną część Rzeczypospolitej Polskiej”. Za wnioskiem o przyłączenie regionu do Polski głosowało 96 posłów, 6 reprezentujących PPS wstrzymało się od głosu.

Ustawą z dnia 6 kwietnia 1922 roku o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską potwierdzona została Uchwała polskiego Sejmu Ustawodawczego z 24 marca 1922 roku o włączeniu Ziemi Wileńskiej, czyli powiatów wileńskiego, oszmiańskiego, święciańskiego, trockiego i brasławskiego do Rzeczypospolitej Polskiej. Decyzją z 15 marca 1923 roku, pomimo protestów władz Litwy, Konferencja Ambasadorów Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych potwierdziła przebieg granicy Polski z Litwą.

Uroczysta ceremonia wręczenia Józefowi Piłsudskiemu wileńskich kluczy wykonanych w srebrze, ściśle według pierwowzoru, miała miejsce 18 kwietnia 1922 roku, w dniu objęcia przez niego w imieniu Rzeczypospolitej władzy nad Ziemią Wileńską i w trzecią rocznicę wyzwolenia Wilna. Zgodnie z ówczesną konstatacją „Dziennika Wileńskiego” miejscowi Polacy uważali osobę Piłsudskiego za „symbol niespożytej siły i godności Narodu, dłoń, która posłuszna wyższemu nakazowi (...), zdarła pleśń wiekowej niedoli, skruszyła pęta”.



UROCZYSTOŚĆ PRZYŁĄCZENIA WILEŃSZCZYZNY DO POLSKI 1922



### Finał przerwany wojną

Traktat ryski (1921) na mocy którego zostały wytyczone granice z Rosją i inkorporacja Litwy Środkowej (zamieszkałej m.in. przez 66% Polaków i 9% Litwinów) do Polski (1922) utrwaliły granice Rzeczypospolitej na wschodzie i północnym-wschodzie. Natomiast 3 lutego 1923 roku Liga Narodów zadecydowała o pasie neutralnym pomiędzy Litwą a Polską.

Dwanaście dni później wschodnią granicę Polski uznała Rada Ambasadorów, przyznając jej prawo do Wilna i guberni wileńskiej, a także guberni grodzieńskiej i zachodniej części guberni mińskiej.

Wobec powyższych decyzji niepodległa Litwa ogłosiła stan wojny dyplomatycznej, gospodarczej i kulturalnej z Polską. Uparcie żądała przeprosin za zajęte w październiku 1920 roku przez oddziały generała Lucjana Żeligowskiego Wilno i jego zwrotu. Dopiero w marcu 1938 roku Polsce udało się nawiązać stosunki dyplomatyczne z Litwą. Co prawda, postawione przez Polskę wtedy ultimatum było demonstracją siły, jednak nie żądało od Litwinów oficjalnego uznania, że Wilno leży na terytorium Polski. Litwa wysłała swojego stałego przedstawiciela do Warszawy, Polska zaś otworzyła poselstwo w Kownie, delegując attaché wojskowego w osobie pułkownika Leona Mitkiewicza (1896–1972), którego przodkowie wywodzili się z terenów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Półtora roku później pułkownik Mitkiewicz zmuszony wraz z innymi dyplomatami polskimi do opuszczenia Litwy, w dzienniczku osobistym (w którym dotąd przyjaźnie opisywał ówczesne stosunki polsko-litewskie na płaszczyźnie dyplomatycznej) zanotował:

W chwili opuszczenia Kowna nie zostały skierowane do nas żadne słowa pożegnania ze strony Litwinów. Nikt z litewskiego MSZ, czy też litewskiego Sztabu Generalnego, nie uważał za potrzebne zjawić się w poselstwie polskim, aby zadość uczynić elementarnej kurtuazji. Ani jeden Litwin nie zainteresował się naszym odjazdem.

Personel poselstwa polskiego opuścił Litwę Kowieńską w październiku 1939 roku na znak protestu wobec układu litewsko-radzieckiego z dn. 10 października 1939 roku, mocą którego Rosja sowiecka „oddała” Wilno i Wileńszczyznę Litwie.



WIZYTA PREZYDENTA RP IGNACEGO MOŚCICKIEGO POD OSTRĄ BRAMĄ, 1930 ROK. ŹRÓDŁO: NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE



# OŚWIATA POLSKA NA LITWIE

HELENA JUCHNIEWICZ

**W szkołach polskich na Litwie pracuje dobrze wykształcona kadra nauczycielska, a pracownie są dobrze wyposażone w nowoczesne środki techniczne. O to zadbał Senat RP. Szkoły spełniły wymogi akredytacji. Z 40 szkół 36 placówkom przyznano status gimnazjum (szkoły średnie – nauczanie od klasy pierwszej do matury). Również według danych litewskich magazynów „Reitingai” oraz „Veidas” szkoły polskie zajmują wysokie pozycje wśród krajowych placówek. Około 75% absolwentów szkół polskich dostaje się na studia wyższe.**

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda przybył na Litwę w ważnym dla Litwy i Polski okresie. Oba kraje świętują setną rocznicę odrodzenia państwa litewskiego i odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą w 1918 roku. Prezydent do Polaków powiedział: Dzisiaj jestem po to, żeby złożyć państwu podziękowanie za to, że trwacie w polskości. Dziękuję nauczycielom, którzy uczą polskiego, dziękuję wszystkim, którzy dbają o polskie szkoły. Dziękuję, że dbacie o to, żeby Wasze dzieci o polskości nie zapomniały, żeby znały język, polską historię, kulturę, poezję. Podkreślił, że jesteśmy u siebie: tu się urodziliście, tu żyjecie i tu jesteście Polakami, obywatelami Litwy [...] Chciałbym, żeby poziom kształcenia w języku polskim był dobrze realizowany. Idąc za głosem Prezydenta RP, chciałabym na wstępie moich rozważań postawić pytanie: czy poziom kształcenia w języku polskim jest na Litwie dobrze realizowany?

## Polacy na Litwie po upadku ZSRR

Chciałabym nawiązać do lat 90. XX wieku. Na fali demokratycznych przemian zachodzących w Związku Radzieckim Litwa jako pierwsza republika byłego ZSRR 11 marca 1990 roku proklamowała niepodległość – podpisano wówczas Akt o przywróceniu niepodległego Państwa Litewskiego. Równolegle zaogniły się stosunki z mniejszością polską na Litwie. Styszeliśmy, że na Litwie nie ma Polaków, tylko spolonizowani Litwini.

Odrodzenie suwerennego państwa litewskiego wzmocniło proces formowania się poczucia tożsamości i godności narodowej Polaków na Litwie oraz dodało otuchy w walce o samodzielność i odrodzenie polskości, zwłaszcza w sprawach oświatowych. Rozpoczął się nowy etap rozwoju szkolnictwa polskiego. Powstawały pierwsze grupy polskie w przedszkolach, choć brakowało wychowawczyń i pomieszczeń.

## Stan dzisiejszy

Obecnie Litwa jest jedynym państwem na świecie (oprócz Polski), w której osoby narodowości polskiej mają zapewnione nauczanie w języku polskim od przedszkola do wyższej uczelni. Na Litwie mamy:

- gimnazja (szkoły średnie) – 37 placówek,
- szkoły podstawowe – 19 placówek,
- szkoły – przedszkola – 719 placówek,
- progimnazja – 1 placówka,
- szkoły centrum wielofunkcyjne – 519 placówek,
- szkoły specjalne – 1 placówka.

Liczba uczniów klas 1–12 wynosi 11 281 (3,39% ogółu uczniów Republiki, w 1995 roku wynosiła 3,44%).

Konstytucja Litwy gwarantuje jednakowe prawa do nauki, pracy i życia społecznego, nie zważając na narodowość, ale my Polacy często aktywnie walczyliśmy o możliwość równego korzystania z tych praw. O ich przestrzeganie pomaga dbać Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie Macierz Szkolna, która nagłaśnia potrzeby oświaty polskiej i szuka rozwiązania problemów.

## Działalność Macierzy Szkolnej i innych organizacji na Litwie

W państwie budowano jednolity system szkolnictwa – litewską szkołę narodową. Szkoła polska była w tym modelu szkołą składową szkolnictwa Republiki Litewskiej. Nauczanie historii i geografii odbywało się w języku litewskim i z podręczników pisanych w tym języku. Zaproponowano, by wykorzystując środki społeczności polskiej, podręczniki te przetłumaczyć, gdyż oczywiście było to naruszeniem równych możliwości.

Macierz Szkolna na Litwie podjęła się koordynacji oraz organizacji tłumaczeń i wydawania podręczników. Z ogromnym zrozumieniem i pomocą finansową przyszedł w tej sprawie Senat RP i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. W ciągu 15 lat wydano 34 tytuły tłumaczonych podręczników o łącznym nakładzie ponad 40 tysięcy egzemplarzy. Mimo to kwestia wydawania podręczników i ich tłumaczenia jest uwarunkowana posiadaniem odpowiednich środków finansowych. Realne wydatki na publikacje dla szkół polskich są wyższe o 50–70%, zaś przyznane dofinansowanie na ten cel szkołom mniejszości jest większe zaledwie o 14%.

Obecnie problemem są podręczniki do nauki języka ojczystego wydawane do 2004 roku. Są to publikacje, które zostały napisane przez nauczycieli polskich szkół, ale nie są wznawiane i aktualizowane. Problem ten wymaga szybkich rozwiązań.

Macierz Szkolna zainicjowała próbę wykorzystania podręczników do nauki języka ojczystego wydanych w Polsce. 5 lutego 2018 roku skierowała do Ministerstwa Oświaty i Nauki Litwy pismo dotyczące konieczności uzupełnienia projektu „Opis trybu zaopatrzenia i oceny podręczników i pomocy naukowych do kształcenia ogólnego” o zapis umożliwiający korzystanie z podręczników do nauki języka ojczystego wydanych za granicą. Nauczyciele polskich szkół na Litwie podkreślają atrakcyjność publikacji, ich poprawny język, bogatą

treść z zastosowaniem multimediów, kolorową szatę graficzną. Do takiego podręcznika trzeba byłoby przygotować suplement, obejmujący również tematykę litewską.

Zespoły nauczycieli klas początkowych oraz Stowarzyszenie Polonistów na Litwie analizują i wybierają podręczniki wydane w Polsce, po czym zamierzają złożyć w Ministerstwie Oświaty i Nauki Litwy propozycję wybranych podręczników do akceptacji przez ekspertów, którzy zadecydują o możliwości ich używania do nauki języka ojczystego w szkołach polskich na Litwie. Obecnie z podręczników innych państw możemy korzystać tylko do nauczania języków obcych.

Od 2015 roku polskie szkoły uczestniczą w testach standaryzowanych dla klas 4 i 8 oraz diagnostycznych dla klas 2 i 6, które mają na celu zweryfikować poziom wiedzy uczniów i porównać osiągnięte zgodnie z ustalonymi normami programowymi wymagania. Wyjaśniliśmy, że uczniowie mają problemy z czytaniem ze zrozumieniem. Wpływa na to wiele czynników, takich jak życie w otoczeniu wielojęzycznym, dwujęzyczność rodzin, z których pochodzą, gwara

wyniesiona z domu, młodzieżowy slang. Dlatego często polszczyzna nie jest doskonała i czytanie ze zrozumieniem idzie z trudem, uczeń czasami nie rozumie niektórych słów standardowego języka ogólnopolskiego, luki zaś uzupełnia przez kalki i różne naleciałości. Kolejnym problemem jest należyte zrozumienie tłumaczonego litewskiego tekstu literackiego, poprawne odczytanie zawartych w nim środków stylistycznych, często dla 12- czy 13-letniego ucznia niezrozumiałych.

Bardzo cenimy możliwość korzystania z programu Akademii Dwujęzyczności, warsztatów prowadzonych przez logopedów Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Jest to dobra oferta szkolenia dla nauczycieli.



W międzynarodowym badaniu umiejętności uczniów PISA młodzież z Litwy ciągle wypada poniżej średniej krajów uczestniczących w badaniach. W systemie oświaty wszystko jest ściśle powiązane. Jeżeli chcemy lepszej jakości, musimy doskonalić poziom przygotowania nauczycieli, poprawę warunków funkcjonowania szkoły polskiej na Litwie.

### Kadra nauczycielska jest świetnie wykształcona

Postawie na Sejm RL Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Związek Chrześcijańskich Rodzin wnioskuje o kształcenie w języku ojczystym nauczycieli nie tylko klas początkowych, lecz także o zachowanie wydziału polonistyki. Kwestie nielikwidowania studiów polonistycznych wynikają z przyłączenia Litewskiego Uniwersytetu Edukologicznego do Uniwersytetu Witolda Wielkiego. Trzeba zadbać o kadre pedagogiczną na przyszłość.

Obecnie w szkołach polskich na Litwie pracuje dobrze wykształcona kadra nauczycielska, a pracownie są dobrze wyposażone w nowoczesne środki techniczne. Zadbał o to Senat RP. Szkoły spełniły wymogi akredytacji. Z 40 szkół 36 placówkom przyznano status gimnazjum (szkoły średnie – nauczanie od klasy pierwszej do matury). Również według danych litewskich magazynów „Reitingai” oraz „Veidas” szkoły polskie zajmują wysokie pozycje w rankingach. Około 75% ich absolwentów dostaje się na studia wyższe. W ostatnich czterech latach liczba „pierwszaków” wyniosła 1000–1060 uczniów. Wzrosła liczba dzieci uczęszczających do polskich przedszkoli.

Język polski to język ojczysty. Służy kształtowaniu światopoglądu i jest potwierdzeniem tożsamości. Dlatego ubiegamy się o przywrócenie egzaminu maturalnego z języka ojczystego na listę egzaminów obowiązkowych (w 2000 roku został wycofany z listy), zaś jego wyniki muszą rzutować na wyniki rekrutacji na wyższe studia.



W 2013 roku wprowadzono ujednolicony egzamin maturalny z języka litewskiego dla uczniów szkół litewskich i mniejszości narodowych. Nowelizacja ustawy o oświacie dotycząca ujednoliconego egzaminu pogorszyła warunki oświaty polskiej. W podręczniku klas początkowych nie uwzględniono faktu, że język litewski jest dla Polaków językiem wyuczonym, a nie ojczystym. Potrzebujemy metodyki nauczania, pomocy dydaktycznych, przeglądu programu. W 2020 roku już nie będziemy mieć ulg, składając egzamin z języka litewskiego.

Obserwując wyniki egzaminów, stwierdzamy, że ujednolicenie ma negatywny wpływ na dostęp do uczelni wyższych, gdyż tendencje ocen egzaminu z języka litewskiego są w polskich szkołach malejące w porównaniu do szkół z litewskim językiem nauczania. Aby zawarte w Ministerstwie Nauki i Oświaty Litwy ustalenia o potrzebach mniejszości narodowych były realizowane, społeczność polska stale monitoruje działalność urzędników i stanowczo reaguje na zaniedbania oświaty szkół polskich. Aktywnie działa Forum Rodziców Szkół Polskich na Litwie.

W świetle wydarzeń niepodległościowych Polski i Litwy w związku z obchodami 100-lecia Niepodległego Państwa Litewskiego odbyła się wizyta Marszałka Sejmu Litwy w Warszawie. To umacnia nasze przekonania, że działalność Dwustronnego Zgromadzenia Parlamentarnego Polski i Litwy będzie ukierunkowana na problemy Polaków na Litwie i wesprze nas w kształtowaniu postaw patriotycznych i obywatelskich oraz we wzmacnianiu poczucia tożsamości narodowej i osiągnięciu wyższego poziomu kształcenia w języku polskim.

FOT. WALDEMAR DOWEJKO

## WIELCY AKTORZY ZWIĄZANI Z WILNEM

RAFAŁ DAJBOR

Wilno było ważnym ośrodkiem kultury przedwojennej Polski, także kultury teatralnej. Pracowało tam wielu aktorów, którzy po 1945 roku zrobili wielkie kariery. Występowali w teatrach, w popularnych filmach, serialach, słuchowiskach radiowych, niektórzy nawet zagrali role, które przeszły do kanonu kultury i popkultury. Przyjrzyjmy się niektórym z nich.

### „Helena Matysiakowa”, czyli Stanisława Perzanowska

Wielu radiosłuchaczy nie potrafi wyobrazić sobie radia bez Matysiaków. Przy radiowym serialu, którego pierwszy odcinek wyemitowano w 1956 roku, dojrzewało pokolenie Polaków. Pomysł na radiową opowieść zrodził się z nastroju, jaki panował na fali poststalinowskiej odwilży. Po latach najpierw hitlerowskiej okupacji, potem pełnej wysiłku odbudowy, a następnie komunistycznego terroru ludzie pragnęli po prostu normalności. I taki właśnie wizerunek zwyczajnej warszawskiej rodziny stworzyli scenarzyści słuchowiska: Jerzy Janicki, Stanisław Stampf'l i Władysław Żesławski. W postać matki radiowego rodu Heleny Matysiakowej wcieliła się Stanisława Perzanowska. Urodzona w 1898 roku wybitna aktorka, reżyser, pedagog, warszawianka z urodzenia, którą losy aktorskie i wojenne rzuciły także do Wilna. Tu w Teatrze Polskim grała już w latach 20., m.in. Consuellę (Ten, którego biją po twarzy Andrejewa) i Ibsenowską Solweigę w Peer Gyncie. W latach 1939–1941 grała, reżyserowała i sprawowała kierownictwo artystyczne Polskiego Teatru Dramatycznego w Wilnie. Po wojnie występowała w Łodzi, a od 1947 roku już nieprzerwanie w Warszawie. Zmarła w 1982 roku.



Nie była aktorką powszechnie znaną i... to właśnie w dużej mierze zdecydowało o obsadzeniu jej w Matysiakach. Tak przynajmniej twierdził znany reżyser radiowy Zdzisław Nardelli, który przez pierwsze 21 lat reżyserował słuchowisko. Nardelli twierdził, że realizatorzy Matysiaków dążyli wręcz do uzyskania efektu wywołania w odbiorcach wrażenia, że słuchają prawdziwej rodziny, w której mieszkaniu zainstalowano radiowe mikrofony. Dlatego też szukano aktorów, którzy nie byłiby dla publiczności zbyt „osłuchani”.

### „Józef Matysiak”, czyli Jan Ciecierski

Ten warunek spełniał także wykonawca roli seniora rodu, Józefa Matysiaka, czyli Jan Ciecierski (1899–1987). W Wilnie pracował w latach 1929–1932 w Teatrze Na Pohulance oraz od 1939 do 1941 roku w kierowanym przez Perzanowską Teatrze Polskim. Nie był aktorem nieznanym, ale największą popularność przynieśli mu właśnie Matysiakowie. Przed wojną wystąpił wprawdzie w sześciu filmach, nie należał jednak do grona gwiazd filmowych na miarę popularności Eugeniusza Bodo, Aleksandra Żabczyńskiego czy Adolfa Dymy. Obsadzenie go w roli Józefa Matysiaka nie narażało więc na szwank koncepcji, by słuchacze ulegali złudzeniu „podstuchiwania” prawdziwej rodziny. W późniejszych latach Jan Ciecierski stał się aktorem znanym i popularnym. Pracował w najważniejszych warszawskich teatrach: Polskim, Ateneum i Narodowym. Grał w filmach znakomitych reżyserów różnych pokoleń, m.in. Jana Rybkowskiego, Stanisława Różewicza, Andrzeja Wajdy, Bohdana Poręby, Agnieszki Holland. Pojawiał się też w popularnych serialach, takich jak Wojna domowa, Stawka większa niż życie, Lalka i 07 zgłoś się.



## Danuta Szaflarska i Jerzy Duszyński – gwiazdy lat 40.

Kariera Danuty Szaflarskiej (1915–2017) to jedna z najbardziej osobiwych aktorskich karier w historii polskiego teatru i kina. Bo czyż nie jest zadziwiające, że aktorka, która rozpoczęła swoją aktorską drogę w Teatrze Na Pohulance w Wilnie w 1939 roku, zagrała w dwóch najważniejszych filmach pierwszych powojennych lat, czyli Zakazanych piosenkach oraz Skarbie, przez wiele następnych dekad była aktorką właściwie niemal zapomnianą, mało grającą w filmach i w teatrze.

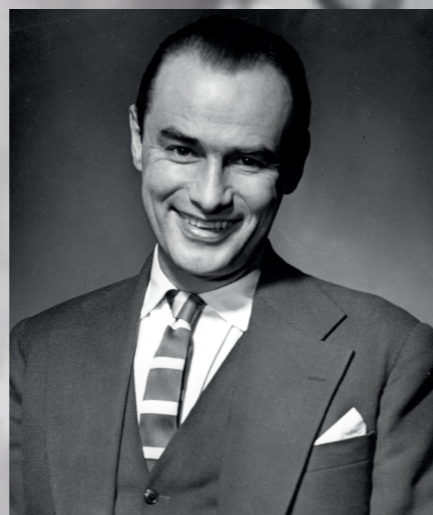
Czyż nie jest niesamowite, że pod koniec swojego długiego, 102-letniego życia ta wciąż aktywna zawodowo artystka znów wróciła na pozycję wielkiej gwiazdy, kręciła film za filmem, a jako aktorka teatralna występowała w teatrach uznawanych za najbardziej progresywne sceny Warszawy? Taka właśnie droga zawodowa stała się udziałem Szaflarskiej.

Role w Zakazanych piosenkach i Skarbie (oba filmy reżyserował Leonard Buczkowski) uczyniły Szaflarską największą gwiazdą pierwszych lat powojennych. Tym samym statusem cieszył się w tamtych latach filmowy partner sceniczny Szaflarskiej, Jerzy Duszyński. Urodzony w 1917 roku w Moskwie aktor lata 1939–1944 spędził w Wilnie. Od 1939 do 1941 roku występował w Teatrze Polskim, później pracował jako kelner w restauracji hotelowej. Co ciekawe – publiczność tak bardzo zaakceptowała duet Szaflarska–Duszyński, że powszechnie brano ich za małżeństwo, choć każde z nich miało całkiem innego małżonka, a męża i żonę zagrali tylko w Skarbie. Wbrew powszechnej opinii w Zakazanych piosenkach nie byli parą, ale rodzeństwem.

W karierach Szaflarskiej i Duszyńskiego można odnaleźć pewne podobieństwo. Oboje stali się gwiazdami w latach 40., a gdy od 1949 roku zaczęła obowiązywać doktryna socrealizmu – ich kariery mocno zwolniły, by znów załśnić jasnym blaskiem pod koniec życia. Tyle tylko, że Duszyński żył dużo krócej niż jego ekranowa partnerka. Zmarł w 1978 roku.

U schyłku życia zagrał natomiast rolę, która przypomniała widzom, jak świetnym jest aktorem. Był to Józef Piłsudski w filmie Jerzego Kawalerowicza Śmierć prezydenta. Zagrany bardzo interesująco, powściągliwie, dojrzałe. Z kolei w Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz Stanisława Barei Duszyński wcielił się w klienta Kazia, który za swój sprzeciw wobec podawania mu kurczaka brudną szmatą wylądował na tablicy z listą klientów, których nie obsługiwano. Wtedy rola ta była po prostu epizodem.

Dziś, gdy twórczość Barei obrosła w znaczenia i interpretacje, a sam reżyser doczekał się miana artysty kultowego, klient Kazio należy do najbardziej znanych ról Jerzego Duszyńskiego.



## Zdzisław Mrożewski – Śmierć prezydenta

W Śmierci prezydenta Jerzego Kawalerowicza Piłsudskiego grał Duszyński, zaś rolę główną prezydenta Gabriela Narutowicza kreował kolejny związany z Wilnem aktor Zdzisław Mrożewski. Urodził się 21 maja 1909 roku we Włocławku. Tam też ukończył gimnazjum humanistyczne, w którym uczył późniejszy wybitny profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Stefan Kołaczkowski. To z jego inspiracji Mrożewski wybrał zawód aktora. Debiutował w Teatrze Polskim w Toruniu w 1932 roku.

Potem pracował m.in. w Łucku i Warszawie, zaś lata 1935–1937 spędził jako aktor Teatru Na Pohulance w Wilnie. Później pracował w Krakowie, a od 1959 roku aż do zakończenia aktorskiej kariery w Warszawie. W filmie debiutował jeszcze przed II wojną światową, ale sam najwyżej cenił teatr, a w teatrze słowo.

Choć jak wielu aktorów swojego pokolenia najwyżej cenił teatr, również w filmie dał się poznać jako aktor interesujący i znaczący. Oczywiście jego filmową rolę życia, z którą kojarzy go każdy niemal widz, jest Narutowicz w filmie Kawalerowicza. Grał jednak także m.in. ojca Pawła (Tadeusz Janczar) w Pożegnaniach Wojciecha Jerzego Hasa, zatroskanego o los żołnierzy podpułkownika Sobocińskiego w Westerplatte Stanisława Różewicza, Leona Woynarowskiego, sąsiada Niechciców, w nominowanych do Oscara Nocach i dniach Jerzego Antczaka, Pobratyńskiego w Dziejach grzechu Waleriana Borowczyka, ministra Balfourea w Polsce Restytucie Bohdana Poręby.

Zagrał w nagrodzonym Oscarem dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego węgiersko-niemieckim Mefisto w reżyserii Istvana Szabo. Ze sceną i filmem pożegnał się na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. Zmarł 5 lipca 2002 roku w Warszawie.

## Elżbieta Wieczorkowska – Puciata z 40-latką

Każdy miłośnik serialu Jerzego Gruzy 40-latek doskonale pamięta sceny dziejące się w miejscu pracy Magdy Karwowskiej (Anna Seniuk), która z upodobaniem dzieliła się swoimi przemyśleniami życiowymi z koleżankami z laboratorium i zawsze mogła liczyć na ich opinie.

Elżbieta Wieczorkowska urodziła się 7 października 1909 roku we Lwowie. Debiutowała na scenie w roku 1930 w Teatrze Popularnym w Poznaniu. Do wybuchu wojny pracowała w kilku teatrach różnych miast, w tym także w Teatrze Na Pohulance w Wilnie (1935–1937).

Po wojnie swoje aktorskie losy związała z Adamem Hanuszkiewiczem. Występowała pod jego dyktando w Teatrze Powszechnym, a gdy Hanuszkiewicz przeniósł się do Teatru Powszechnego – przeszła tam wraz z nim.

W swoim dorobku miała wiele doskonałych ról teatralnych, grała u tak wybitnych reżyserów, jak: Karol Borowski, Józef Słotwiński, Irena Babel, Jerzy Kreczmar, Wanda Laskowska, Konrad Swinarski i – oczywiście – Adam Hanuszkiewicz.

Jak wspominał grający z nią wielokrotnie na scenie Witold Sadowy, na próbach wypijała ogromne ilości czarnej kawy, bez której nie wyobrażała sobie pracy w teatrze. Zagrała w wielu przedstawieniach Teatru Telewizji, ale do filmu szczęścia nie miała.

Ryszarda Puciata pozostała jej najbardziej znanym ekranowym wcieleniem, a fakt, iż serial Gruzy wciąż cieszy się popularnością i jest lubiany przez kolejne pokolenia widzów, sprawia, że Wieczorkowska nie popadła w całkowite zapomnienie, jak wielu innych aktorów jej pokolenia, którzy nie mieli szczęścia zagrać zbyt wielu ról filmowych. Aktorka zmarła 20 października 1980 roku. Pochowana została na Starych Powązkach.



### Młody Chopin – Czesław Wołłejko

Począwszy od lat 50. aż do końca lat 70. XX wieku, a właściwie to aż do swojej śmierci w 1987 roku, Czesław Wołłejko należał do grona najjaśniejszych gwiazd powojennego kina, a potem także Telewizji Polskiej. W przeciwieństwie do pozostałych bohaterów tego artykułu nie pracował w Wilnie jako aktor, ale urodził się w Wilnie w 1920 roku i był synem wybitnego wileńskiego aktora Ignacego Wołłejki (1896–1957).

Był aktorem wyśmienitym, o niezwykle szerokim empoi. W młodości romantycznym, lirycznym amantem. Z biegiem lat – znakomitym aktorem charakterystycznym. Tytułowa rola w filmie Aleksandra Forda Młodość Chopina z 1951 roku na długie lata niemal zamknęła mu drogę do interesujących ról filmowych. Wszyscy reżyserzy widzieli w nim Chopina. Na szczęście twórcy teatralni nie mieli podobnych obiekcji. Czesław Wołłejko obdzielał swoim talentem kilka warszawskich teatrów, przechodząc z jednego do drugiego, wracając do tego, z którego kilka lat wcześniej odszedł, wciąż pozostawiając po sobie znakomite role. Występował w Teatrze Polskim (1947–1951, 1953–1965, 1967–1968), Współczesnym (1951, 1968–1977, 1983–1987), Klasycznym (1965–1967) i Ateneum (1977–1983).

W filmie sprawił widzom niespodziankę. On, liryczny amant, objawił się jako znakomity, wytrawny aktor, charakterystyczny, niebojący się wręcz parodiować swojego dotychczasowego wizerunku, co wybrzmiało szczególnie mocno w granych przez Wołłejkę rolach homoseksualistów (w filmach Zakłęte rewiry Janusza Majewskiego i Wielka majówka Krzysztofa Rogulskiego). Grał także hitlerowca w serialu Stawka większa niż życie, zakochanego w sobie „króla chałtury” w komedii Kochajmy syrenki, barona Krzeszowskiego w serialu Lalka, Hetmana w filmowej adaptacji Wesela oraz w Dantonie w reżyserii Andrzeja Wajdy.

### Igor Śmiałowski – hrabia, książę i anegdociarz

Wydawał się być aktorem wyjątkowo niepasującym do kinematografii PRL-u. Warunki aktorskie predestynowały go do grania hrabiów, książąt i dyplomatów. Mimo to zagrał wiele pamiętnych ról, zarówno w teatrze, jak i w filmie. Igor Śmiałowski, bo o nim mowa, urodził się w Moskwie w 1917 roku. W Wilnie występował podczas II wojny światowej, w Studiu Literacko-Artystycznym (1940–1941) oraz w Teatrze Komedi Muzycznej Lutnia (1944–1945). Później występował w Białymstoku, Krakowie, Katowicach i Łodzi, by w 1948 roku na stałe już pozostać aktorem warszawskim.

Zagrał wiele ról teatralnych, nieco mniej filmowych (najbardziej pamiętne spośród nich to dziedzic w filmie i serialu Chłopi oraz hrabia Czyński w Znachorze Jerzego Hoffmana). Zagrał także sporo ról w Teatrze Telewizji.



Jeszcze za życia przeszedł do legendy jako kolekcjoner i popularyzator anegdot teatralnych i filmowych. Wydał je w książkach Igor Śmiałowski opowiada, Igoraszkę z Melpomeną oraz Cała wstecz.

Sam także bywał bohaterem anegdot. Ze śmiechem opowiadał, że córka pytała go, jak się mówi prawidłowo: „igraszki” czy „igoraszkę”. Należał do grona najbarwniejszych postaci aktorskiej Warszawy. Ostatni raz pojawił się na ekranie w 1995 roku, grając profesora w filmie dla dzieci Awantura o Basię. Zmarł w roku 2006.

### Pankracy, Jeziorany i Klan, czyli Zygmunt Kęstowicz

W tym samym czasie, co Igor Śmiałowski, z Teatrem Komedi Muzycznej Lutnia w Wilnie związany był Zygmunt Kęstowicz (1921–2007). Aktor, który grał w wielu teatrach, wystąpił w tak znanych filmach, jak: Baza ludzi umarłych, Potop, Bez znieczulenia i Korczak, stał się postacią legendarną dzięki programowi dla dzieci, sławnemu słuchowisku radiowemu oraz telenoweli.

Tysiące, jeśli nie miliony polskich dzieci wychowywały się na Porze na Telesfora i Piątku z Pankracym. Programach, w których aktorski talent Zygmunta Kęstowicza w połączeniu z naturalnym ciepłem (choć potrafił to ciepło także głęboko schować i być równie wiarygodnym w rolach naprawdę niesympatycznych typów, by wspomnieć choćby hitlerowca nadzorującego rozstrzeliwanie jeńców w Stawce większej niż życie) jaśniał pełnym blaskiem, przyciągając jak magnes do telewizorów najmłodszych widzów.

Przez wiele lat był też związany z drugim obok Matysiaków uwielbianym przez radiostuchaczy serialem radiowym – W Jezioranach.

Gdy w połowie lat 90. ubiegłego wieku TVP rozpięła konkurs na telenowelę Klan, Kęstowicz zagrał w niej Władysława, seniora rodu Lubiczów. Postać ta pod koniec życia i aktorskiej kariery przyniosła mu popularność wśród widzów wszystkich pokoleń, gdyż serial na początku jego produkcji oglądali niemal wszyscy Polacy.

Prywatnie aktor był przyjacielem dzieci, angażował się w charytatywne inicjatywy podejmowane na rzecz najmłodszych, był uwielbiany i kochany przez wszystkich, którzy wychowali się na programie o sympatycznym piesku Pankracym (gwoździem do ściany dodać trzeba, że Kęstowicz nie wcielał się we właściciela Pankracego przez cały okres realizowania programu, gdyż z czasem zastąpili go inni aktorzy).

Postać Zygmunta Kęstowicza na tyle mocno zrosła się z kultowym programem dla dzieci, popularnym słuchowiskiem oraz kręconym nieprzerwanie do dziś Klanem, że choć aktor zmarł przeszło 10 lat temu, jest właściwie ikoną polskiej kultury.

### Z Wilnem związanych było także wielu innych polskich aktorów.

Pracowali tam m.in. reformator polskiego teatru Juliusz Osterwa (1885–1947), wybitny aktor Teatru Dramatycznego w Warszawie Aleksander Dzwonkowski (1907–1977), znany aktor Teatru Żydowskiego Michał Szwejlch (1910–1995).



Wilno to wciąż ważne miejsce w historii polskiego teatru, a także kina. Ludzie związani z tym miastem współtworzyli kulturę teatralną i filmową przez całą drugą połowę XX wieku, a niektórzy spośród nich nawet na początku nowego stulecia. Tym bardziej warto o nich wszystkich pamiętać.

## Teatr Polski w Wilnie

Polski Teatr w Wilnie powstał w 1965 roku (pierwsza premiera) jako Polski Zespół Teatralny przy Wileńskim Pałacu Kultury Kolejarzy. W 1980 roku otrzymał miano Polskiego Amatorskiego Teatru Ludowego – najwyższą ocenę poziomu artystycznego ówczesnych władz. W 1990 roku zespół już jako Polski Teatr w Wilnie został zaszczycony Odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej” przez Ministerstwo Kultury i Sztuki Rzeczypospolitej Polskiej. Założycielką, wieloletnim reżyserem i kierownikiem artystycznym Teatru była zawodowa aktorka i reżyser pani Irena Rymowicz.

Od 1993 roku kierownikiem Teatru społecznie jest pani Irena Litwinowicz – wieloletnia aktorka tego zespołu, dyplomowany reżyser Leningradzkiego Państwowego Instytutu Kultury. W dorobku Polskiego Teatru w Wilnie jest pięćdziesiąt premier, ponad trzy tysiące przedstawień.

W repertuarze są dramaty, komedie, bajki i farsy autorów polskich, litewskich oraz klasyków światowych wystawiane w języku polskim. Jako pierwszy na Litwie zaczął prowadzić w języku polskim bożonarodzeniowe zabawy dziecięce.

Polski Teatr funkcjonuje na zasadzie społecznej – bez dotacji państwowych, poza wsparciem Departamentu Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa przy Rządzie RL. Również okazjonalnie bywa wspierany finansowo przez władze RP: Ministerstwo Kultury, Ambasadę Polską na Litwie i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Od 2001 roku Polski Teatr w Wilnie ma swoją siedzibę w Domu Kultury Polskiej przy ulicy Naugarduko 76 w Wilnie

(źródło: [http://www.wilteatr.lt/pl/o\\_teatrze](http://www.wilteatr.lt/pl/o_teatrze)).



NA ZDJĘCIU: SPEKTAKL LUBONIE (2016) BĘDĄCY ADAPTACJĄ POWIEŚCI JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO W REŻYSERII IRENY LITWINOWICZ. FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE POLSKIEGO TEATRU W WILNIE, [HTTP://WWW.WILTEATR.LT](http://www.wilteatr.lt)

## UNIwersYTET STEFANA BATOREGO

POLONIJNA AGENCJA INFORMACYJNA

W 1919 roku Józef Piłsudski jako Naczelny Wódz wojsk polskich podpisał akt otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Tradycja tej uczelni sięgała o wiele dawniej, do czasów króla Stefana Batorego, który to postanowił przekształcić Kolegium Jezuitów w Wilnie w Akademię i Uniwersytet Wileński Towarzystwa Jezusowego (łac. *Academia et Universitas Vilmensis Societatis Jesu*). I o tym chcemy dzisiaj opowiedzieć.

Uniwersytet Wileński (lit. *Vilniaus Universitetas*) – państwowy uniwersytet w Wilnie, założony w 1579 roku przez króla Stefana Batorego jako Akademia i Uniwersytet Wileński Towarzystwa Jezusowego; po kasacie Towarzystwa Jezusowego (1773) upaństwowiony i zreformowany przez Komisję Edukacji Narodowej; w II Rzeczypospolitej w latach 1919–1939 Uniwersytet Stefana Batorego; drugi najstarszy uniwersytet na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jeden z najstarszych uniwersytetów w Europie Wschodniej i Północnej; współcześnie nazwę tę nosi uniwersytet litewski.

### Początki sięgające XVI wieku

Uczelnia powstała w roku 1579, kiedy król Stefan Batory przeznaczył środki na przekształcenie Kolegium Jezuitów w Wilnie w Akademię i Uniwersytet Wileński Towarzystwa Jezusowego (łac. *Academia et Universitas Vilmensis Societatis Jesu*). W tym samym roku ustanowienie tej uczelni oficjalnie zaaprobował papież Grzegorz XIII. Oficjalnym językiem wykładowym była łacina, zaś wykładowcami byli uczeni pochodzących z różnych części Europy. Początkowo posiadała wydziały filozoficzny i teologiczny, później także prawny.

Uczelnia bardzo długo stanowiła jedyną wyższą szkołę na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego założoną w celu krzewienia kultury polskiej na ziemiach północno-wschodnich Rzeczypospolitej, a jej największy rozkwit i promieniowanie przypada na pierwszą połowę XVII wieku.

Do najbardziej znanych uczonych związanych z jezuickim okresem uczelni należą m.in. Maciej Kazimierz Sarbiewski SI – polski poeta neofaciński światowej sławy, Wojciech Wijuk Kojalowicz – polski teolog, który jest autorem pierwszej Historii Litwy, Marcin Śmiglecki – autor popularnego w całej Europie podręcznika logiki, wykorzystywanego m.in. na uniwersytecie w Oksfordzie. Wówczas na Akademii nauki pobierał m.in. Jan Karol Chodkiewicz – jeden z najwybitniejszych polskich i europejskich dowódców wojskowych początku XVII wieku, oraz Stefan Łuski – polski jezuita, po kasacie zakonu właściciel i wydawca pierwszego regularnego dziennika w Polsce „Gazety Warszawskiej”. Akademia Wileńska stała się ważnym ośrodkiem kontrreformacji w Wielkim Księstwie Litewskim. Jej wykładowcami byli m.in. Piotr Skarga i Jakub Wujek – pierwsi rektorzy Akademii, Marcin Laterna, Mikołaj Łęczycki, Franciszek Bohomolec, Adam Tadeusz Naruszewicz, Marcin Poczubutt-Odlanicki.

W XVIII wieku dzięki polskim jezuitom na uczelni tej opracowano zasady gramatyki i ortografii języka litewskiego i rozpoczęto wydawanie pierwszych książek po litewsku.

### Szkoła Główna Wileńska

Po kasacie zakonu jezuitów w 1773 roku Akademia została w 1781 roku przejęta i zreformowana na uczelnię świecką przez pierwsze polskie ministerstwo oświaty publicznej – Komisję Edukacji Narodowej. Otrzymała wówczas nazwę Szkoły Głównej Litewskiej (analogicznie Akademia Krakowska została Szkołą Główną Koronną); podporządkowano jej szkoły wojewódzkie. Jednym z elementów reformy było rozpoczęcie wykładania po polsku i litewsku na niektórych wydziałach (literatury i historii Polski i Litwy, nauk przyrodniczych i matematycznych). W okresie tym uczelnia nadal posiadała, oficjalnie tradycyjną, łacińską nazwę „*Academia et Universitas Vilmensis*” – z której usunięto tylko słowa „*Societatis Jesu*”. Reforma doprowadziła do rozkwitu uczelni. Nawiązała ona ściślejsze kontakty z nauką europejską zwłaszcza na polu nauk ścisłych. Posiadała m.in. najlepszy w Rzeczypospolitej wydział medyczny.

Po III rozbiore Polski w 1795 roku uczelnia działała jako Szkoła Główna Wileńska.

W 1803 roku odzyskała swój status i za zgodą cara Aleksandra I funkcjonowała pod nazwą Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego uzyskując szeroką autonomię. Uniwersytetowi zostało podporządkowane szkolnictwo ośmiu guberni zamieszkałych przez prawie 9 milionów ludzi. Był największą szkołą wyższą nie tylko w zaborze rosyjskim, ale także w państwie rosyjskim. Mimo rozbiorów Polski uczelnia utrzymała wysoki poziom nauczania.

W okresie aż do powstania listopadowego uczelnia przeżyła kolejny, krótki okres świetności i była najsilniejszą pod względem naukowym uczelnią polską. Do najbardziej znanych uczonych tego okresu związanych z Uniwersytetem należą: Wawrzyniec Gucewicz, Jan Śniadecki, Jędrzej Śniadecki, Hieronim Stroynowski, Franciszek Ksawery Narwojsz, Joachim Lelewel, Michał Oczapowski, Szymon Dowkont i Józef Frank – syn Johanna Petera Franka. W okresie tym na uczelni studiowało też dwóch najbardziej znanych polskich poetów romantycznych: Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki. W 1817 r. na uniwersytecie zawiązało się Towarzystwo Filomatyczne.

### Represje po powstaniu listopadowym

Po stłumieniu powstania listopadowego car Mikołaj I ukazem z 1 maja 1832 zamknął Uniwersytet Wileński. Była to kara za udział wielu uczonych i studentów w powstaniu. Tym samym ukazem car zdecydował o przekazaniu wydziałów medycznego i teologicznego pod zarząd Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w celu reorganizacji. Z wydziału medycznego miała powstać akademia medyczna, a z wydziału teologicznego akademia duchowna. Część majątku zlikwidowanego uniwersytetu przeznaczono na potrzeby obu tych uczelni. Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Wileńskiego przekazano pod zarząd Akademii Nauk. Zlikwidowany został Wileński Okręg Naukowy, a wszystkie jego szkoły, w tym Liceum Krzemienieckie przyłączono do Białoruskiego Okręgu Naukowego. Bezcenne zbiory biblioteki Liceum Krzemienieckiego do tej pory stanowią fundament Ukraińskiej Biblioteki Narodowej.

Ukazem z 31 sierpnia 1832 roku car Mikołaj I zarządził utworzenie Cesarskiej Wileńskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej ze stanem 200 studentów. Jej uroczyste otwarcie nastąpiło 1 września 1832 roku. Akademia funkcjonowała przez następnych 10 lat. 26 kwietnia 1834 roku car zdecydował o przekazaniu tej części majątku Uniwersytetu Wileńskiego, która nie została przejęta przez Akademię Medyko-Chirurgiczną i Akademię Duchowną, do Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie i do Cesarskiego Uniwersytetu Charkowskiego. 20 sierpnia 1840 roku na wniosek Ministra Oświecenia Narodowego zdecydowano o przekształceniu Akademii Medyko-Chirurgicznej w wydział lekarski Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie. 31 grudnia 1841 roku car Mikołaj I podpisał ukaz o jej ostatecznym zamknięciu w dniu 1 sierpnia 1842 roku. Wileńska Akademia Duchowna po przeniesieniu w 1842 roku do Petersburga została przekształcona w Cesarską Rzymskokatolicką Akademię Duchowną.

### Ponowne otwarcie w 1919 roku

Uczelnia została ponownie odtworzona dopiero w 1919 roku. Duże zasługi dla odnowienia Uniwersytetu miał Józef Kazimierz Ziemacki. W czerwcu 1919 roku powstał Komitet Wykonawczy Odbudowy Wileńskiego Uniwersytetu pod przewodnictwem J. Ziemackiego, mianowano go honorowym rektorem. Wielomiesięczne starania zakończyły się sukcesem.

11 października 1919 roku Józef Piłsudski jako Naczelnny Wódz wojsk polskich podpisał Akt (13588/223) otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie oraz wydał rozkaz zawierający statut tymczasowy Uniwersytetu Stefana Batorego.



Pierwszym oficjalnym rektorem USB został Michał Siedlecki. Językiem wykładowym w okresie międzywojennym był język polski. Jesienią 1919 roku utworzono sześć wydziałów: Humanistyczny, Teologiczny, Prawa i Nauk Społecznych, Matematyczno-Przyrodniczy, Lekarski z oddziałem farmaceutycznym i Sztuk Pięknych. W 1919 otwarta została Biblioteka Uniwersytecka.

W 1920 roku na skutek działań wojennych podczas wojny polsko-bolszewickiej USB przerwał działalność. Latem 1920 roku Armia Czerwona zajęła Wilno, a następnie przekazała je Republice Litewskiej.

26 sierpnia 1920 roku wojska litewskie wkroczyły do Wilna. Dopiero 9 października 1920 roku oddziały wojska polskiego pod dowództwem generała Lucjana Żeligowskiego w operacji wojskowej, która weszła do historii pod nazwą buntu Żeligowskiego, zdobyły ponownie Wilno.

USB wznowił działalność jesienią 1921 roku. W kolejnych latach USB wzbogacił się o Ogród Botaniczny, Muzeum Etnograficzne, Muzeum Przyrodnicze oraz Obserwatorium Astronomiczne, założone i kierowane przez Wacława Dziewulskiego. Jednym z najlepszych wydziałów była filologia polska, w cieniu której powstała grupa poetycka Żagary, do której m.in. należeli Teodor Bujnicki i Czesław Miłosz.

Na wydziale historii kształcił się wówczas Paweł Jasienica, a wykładali m.in. Henryk Elzenberg, Feliks Koneczny, Henryk Łowmiański, Stanisław Pigoń, Marian Zdziechowski. W 1938 utworzono Wydział Rolniczy. Postanowieniem z 9 kwietnia 1938 utworzono przy USB Państwowe Liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Wilnie z dniem 1 lipca 1938 roku.

### Czasy wojny i ZSRR

Po agresji ZSRR na Polskę 19 września 1939 Wilno zostało okupowane przez Armię Czerwoną. 28 października 1939 miasto wraz z uczelnią na mocy porozumienia sowiecko-litewskiego z 10 października 1939 roku włączono do Litwy. Wprowadzono po raz pierwszy jako oficjalny język wykładowy język litewski, choć z braku własnych kadr pozostawiono na stanowiskach wielu polskich profesorów, którzy prowadzili zajęcia nadal po polsku.



15 grudnia 1939 roku polska uczelnia została zamknięta przez władze litewskie, które powołały uczelnię z litewskim językiem wykładowym. Z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie przeniesiono Wydział Prawa i Wydział Nauk Humanistycznych, zaś rektorem UW został prof. Mykolas Biržiška.

Po okupacji Litwy przez Armię Czerwoną (15 czerwca 1940) i jej aneksji przez ZSRR (3 sierpnia 1940) nastąpiła sowietyzacja uniwersytetu. Po ataku III Rzeszy na ZSRR w 1941 roku i zajęciu

Wilna okupacyjne władze niemieckie zezwoliły na kontynuację działalności uniwersytetu.

W marcu 1943 roku władze niemieckie zamknęły uniwersytet, a wielu jego profesorów i wykładowców aresztowano i osadzono w niemieckim obozie koncentracyjnym KL Stutthof. Wydziały polskiego Uniwersytetu Stefana Batorego – Teologiczny, Prawa i Nauk Społecznych, Lekarski, Humanistyczny i Matematyczno-Przyrodniczy działały w podziemiu.

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu kontynuuje tradycję Uniwersytetu Stefana Batorego. Do Torunia trafiła też część pamiątek po Uniwersytecie Stefana Batorego.

Od odzyskania przez Litwę niepodległości w 1990 roku uniwersytet nosi nazwę Vilniaus Universitetas, oficjalnym językiem wykładowym jest język litewski, a niektóre kierunki studiów są prowadzone w języku angielskim.



# 20 LAT RAZEM

## DOM KULTURY POLSKIEJ W WILNIE

## DOM KULTURY POLSKIEJ WILNO - LITWA

## 20 LAT DOMU KULTURY POLSKIEJ W WILNIE

POLONIJNA AGENCJA INFORMACYJNA

Jest takie miejsce w Wilnie, gdzie szybciej biją polskie serca – to Dom Kultury Polskiej, który od 20 już lat wypełnia misję instytucji promującej naszą kulturę, historię, pielęgnujący dziedzictwo narodowe przez edukację i sztukę.

Dom jest własnością Fundacji Dobroczynności i Pomocy „Dom Kultury Polskiej w Wilnie”, powołanej decyzją Senatu RP, założycielami której są Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Wileński Oddział Miejski Związku Polaków na Litwie. Akt wmurowania kamienia węgielnego odbył się 17 kwietnia 1998 roku. Jak czytamy w akcie erekcyjnym: *przyjazny i otwarty dla wszystkich Polaków – z Litwy, Polski i całego świata, dla wszystkich ludzi dobrej woli.*

Obecnie Dom Kultury Polskiej w Wilnie jest największą polską placówką kulturalną poza granicami Rzeczypospolitej Polski. Główną misją instytucji jest szeroko pojęta promocja polskiej kultury, historii oraz pielęgnowanie dziedzictwa narodowego poprzez edukację.

### Bogata działalność kulturalna

Dom Kultury Polskiej w Wilnie, będąc placówką o zróżnicowanej działalności, sięga po różnorodne formy działalności, by pobudzać kreatywność zarówno w odbiorze, jak i w tworzeniu kultury. Rozszerzona i zróżnicowana oferta jest sposobem na dotarcie do szerokiego grona odbiorców. Odbywają się tu nie tylko koncerty (muzyki klasycznej, popularnej, ludowej, rockowej), spektakle, wieczory poezji, wystawy, projekcje filmowe, wernisaże sztuki, kiermasze polskiej książki, konferencje popularno-naukowe, ale i wydarzenia okolicznościowe (Andrzejki, zabawy zapustowe).

Tradycyjnie obchodzone są polskie święta narodowe i kalendarzowe, takie jak Święto Konstytucji 3 Maja, Dzień Niepodległości. Dom Kultury Polskiej w Wilnie jest ponadto organizatorem gier miejskich, spływów kajakowych, wypraw rowerowych, wycieczek krajoznawczych oraz plenerów artystycznych dla młodzieży.

Wielką wagę instytucja przykłada do kształtowania tożsamości narodowej najmłodszych Polaków na Wileńszczyźnie. Każdego roku odbywają się tu kolonie i półkolonie dla dzieci, warsztaty edukacyjno-artystyczne, a także wydarzenia z okazji Dnia Dziecka i innych świąt. Ważną część działalności stanowi współpraca z organizacjami społecznymi, wśród których wiele ma tu swoją siedzibę. W Domu Kultury Polskiej mieści się powołana w 2019 redakcja TVP Wilno, skupiająca dziennikarzy z Wileńszczyzny, którzy tworzą nowoczesny program w języku polskim, skierowany do mieszkających na Litwie Polaków.

### Literatura

Dom Kultury Polskiej w Wilnie jest inicjatorem wielu wydarzeń literackich. Przez kilka lat organizowano tu „Rzeźnię Literacką”, na którą byli zapraszani współcześni pisarze i poeci z Polski. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się „Salony Poezji”, a gościem jednego ze spotkań była polska aktorka teatralna i filmowa Anna Dymna.

Do Wilna przeniósł się także festiwal literacko-artystyczny „preTEXTY”, który odbywał się w wielu miastach Polski. Ideą wydarzenia było promowanie ambitnej literatury współczesnej. Dom Kultury Polskiej jako jedna z pierwszych instytucji kulturalnych w Wilnie uruchomił projekt „Weź książkę i zostaw książkę – czytaj i dziel się z innymi!”, czyli popularny na Zachodzie bookcrossing – nieodpłatną wymianę książek.

Kilka razy do roku w Domu Kultury Polskiej odbywają się kiermasze polskiej książki. Dzięki temu litewscy Polacy mogą poznać polską literaturę oraz nabyć ją w przystępnej cenie. Instytucja jest również przestrzenią dla lokalnych literatów, którzy organizują spotkania autorskie czy festiwale poetyckie.



## KROTKA HISTORIA POWSTANIA DOMU KULTURY POLSKIEJ W WILNIE

## Teatr

Od wielu lat w Domu Kultury Polskiej w Wilnie działają dwie trupy teatralne: Polskie Studio Teatralne oraz Polski Teatr w Wilnie. Instytucja nie ogranicza się tylko do promocji miejscowych teatrów. Regularnie odbywają się tu przedstawienia trup teatralnych z Polski. Wileńska publiczność podziwiała występy aktorów Teatru „Maska” z Rzeszowa, Opery i Filharmonii Podlaskiej, Teatru Muzycznego z Lublina, Teatru Muzycznego w Toruniu czy Polskiego Teatru Tańca.

## Pokazy filmowe

W Domu Kultury Polskiej odbywają się pokazy filmowe. Instytucja współorganizowała festiwal filmów krótkometrażowych The Shortest Days – Polish Wave, Grand Off – Najlepsze Niezależne Krótkie Filmy Świata, Festiwal Kina Amatorskiego i Niezależnego KAN, festiwal filmów emigracyjnych Emigra. W ramach wieloletniej współpracy prezentacje filmowe organizuje również Oddział Instytutu Pamięi Narodowej w Białymstoku oraz poszczególne organizacje działające na Wileńszczyźnie. Swojego czasu w Domu Kultury Polskiej w Wilnie działał Klub Kina Polskiego, który organizował pokazy filmowe takich wybitnych reżyserów, jak Andrzej Wajda, Jerzy Skolimowski, Małgorzata Szumowska, Jerzy Kawalerowicz i inne gwiazdy polskiej kinematografii.

## Wystawy

W przestrzeni Domu Kultury Polskiej odbywają się wystawy artystyczne oraz edukacyjne. Miały tu miejsce biennale plakatu teatralnego, wspólne ekspozycje studentów ASP z Wilna i Poznania, międzynarodowy festiwal młodej sztuki IFYart, a także wystawy historyczne. Organizowano również liczne wystawy indywidualne i zbiorowe malarzy, grafików, rzeźbiarzy. Lokalne organizacje, takie jak Twórczy Związek Polskich Malarzy na Litwie „Elipsa”, Klub Włóczęgów Wileńskich, Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie, niejednokrotnie organizowały tu wystawy okolicznościowe.

## Dni kultury polskiej w Wilnie

Ważnym wydarzeniem w ofercie Domu Kultury Polskiej w Wilnie oraz swoistą wizytówką instytucji są Dni Kultury Polskiej. Celem imprezy jest zaprezentowanie Polski jako kraju nowoczesnego i kreatywnego, o bogatej kulturze współczesnej, szanującego tradycje i patrzącego w przyszłość. Przez kilka dni w Wilnie oraz goście stolicy są zapraszani na spektakle, koncerty, wycieczki, pokazy filmowe i warsztaty. Program jest bardzo zróżnicowany oraz dostosowany do zainteresowań wszystkich, niezależnie od wieku. Na scenie grają najlepsi z najlepszych.

W ramach tego wydarzenia w ciągu ostatnich siedmiu lat wystąpili gwiazdy polskiej muzyki, takie jak Lombard, Zakopower, Kasia Kowalska, Maleo, Reggae Rockers, Alicja Majewska, Alicja Węgorzewska. Dla dzieci grała m.in. Majka Jeżowska i Arka Noego, a dla fanów muzyki alternatywnej Lux Torpeda, Lao Che, Mikromusic i wiele innych.

## Wydarzenia dla dzieci i młodzieży

Dom Kultury Polskiej w Wilnie kładzie ogromny nacisk na kształtowanie tożsamości narodowej najmłodszych mieszkańców Wileńszczyzny polskiego pochodzenia. Propagowanie polskiej edukacji i kultury odgrywa niezwykle ważną rolę we wczesnym procesie rozwoju, kształtuje w dzieciach postawy patriotyczne. Podstawowym narzędziem, umożliwiającym komunikację, jest język. Pielęgnowanie i kształtowanie go są możliwe nie tylko dzięki polskim placówkom oświatowym na Litwie, lecz także dzięki organizowanym każdego roku przez Dom Kultury Polskiej w Wilnie koloniom i półkoloniom dla dzieci oraz warsztatom edukacyjno-artystycznym.

Wydarzenia, organizowane przez instytucję dla najmłodszych, cieszą się ogromną popularnością. Do najważniejszych należy Dzień Dziecka. Tego dnia placówka zamienia się w ogromny plac zabaw: trampoliny, bańki mydlane, lody, spotkania z animatorami i przedstawienia teatralne czy muzyczne. Najmłodszy mieszkańcy Wileńszczyzny z niecierpliwością oczekują również na zabawy noworoczne przy choince z Mikołajem oraz na prezenty od niego. Wydarzeniu towarzyszy spektakl, widowisko muzyczno-taneczne.



Latem Dom Kultury Polskiej organizuje warsztaty artystycznomuzyczne, podczas których dzieci są zachęcane do aktywności muzycznej, tanecznej oraz plastycznej. Warsztaty kończą się koncertem, który jest podsumowaniem nowo nabytych umiejętności dzieci.

Uczniowie (7–10 lat) co roku biorą udział w dwutygodniowych półkoloniach letnich, podczas których mają zapewnioną całonocną opiekę najlepszych pedagogów, a także możliwość wzięcia udziału w zajęciach plastycznych, muzycznych, edukacyjnych, interaktywnych i sportowych. Kolonie cieszą się ogromnym zainteresowaniem, każdego roku jest znacznie więcej zainteresowanych niż miejsc. To jeden z najpopularniejszych projektów, realizowanych przez Dom Kultury Polskiej w Wilnie, jego atutem jest m.in. różnorodność programu.

W ramach oferty skierowanej do młodzieży (14–21 lat) co roku są organizowane plenery artystyczne, podczas których pod okiem dyplomowanych artystów z Polski młodzi ludzie uczą się malarstwa, grafiki, fotografii. Odbývają się też pokazy filmów oraz dyskusje. Letnia szkoła artystyczna kończy się wernisażem prac uczestników. W ciągu roku szkolnego w Domu Kultury Polskiej odbywają się Bitwy Intelktów między uczniami szkół Wileńszczyzny, projekty dotyczące historii alternatywnej, a także wyjazdy edukacyjne do Polski.

### Dom Kultury Polskiej w plenerze

Celem wydarzeń plenerowych jest zainteresowanie szerokiej publiczności polską kulturą i tradycjami, a także promowanie wielokulturowości Wileńszczyzny. Każdego roku Dom Kultury Polskiej bierze udział w Nocy Kultury, która jest miejscem spotkań stołecznych artystów różnych środowisk. Tego wieczora na ustawionej przy budynku scenie grają lokalne polskie zespoły, uczestnicy święta mają możliwość spróbowania tradycyjnej kuchni polskiej. Wydarzeniem promującym wielokulturowość jest Festiwal Rzemiosła na placu Ratuszowym w Wilnie. Impreza składa się z trzech bloków tematycznych: rzemiosło, muzyka oraz kuchnia polska. Odwiedzający mają okazję, by sprawdzić się w wiciu wileńskich palm, garncarstwie, tkactwie, introligatorstwie, podziwiać polskie tańce ludowe oraz rozsmakować się w specjach polskiej kuchni.

Dom Kultury Polskiej w Wilnie był głównym partnerem I i II Światowego Zjazdu Wilniuków. Przedsięwzięcie, skierowane do Polaków związanych z Wilnem i Wileńszczyzną, ściągnęło tysiące miłośników litewskiej stolicy. Ideą Zjazdu jest utworzenie wspólnej platformy wymiany myśli dla wszystkich Wilniuków, bez względu na ich wiek i obecne miejsce zamieszkania. W ramach wydarzenia odbywają się koncerty, spektakle, spotkania i dyskusje, wycieczki oraz imprezy sportowe.

„W zdrowym ciele, zdrowy duch!” – do wydarzeń, organizowanych przez Dom Kultury Polskiej w Wilnie należą również edukacyjne rajdy rowerowe oraz spływy kajakowe. Uczestnicy w ten sposób poznają zakątki Litwy i Polski z bliska.

W 2019 r. Dom Kultury Polskiej w Wilnie w ramach Festiwalu Grand OFF zorganizował na Zielonych Jeziorach pokaz filmów krótkometrażowych. Organizatorzy umieścili ekran na tafli jeziora Balsys, co umożliwiło widzom pełne zanurzenie się w sztuce kina niezależnego. Inicjatywa okazała się strzałem w dziesiątkę, a wileńska instytucja kulturalna została nagrodzona w Warszawie za najlepszy pokaz podczas Festiwalu Grand OFF.

### Cykliczne wydarzenia okolicznościowe

Polska tradycja jest bogactwem, dziedzictwem narodowym, kopalnią wiedzy o przeszłości, która tworzy naszą tożsamość. Jest również nieodłącznym elementem polskiej kultury, który należy kultywować i chronić przed zapomnieniem. Dom Kultury Polskiej w Wilnie od wielu lat przekazuje wiedzę na temat tradycji w przyjaznej i atrakcyjnej formie. Zapusty, czyli ostatnie szaleństwa karnawałowe, zajmują stałe miejsce w kalendarzu cyklicznych imprez instytucji. Obleganą imprezą są również Andrzejki – mieszkańcy Wileńszczyzny spotykają się, by wspólnie się bawić przed rozpoczynającym się adwentem. Organizator zapewnia niezwykle atrakcyjne atrakcje, takie jak koncerty gwiazd muzycznych, występy taneczne, pokazy sztucznych ogni czy muzyka odtwarzana przez dj-ów. Zabawa odbywa się przy suto zastawionych stołach!



ODESZLI

**O. EUGENIUSZ KLIMIŃSKI SAC**

(1944-2021)

W Wigilię Bożego Narodzenia odszedł do Pana O. Eugeniusz Klimiński SAC. Urodzony w 24 lutego 1934 roku, ponad 60 lat przeżył w kapłaństwie, w Zgromadzeniu OO. Pallotynów (SAC). Był przez wiele lat kapłanem i członkiem zarządu Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Zmarły kapłan odegrał niezwykle doniosłą rolę w historii działalności Stowarzyszenia na rzecz pomocy Polakom na Wschodzie.

Od 1993 roku przez wiele lat współpracowaliśmy w tworzeniu kręgów Rodziny Rodzin na Wschodzie, a następnie współpracowaliśmy z nimi. Ta założona w 1955 roku przez bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego organizacja okazała się i tam bardzo potrzebna. O. Eugeniusz miał prawdziwy instynkt misjonarza, z wielkim oddaniem realizował opiekę duszpasterską dla rodzin polonijnych. Koła z Jego inicjatywy powstały na Ukrainie, (Lwów, Żytomierz), na Białorusi (w Grodnie i w Nowej Rudzie), a także na Litwie w Wilnie.

Śp. O. Eugeniusz specjalizował się w opiece duszpasterskiej dla rodzin mieszanych, w których występują problemy łączenia nie tylko odmiennych narodowości, lecz także różnych kultur i religii. Jak trudne są to problemy, można sobie wyobrazić. Nakładają się na to zaszczości historyczne i odmienne sposoby myślenia. Rodzina mieszana, gdy chce przetrwać musi próbować to wszystko nie tylko pogodzić, lecz także wykorzystać pozytywnie wielokulturowość, pokazując dzieciom nie jako pole sporu, a bogactwo, które warto poznać i docenić.

Śp. O. Eugeniusz był tutaj nieocenionym, skutecznym, słuchającym i wrażliwym opiekunem duchowym. Jego osobowość to szacunek dla każdego człowieka, umiejętność słuchania i bezmiar życzliwości i dobroci. Od 1996 roku co roku organizowaliśmy z Jego inicjatywy Zjazdy Rodzin Polskich spoza Kraju, zarówno w Polsce, jak i w miejscu funkcjonowania jednego z ognisk, m.in. we Lwowie, gdzie Koło działa do dziś. Po śmierci Prof. Andrzeja Stelmachowskiego brakowało środków na te zjazdy, ale dzielny Kapłan mimo to radził sobie i mimo coraz bardziej sędziwego wieku ostatni taki zjazd zorganizował w roku 2019. W ostatnich latach mimo pogarszającego się zdrowia nieustannie szukał kontaktu z ludźmi, interesował się, co się dzieje w naszym środowisku. W czerwcu uroczyste obchodziliśmy 60-lecie Jego kapłaństwa.



ODESZLI

**TADEUSZ MARKIEWICZ (1947-2021)**

Z żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu na wieczną wartę Tadeusza Markiewicza, działacza opozycji antykomunistycznej, „Solidarności Walczącej” i Autonomicznego Wydziału Wschodniego „Solidarności Walczącej”. Drukarza podziemnego, wybitnego działacza polonijnego, uczestnika wydarzeń na Litwie w latach 1990-1991, filantropa.

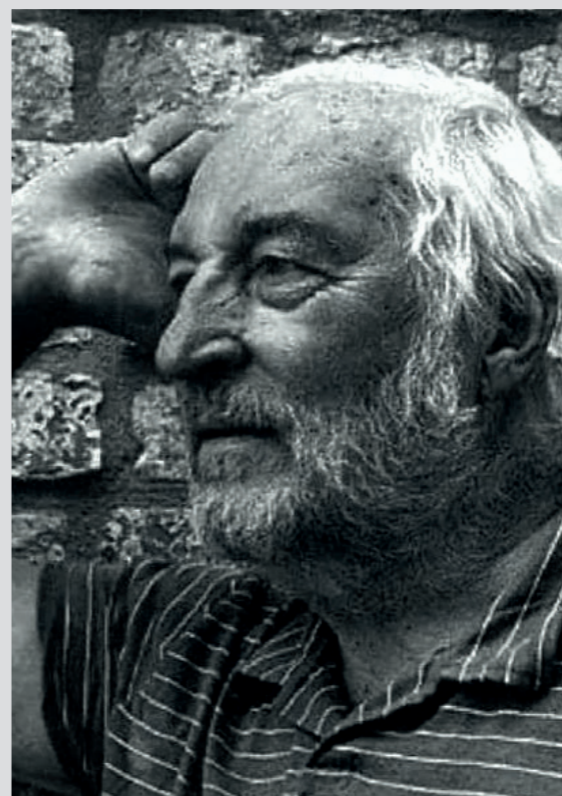
Tadeusz Krzysztof Markiewicz, ur. 9.10.1947 w Ostrowi Mazowieckiej, zm. 22.12.2021 w Warszawie. Absolwent Politechniki Warszawskiej, Wydz. Elektryczny (1978). W latach 1963-1974 pracował w PKP, a w latach 1975-1983 w Przedsiębiorstwie Instalacji Elektrycznych Budownictwa Warszawa. Od września 1980 roku działał w „S” jako członek Komitetu Założycielskiego, następnie przewodniczący KZ. W czerwcu 1981 roku został delegatem na I WZD Regionu Mazowsze.

Po 13 grudnia 1981 roku znalazł się w strukturach konspiracyjnych NOWA II. Działał jako organizator druku, drukarz podziemnych pism, m.in. „Tygodnika Mazowsze” i książek, przekazywał wydrukowane nakłady wydawnictw do kolportażu hurtowego. 2 czerwca 1982 roku został internowany w Ośrodku Odosobnienia w Warszawie-Białotęcie, 16 września 1982 roku w toku internowania aresztowany, przewieziony do AŚ Warszawa-Mokotów, w marcu 1983 roku skazany wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego na rok i osiem miesięcy więzienia w zawieszeniu na 3 lata. Po wyjściu na wolność organizował druku podziemnych wydawnictw, m.in. pisma „Most”, książek wydawnictwa Feniks, wydawnictwa Most i (wraz z Henrykiem Bąkiem) wydawnictw chłopskich. 28 maja 1985 roku został powtórnie aresztowany, przetrzymywany w AŚ Warszawa-Mokotów, 4 czerwca 1986 roku skazany wyrokiem Sądu Powiatowego w Wołominie na 2 lata więzienia w zawieszeniu na 3 lata. W latach 1986-1989 w Solidarności Walczącej, współorganizator Oddziału warszawskiego SW (z Adamem Borowskim, Zbigniewem Jusisem, Jackiem Majsakiem) i wydawnictwa Prawy Margines: m.in. organizator druku, drukarz, uczestnik spotkań z Andrzejem Zarachem z SW z Wrocławia. W latach 1986-1992 był właścicielem warsztatu rzemieślniczego sitodruku. Od 1992 roku został współwłaścicielem (z Janem Piotrowskim) drukarni Efekt. Po 1989 roku działał jako społecznik i filantrop, zaangażowany był w pomoc Polakom w krajach byłego ZSRS. W 1990 roku we współpracy z zespołem KO „S” kierowanym przez Jana Olszewskiego i Wydz. Wschodnim SW

utworzył bazę danych instytucji demokratycznych powstających w ZSRS i organizacji polonijnych, organizator przerzutu maszyn poligraficznych do republik sowieckich: (Litwa, Łotwa, Estonia, Gruzja i Ukraina) oraz szkolenia drukarzy.

W latach 1990-1991 współorganizował transport z pomocą humanitarną i wyposażeniem poligraficzno-radiowym dla litewskiej opozycji. 21 stycznia 1991 roku w czasie interwencji wojsk sowieckich wspomagał walczących w Wilnie. W 1991 roku wspierał niepodległościowe organizacje na Białorusi i w Gruzji. W latach 1997-2001 i od 2009 roku był członkiem Rady Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, odpowiadał za obszar Syberii i Zakaukazia. W latach 2002-2005 został sekretarzem Krajowej Komisji Rewizyjnej, w latach 2005-2008 członkiem Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Honorowy członek kilkudziesięciu organizacji polonijnych na świecie.

Wyróżniony odznaką Zasłużony Działacz Kultury (2001); odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2009), Krzyżem Wolności i Solidarności, Krzyżem „Solidarności Walczącej” i Orderem Za Zasługi Wobec Litwy (2009).



ODESZLI

**ROMAN MIEDZIANOGÓRA (1939-2022)**

13 lutego 2022 roku w Kopenhadze zmarł Roman Miedzianogóra, zasłużony działacz polonijny, nauczyciel i wychowawca młodzieży polonijnej w Danii, założyciel i przewodniczący Towarzystwa Krzewienia Oświaty Polskiej w Dani, jeden z inicjatorów zjednoczenia Polonii Duńskiej.

Roman Miedzianogóra urodził się 2 maja 1939 roku w Nowym Tomysłu.

Był organizatorem szkolnictwa polskiego w Danii, kursów dydaktycznych dla nauczycieli języka polskiego w Danii, założycielem Szkoły Przedmiotów Ojczystych w Kopenhadze, współorganizator polonijnego Teatru Trzech Pokoleń w Kopenhadze.

Organizował również kursy „Demokratyzacja szkolnictwa polskiego na przykładzie duńskiego systemu oświaty i zarządzania” przeprowadzone w latach 1999-2002, w ramach których zostało przeszkolonych 135 nauczycieli i działaczy samorządowych z powiatów grójeckiego, piaseczyńskiego oraz z Gorzowa Wielkopolskiego.

Był współtwórcą i współorganizatorem projektu współpracy między władzami gminy Kopenhaga a władzami powiatu grójeckiego i piaseczyńskiego w latach 2002-2006.

Pełnił także funkcję animatora projektu dwustronnej współpracy pomiędzy Burmistrzem Kopenhagi ds. Integracji a przedstawicielami Ambasady RP w 2007 roku dotyczącej różnorodnych form pomocy dla polskich pracowników migrujących do Danii.

Współorganizował, razem z Fundacją „Mam Marzenie”, pobyty chorych dzieci z Polski w Legolandzie w 2007 roku.

Był odznaczony m.in. Medalem Komisji Edukacji Narodowej w 2000 roku, Złotym Medalem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w 2005 roku, Srebrnym Krzyżem Zasługi w 2005 roku, Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej w 2012 roku.



ODESZLI

**ANDRZEJ WESOŁOWSKI (1937-2022)**

13 lutego 2022 roku w Budapeszcie w wieku 85 lat odszedł Andrzej Wesołowski, Nestor Polonii węgierskiej, który od 1971 roku związany był z Polskim Stowarzyszeniem Kulturalnym im. J. Bema na Węgrzech. Społeczność Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” przyjęła tę wiadomość z wielkim żalem.

Andrzej Wesołowski urodził się w Polsce, na emigracji na Węgrzech przeżył ponad 50 lat.

Funkcję prezesa Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema pełnił dwukrotnie, w latach 1985-1988 i 1994-1997 oraz był wieloletnim członkiem władz tego stowarzyszenia.

W 1995 roku współuczestniczył w powołaniu Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej na Węgrzech I kadencji, a od II kadencji był radnym tego samorządu i przewodniczącym Komisji Finansów.

Od 1998 roku był współzałożycielem, przewodniczącym oraz wiceprzewodniczącym, aż do ostatnich chwil swego życia pozostał radnym Samorządu Polskiego w V dzielnicy Budapesztu.

Inicjator i organizator pierwszej pielgrzymki polonijnej z krajów postkomunistycznych do Rzymu w 1988 roku.

Doprowadził do odstonięcia wielu tablic pamiątkowych i pomnika św. Kingi w V dzielnicy Budapesztu.

Został uhonorowany licznymi polskimi oraz węgierskimi odznaczeniami, m.in. w roku 2012 za wieloletnią działalność polonijną i samorządową otrzymał nagrodę narodowościową premiera Węgier.

Andrzej Wesołowski był wielkim patriotą, zawsze oddanym sprawom Polski i węgierskiej Polonii.





## WSPOMNIENIE KSIĘDZA PROFESORA ROMANA DZWONKOWSKIEGO

### KSIĄDZ PROFESOR

## ROMAN DZWONKOWSKI (1930-2020)

30 grudnia 2020 roku odszedł od nas ks. prof. Roman Dzwonkowski, człowiek niezwyklej mądrości i dobroci. Duchowny rzymskokatolicki, pallotyn, socjolog, profesor nauk społecznych, nauczyciel akademicki. Łączył pasję naukową z potrzebą niesienia pomocy innym, w szczególności naszym rodakom na Wschodzie.

Doskonale znał i rozumiał polskie losy jakie zgotowała nam historia na Kresach. Dla członków Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” był przede wszystkim Przyjacielem gotowym wysłuchać i udzielić rady. Prostotą obejścia – pomimo swojej pozycji, wykształcenia i doświadczenia – ośmielał każdego do bliższego kontaktu.

Roman Dzwonkowski, polski rzymskokatolicki duchowny, pallotyn, socjolog, profesor nauk społecznych, nauczyciel akademicki urodził się 30 listopada 1930 roku w Dzwonku.

W 1957 roku przyjął święcenia kapłańskie. W 1961 roku ukończył studia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W 1966 roku uzyskał na tej uczelni stopień doktora, a w 1984 roku tytuł doktora habilitowanego. W 2001 roku otrzymał tytuł naukowy profesora. Był członkiem Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności. Specjalizował się w historii Kościoła katolickiego w ZSRR i socjologii grup etnicznych.

Został wykładowcą na KUL oraz w Wyższym Seminarium Duchownym w Ołtarzewie. W latach 1994-2001 wykładał także w seminarium duchownym w Gródku Podolskim na Ukrainie. Wszedł w skład Komitetu Obrony Dobrego Imienia Polski i Polaków.

Ksiądz Profesor Roman Dzwonkowski był oddany bez reszty duszpasterstwu Polaków na Wschodzie. Niósł pomoc naszym rodakom w Związku Sowieckim jeszcze w czasach, gdy działalność ta wymagała osobistej odwagi i podejmowania świadomego ryzyka. Jako jeden z 87 założycieli uczestniczył w powstaniu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i stał się dla powstającej organizacji skarbnicą wiedzy o środowiskach polskich poza wschodnią granicą. W 1990 roku został wybrany do Rady Krajowej Stowarzyszenia pierwszej kadencji i pozostawał jej członkiem do śmierci.

Ksiądz Profesor Dzwonkowski całą swoją naukową działalność związał z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, badając dzieje Kościoła katolickiego na Wschodzie, poddając naukowej refleksji Jego aktualną kondycję i rysując się perspektywę. Wiele wysiłku poświęcił badaniu myśli św. Jana Pawła II, w tym szczególnie wystąpienia Ojca Świętego do Polonii.

Szczególną troskę Księdza Profesora Dzwonkowskiego budziła od lat sytuacja Polaków – wiernych Kościoła katolickiego na Wschodzie. Trudny i niekiedy bolesny problem obecności języka polskiego w liturgii, był przez Księdza Profesora niejednokrotnie publicznie podnoszony, a zranieni w swych uczuciach wierni mogli liczyć na Jego zrozumienie, empatię i pomoc. Z Jego inicjatywy te skomplikowane problemy stawały się także przedmiotem zabiegów Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Piotr Bonisławski wspomina Księdza Profesora: Dla Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” był moralnym autorytetem i podporą w codziennych sprawach. Na Jego życzliwość i mądre rady mogliśmy zawsze liczyć. Pozostanie w naszej pamięci jako niezastąpiony mentor polonijnych idei i Przyjaciel pochylający się z troską nad najdrobniejszymi nawet potrzebami, które kierowaliśmy do niego, ufając, że znajdzie dla nich właściwą miarę i rozwiązanie.

W 2000 roku Ksiądz Profesor został odznaczony Krzyżem Kawalerskim, a w 2010 roku Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2018 roku ksiądz profesor Roman Dzwonkowski został uhonorowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” nagrodą imienia Profesora Andrzeja Stelmachowskiego. Pośmiertnie został odznaczony przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

## DOM POLSKI W NOWYCH ŚWIĘCIANACH NA LITWIE

JANINA LISIEWICZ, „NASZA GAZETA”

Przed siedmiu laty, 14 lutego 2015 roku, w Nowych Święcianach został uroczystie otwarty Dom Polski. Stał się on jednym z ogniw łączących rodaków mieszkających na Ziemi Święciańskiej.

Miasteczko Nowe Święciany prawa miejskie otrzymało w 1920 roku, a swój rozwój zawdzięcza kolei Warszawa–Petersburg, bowiem powstało jako osiedle przy stacji kolejowej otwartej w 1862 roku na linii Wilno–Dyneburg. Rozwijało się w końcu XIX wieku jako osada kolejowa robotników zatrudnionych przy budowie kolei wąskotorowej z Nowych Święcian do Głębokiego i Poniewieża.

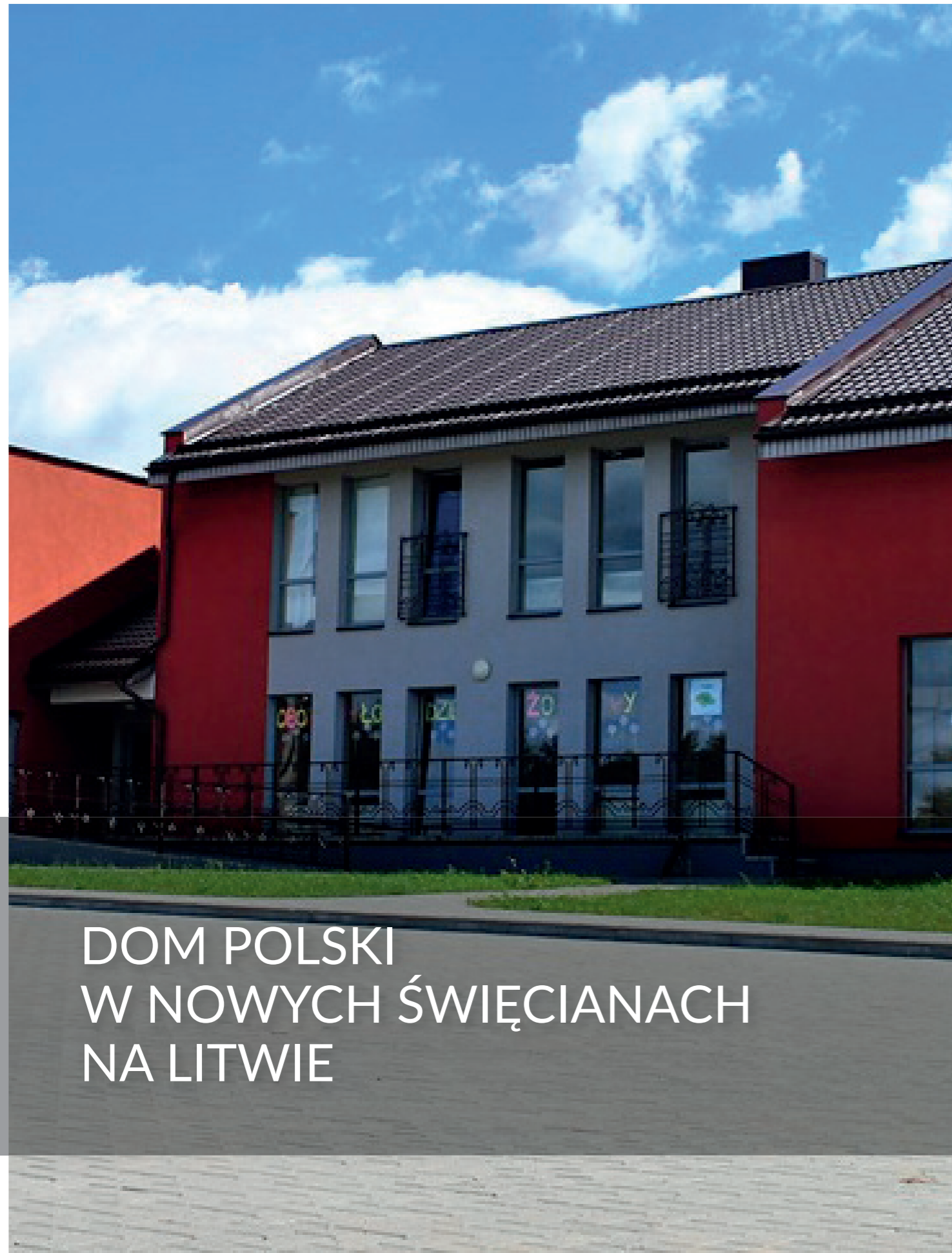
W XX wieku, szczególnie w okresie dwudziestolecia międzywojennego, prężnie się rozwijało i w latach 30. liczyło około 3 tys. mieszkańców. Były tu dwa banki, tartak, elektrownia, warsztaty kolejowe, w których nie tylko naprawiano tabor kolejowy, ale też budowano nowe wagony dla wąskotorówki. W miasteczku działała fabryka wód gazowych, różnorodne sklepy, apteka, kawiarnie i nawet kinematograf. W latach trzydziestych ubiegłego wieku było ono garnizonem macierzystym Batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza „Nowe Święciany”. Działały tu różnorodne organizacje, m. in. instruktorem od Związku Bezpieczeństwa Kraju w 1921 roku był tu Witold Pilecki, oficer Wojska Polskiego, jeden z najstojniejszych bohaterskich żołnierzy Armii Krajowej.

W Nowych Święcianach, położonych w odległości prawie 90 km od Wilna, do okresu repatriacji, po II wojnie światowej mieszkano 70 proc. Polaków, dziś stanowią niespełna 30 proc. Niestety już od kilkudziesięciu lat nie ma tu szkół z polskim językiem nauczania. Język polski funkcjonuje w rodzinach i kościele. O zachowanie języka, kultury i tradycji troszczą się członkowie Święciańskiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie zjednoczeni w miejscowym kole ZPL (prezes Wacław Wiłkojć), jak też działająca niedzielną szkołką języka polskiego.

### Rozpoczęcie budowy

Inicjatorem i siłą napędową powstania Domu Polskiego w Nowych Święcianach był przewodniczący ZPL i AWPL-ZChR, eurodeputowany Waldemar Tomaszewski. To dzięki jego wielkiemu zaangażowaniu inicjatywa miejscowych działaczy Wacława Wiłkojcia (prezesa koła ZPL w Nowych Święcianach) i byłego posła na Sejm RL, prezesa Święciańskiego Oddziału AWPL-ZChR Zbigniewa Jedzińskiego mogła się zmaterializować przy poparciu ówczesnego prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” śp. Longina Komołowskiego.

Działając wspólnym frontem, potrafili dopiąć, by władze RP uznały potrzebę budowy Domu Polskiego w Nowych Święcianach.



## DOM POLSKI W NOWYCH ŚWIĘCIANACH NA LITWIE



Przy czynnym wsparciu finansowym Senatu RP założony kamień węgielny w grudniu 2010 roku urosł do liczącego bez mała 500 m kw. pięknego budynku, jednego z najbardziej reprezentacyjnych w miasteczku.

Podczas uroczystości symbolicznego początku budowy do fundamentu przyszłego Domu Polskiego została wmurowana kapsuła z listem do przyszłych pokoleń. Znalazły się w nim takie oto słowa:

*Niech Bóg błogosławi tę pracę, rozpocząć z myślą o przyszłości następnych pokoleń, a Duch Święty niech wzmacnia wszystkich, którzy tu będą pracować, by ich wysiłki przyniosły jak najlepsze rezultaty, a mający tu powstać Dom Polski niech stanie się miejscem godnie służącym społeczności Ziemi Święciańskiej. (...) Ośrodkiem polskości na tych terenach i będzie służył zachowaniu i szerzeniu tradycji polskich, wychowaniu przyszłych pokoleń w duchu patriotyzmu i świadomości narodowej.*

### Wkład Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Warto przypomnieć, że 36-arowa działka pod budowę Domu Polskiego została zakupiona przez Wileński Rejonowy Oddział ZPL, który jest wraz ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” współwłaścicielem obiektu. Akt ten był praktycznym wyrazem realizowanej idei ZPL, że większe oddziały Związku wspierają rodaków w bardziej odległych od większych skupisk Polaków miejscowościach. Ta działka była własnością sióstr Czesławy Jurewicz i Ireny Jankuniene (z domu Jurewicz). To na ziemi ich pradziadka Jakuba Jurewicza został zbudowany Dom Polski.

Panie podczas uroczystości inauguracji DP sprezentowały nowej placówce dokument świadczący o nadaniu ziemi ich pradziadkowi przez władze carskie w XIX wieku.

Odzyskaną w spadku ziemię zgodziły się sprzedać, gdy się dowiedziały, że ma na niej stać właśnie Dom Polski. Obie dorastały w rodzinie, gdzie polskość, tradycje były przekazywane z pokolenia na pokolenie. Chciały więc, by ziemia ich pradziadka Polaka służyła polskiej sprawie.

O godnym służeniu Polakom tego domu była też mowa w liście gratulacyjnym od ówczesnego ambasadora RP w Wilnie Jarosława Czubińskiego:

*Władze RP, które skierowały znaczne środki na budowę tego domu, uznały racje ZPL i AWPL, że nowy, wielofunkcyjny obiekt potrzebny jest tam, gdzie Polakom jest trudniej, gdzie ich liczba z pewnością nie rośnie, gdzie powinni mieć swoje własne miejsce, swój dom. (...) Wierzę, że potrafcie Państwo ożywić ten budynek i tchnąć w niego ducha polskości, że będzie zaspokajał Państwa, jako społeczności polskiej, największe potrzeby.*



### Krzewienie polskości

W Domu Polskim na parterze znajduje się sala, w której udało się wygospodarować miejsce na prowizoryczną scenę oraz zainstalować odpowiednie nagłośnienie. Służy on wraz z przestronnym holom do organizowania imprez, koncertów, wystaw. Jest też zaplecze wraz z małą kuchnią. Tu znajduje się również sala, w której odbywają się zajęcia niedzielnej szkółki języka polskiego, którą prowadzi nauczycielka Wanda Gołubiewa.

Szkołka działa od ponad 20 lat. Klasa jest wyposażona w odpowiednie meble i urządzenia, już wkrótce będzie tu również biblioteka polska. Z pomieszczeń tych korzysta również działający przy Domu Polskim zespół estradowy oraz wokalny „Marzenie” pod kierownictwem Jeleny Gryncewicz. Jest on prawdziwą wizytówką Polaków z rejonu święciańskiego.

Panie koncertują nie tylko w Domu Polskim i poszczególnych miejscowościach rejonu, ale też reprezentują go na różnorodnych imprezach na Wileńszczyźnie i poza jej granicami.

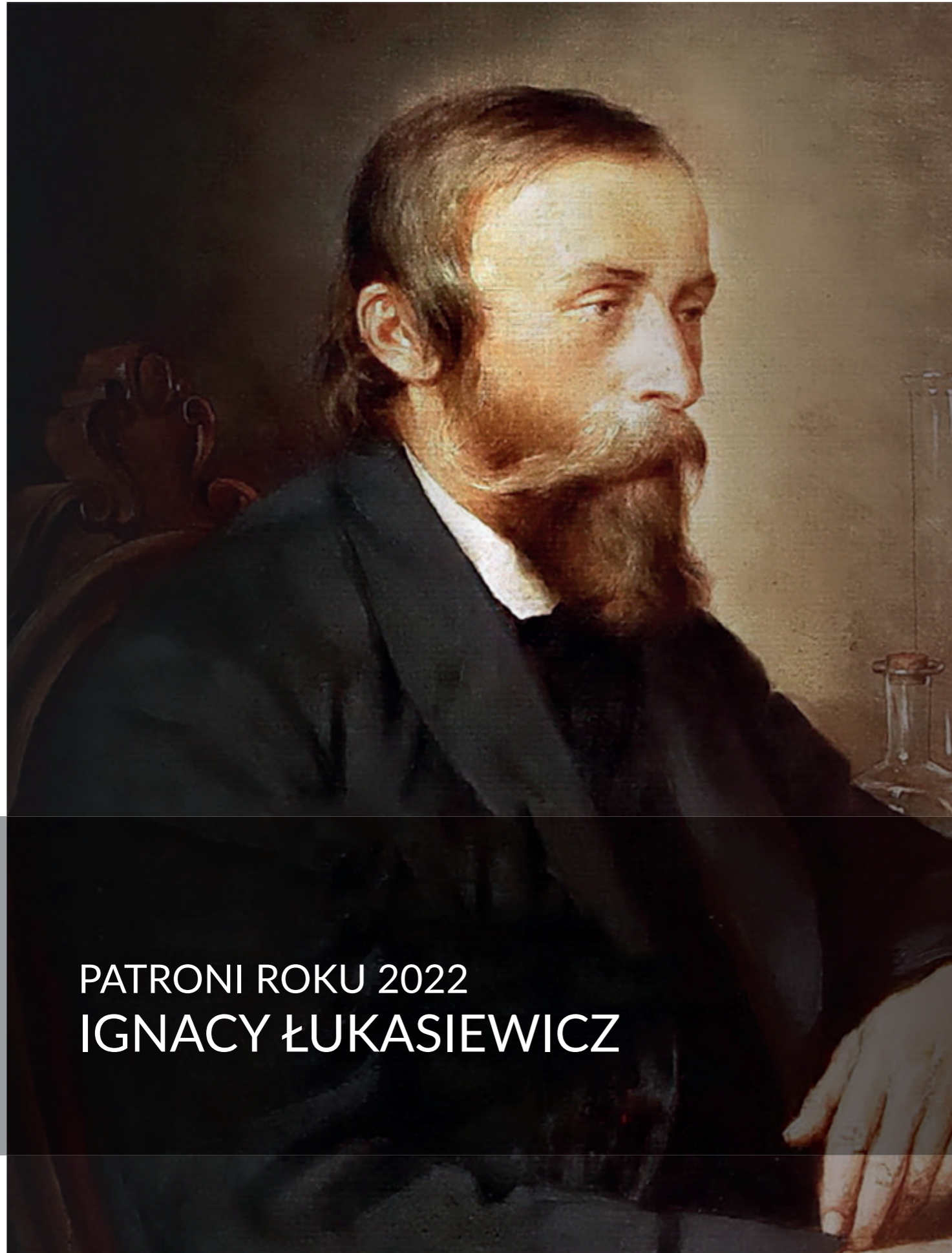
Na piętrze budynku jest osiem pokoi hotelowych, które dają możliwość wygospodarowania środków poprzez ich wynajem.

W pobliżu DP płynąca urocza Żejmiana i znajdujący się nieopodal punkt wynajmu kajaków przyciągają miłośników turystyki wodnej. Zimą pokoje są wynajmowane dla przyjeżdżających do pracy w miasteczku specjalistów. W lecie służyły one również dzieciom i młodzieży, dla których w Domu Polskim organizowane były kolonie: dwa dziesięciodniowe turnusy dla 20 osób. Ich uczestnicy mieli zajęcia z języka polskiego, wycieczki poznawcze do Wilna, Trok, okolicznych miejscowości. Kolonie te, jak i zorganizowane w 2021 roku w Polsce, dzięki nawiązanej współpracy z przyjaciółmi z Olsztyna, cieszyły się wielkim zainteresowaniem i dawały możliwość dzieciom polskiego pochodzenia, z rodzin mieszanych doskonalić znajomość języka polskiego, poznać kulturę, tradycje, przybliżyć na co dzień polskość w szerokim znaczeniu tego słowa.

Jak zaznaczył dyrektor Edward Jedziński, w planach Domu Polskiego jest założenie filii w Podbrodziu i Święcianach (powstać ma izba pamięci pilota Franciszka Żwirki). Polacy mieszkający w tych miasteczkach nie mają odpowiednich siedzib, gdzie mogliby się spotykać.

Funkcjonowanie Domu Polskiego w Nowych Święcianach, zarówno jego działalność programowa, jak i prowadzącej tu zajęcia niedzielnej szkółki języka polskiego, organizowanych kolonii jest wspierana finansowo przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za granicą.





## PATRONI ROKU 2022 IGNACY ŁUKASIEWICZ

## IGNACY ŁUKASIEWICZ PIONIER PRZEMYSŁU NAFTOWEGO, UCZONY I FILANTROP

POLONIJNA AGENCJA INFORMACYJNA

Jako pierwszy wydestylował z ropy naftowej – naftę i zastosował ją do oświetlenia, wynalazca lampy naftowej. Człowiek wielu talentów, twórca przemysłu naftowego i rafineryjnego, współzałożyciel i wieloletni dyrektor pierwszej kopalni ropy naftowej w Bóbrce, działacz niepodległościowy, filantrop, społecznik, twórca opieki socjalnej w przemyśle naftowym, Kawaler Orderu św. Grzegorza, Szambelan Papieski, poseł na Sejm Krajowy.

Jan Boży Józef Ignacy Łukasiewicz urodził się 8 marca 1822 roku we wsi Zaduszniki w parafii Padew Narodowa (obecnie powiat mielecki, województwo podkarpackie) w zubożałej rodzinie szlacheckiej jako syn Józefa i Apolonii z domu Świetlik.

### Wiedza to podstawa

W 1836 roku ukończył 4 klasy gimnazjum Ojców Pijarów w Rzeszowie i z powodu ciężkich warunków materialnych, w jakich znalazła się jego rodzina, rozpoczął pracę w aptece w Łańcucie, a później w Rzeszowie. Wstąpił tam do tajnej organizacji patriotycznej i pod zarzutem nielegalnej działalności skierowanej przeciwko zaborcy austriackiemu został aresztowany w 1846 roku.

W maja przewieziono go z kilkoma spiskowcami do Lwowa, gdzie osadzony został u karmelitów. Na wolność wypuszczono go dopiero w grudniu następnego roku, musiał jednak pozostawać pod nadzorem policji. Zamieszkał u swojego brata Franciszka.

Po wyjściu z więzienia rozpoczął pracę w najbardziej renomowanej lwowskiej aptece „Pod Gwiazdą” Piotra Mikolascha we Lwowie, która poza produkcją i dystrybucją medykamentów zajmowała się pracami badawczymi. Tam poznał Jana Zeha, który podobnie jak on interesował się ropą naftową.

Ignacy Łukasiewicz postanowił uzyskać wiedzę potrzebną do rafinacji produktów ze skałoleju. Właściciel apteki zaoferował mu stypendium, pod warunkiem że wróci do jego apteki po ukończeniu studiów. Poza tym Mikolasch, używając wpływów, zdobył zgodę na opuszczenie Lwowa przez Ignacego.

W latach 1850–1852 studiował farmację na Uniwersytetach w Krakowie i Wiedniu. W 1852 roku w Wiedniu uzyskał tytuł magistra farmacji. Tak jak obiecał wrócił do pracy w aptecce Piotra Mikolascha, gdzie objął stanowisko prowizora.

### Nafta i lampa naftowa

Pod koniec 1852 roku kupiec żydowski Abraham Schreiner sprzedał im kilka beczek ropy. Łukasiewicz ze współpracownikiem Janem Zehem mieli nadzieję, że uda im się otrzymać spirytus. Tak to na zapleczu apteki rozpoczęły się badania nad ropą naftową.

Po oczyszczeniu tego płynu uzyskał naftę świetlną (zwaną wówczas nazwą nową kamfiną). 30 marca 1853 roku w oknie wystawowym apteki Pod Żółtą Gwiazdą we Lwowie zapłonęła pierwsza lampa naftowa.

31 lipca 1853 roku w szpitalu na lwowskim Łyczakowie zapłonęły lampy naftowe, które wykonał blacharz lwowski Adam Bratkowski według projektu Łukasiewicza. Jeszcze tej samej nocy została przeprowadzona pierwsza nocna operacja przy tym oświetleniu. Jedna lampa dawała światło o sile równej temu, jakie zapewniało 10-15 świec. Lampę opatentował wiedeński przemysłowiec Rudolf Ditmar w 1864 roku.

Datę 31 lipca 1853 roku uważa się za datę powstania polskiego przemysłu naftowego. Na przełomie lat 1853/1854 Łukasiewicz opuścił Lwów i przeniósł się w pobliże terenów roponośnych – do Gorlic, gdzie dzierżawił aptekę. Nie zaprzestał prac nad doskonaleniem procesu otrzymywania nafty.

### Pierwsza na świecie spółka naftowa

W 1854 roku wspólnie z Tytusem Trzecieckim założył pierwszą na świecie spółkę naftową, która zaczęła wydobywać i eksploatować ropę w Bóbrce k. Krosna. Dla porównania: Amerykanin Edwin L. Drake uruchomił pierwszy szyb w 1859 roku. Szyby wydobywcze kopano ręcznie i miały 30-40 metrów głębokości.

W 1856 roku na skutek uzyskania znaczących ilości ropy Łukasiewicz założył w Ułaszowicach pierwszą na ziemiach polskich destylarnię ropy naftowej. W 1857 roku w Kłęczanach Łukasiewicz zbudował pierwszą rafinerię. Produkował naftę, a przy okazji smary, oleje smarowe i asfalt.

Łukasiewicz cały czas pracował nad udoskonaleniem przetwórstwa ropy, efektem czego były nagrody za eksponowane produkty naftowe na wystawach w Jaśle, Lwowie i Wiedniu.

Doskonalił również na terenie kopalni Bóbrka technikę wiercenia otworów za ropą. Wprowadził do użytku wiertnicę ręczną (1862 rok), później zastosował maszyny parowe do napędu wiertnic. Czynił też starania o założenie szkoły górniczej w Bóbrce.

### Wiedza dla pożytku publicznego

W 1868 roku zjawiała się u Ignacego Łukasiewicza delegacja Rockefellera, by niezależnie od ceny kupić technologię destylacji ropy. „Nie mam wiedzy na sprzedaż” – stwierdził Łukasiewicz. „Ten płyn to przyszłe bogactwo kraju, to dobrobyt i pomyślność dla jego mieszkańców, to nowe źródło zarobków dla biednego ludu i nowa gałąź przemysłu, która obfite zrodzi owoce”. Za przekazaną wiedzę, jako że miała służyć ludzkości, nie przyjął zapłaty. Niedługo później amerykańska nafta trafiła do Wiednia i Lwowa. Niejednokrotnie była tańsza niż krajowa – Amerykanie w przeciwieństwie do Galicjan mieli kapitał do inwestowania w przetwórstwo ropy na dużą skalę.

W 1854 roku światowe wydobycie ropy wynosiło kilkaset ton rocznie. W 1870 roku było to ok. 700 tysięcy ton, głównie za sprawą Ameryki. Rok później Łukasiewicz rozwiązał spółki i zajął się wyłącznie destylacją w Chorówce.

### Filantropia

Łukasiewicz był człowiekiem o wybitnych cechach charakteru. Wspierał finansowo ruchy narodowo-wyzwoleńcze, budował szkoły, kościoły, drogi i mosty. Stał na czele Krajowego Towarzystwa Naftowego. Założył prowadzoną przez żonę Honoratę Szkołę Koronarską dla dziewcząt w Chorkówce. Na kopalni Bóbrka założył tzw. Kasę Bracką, czyli system ubezpieczeń pracowników na kopalni. Za działalność charytatywną papież Pius IX w 1873 roku nadał mu tytuł Szambelana Papieskiego i odznaczył Orderem Św. Grzegorza.

Ignacy Łukasiewicz zmarł w Chorkówce 7 stycznia 1882 roku na zapalenie płuc i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Zręcinie. Za życia obracał ogromnym kapitałem, a zostawił po sobie 62 tys. złotych reńskich. Kazał za to podrzeć weksle dłużników na 60 tys. złotych tak by nikt go źle nie wspominał.



# MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 16 listopada 2021 r.

Poz. 1050

## UCHWAŁA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 października 2021 r.

### w sprawie ustanowienia roku 2022 Rokiem Ignacego Łukasiewicza

W marcu 2022 roku przypada 200. rocznica urodzin, a w styczniu – 140. rocznica śmierci Ignacego Łukasiewicza, twórcy światowego przemysłu naftowego. Należy on do zaszczytnego grona Polaków, których działalność odcisnęła wielki i pozytywny wpływ na rozwój naszej Ojczyzny, jak również całego świata.

Ignacy Łukasiewicz urodził się w Zadusznikach pod Mielcem, w zubożonej rodzinie szlacheckiej o patriotycznych tradycjach. Po śmierci ojca – uczestnika Powstania Kościuszkowskiego, ze względu na sytuację finansową musiał porzucić gimnazjum w Rzeszowie i podjąć pracę jako pomocnik aptekarski. Zdobył wiedzę i umiejętności rozwinął w trakcie studiów farmaceutycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz w Wiedniu. Działał we Lwowie, pracując w aptece Piotra Mikolascha, gdzie razem z Janem Zehem w procesie destylacji ropy naftowej wydzielił z niej naftę. Pracował także w Gorlicach, Jaśle i Krośnie. W powiecie krośnieńskim, w Bóbrce, współpracując z Tytusem Trzecieckim i Karolem Klobassą-Zrenckim, utworzył w 1854 roku pierwszą na świecie kopalnię ropy naftowej. Z kolei w Ułaszowicach, w Kłęczanach, w Polance, a później w Chorkówce uruchomił rafinerie ropy naftowej. Jako twórca przemysłu naftowego Ignacy Łukasiewicz wyprzedził Amerykanów i Rumunów. Był też wynalazcą lampy naftowej. W 1853 roku przy świetle skonstruowanej przez niego lampy wykonano pierwszą nocną operację w szpitalu na Łyczakowie we Lwowie. Zmarł w Chorkówce, a pochowany został w Zręcinie koło Krosna.

Ignacy Łukasiewicz, wraz ze swoją siostrą Emilią Stacherską, angażował się w działalność niepodległościową, za konspirację w okresie Powstania Krakowskiego był więziony przez Austriaków. Wspierał finansowo Powstanie Styczniowe, a później udzielał schronienia i umożliwiał pracę jego uczestnikom. Był też posłem na Sejm Krajowy i radnym krośnieńskiej rady powiatowej, przewodził Towarzystwu dla Opieki i Rozwoju Przemysłu i Górnictwa w Galicji. Pełnił wiele funkcji społecznych. Jako wielki filantrop fundował szkoły, szpitale, kościoły, drogi i mosty. Utworzył Towarzystwo Zaliczkowe w Krośnie. Organizował kasy zapomogowe, które jako pierwsze takie instytucje w Europie zabezpieczały robotników na wypadek choroby czy inwalidztwa. Jako pierwszą założył w kopalni Bóbrka kasę bracką, czyli nowoczesny system ubezpieczeń społecznych robotników. Dbał również o rozwój oświaty i kultury oraz edukację pracowników przemysłu naftowego. Za działalność charytatywną papież Pius IX nadał mu tytuł szambelana papieskiego i odznaczył go Orderem Świętego Grzegorza Wielkiego.

Jako twórca i organizator przemysłu naftowego Ignacy Łukasiewicz doprowadził do rozwoju Podkarpacia, a stopniowo znacznej części polskich ziem pod zaborami, tworząc bardzo wiele miejsc pracy i podnosząc poziom życia mieszkańców. Jego liczni następcy – przemysłowcy naftowi doprowadzili do rozkwitu tej gałęzi polskiej gospodarki. Na zapoczątkowanym przez Łukasiewicza procesie destylacji ropy naftowej bazuje współcześnie wiele gałęzi przemysłu chemicznego, kosmetycznego i nowoczesnych technologii. Także dzisiaj jest patronem przemysłu naftowo-gazowniczego i rafineryjnego w Polsce, a Jego dziedzictwo powinno być mocno i stale rozwijane oraz propagowane w Europie i na świecie.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, szczególnie ze względu na wielkie i niezwykle zasługi Ignacego Łukasiewicza dla przemysłu i gospodarki Polski, a także Jego zaangażowanie w walkę o niepodległość Ojczyzny oraz dbałość o pracowników, ustanawia rok 2022 Rokiem Ignacego Łukasiewicza.

Marszałek Sejmu: *E. Witek*



## JÓZEF MACKIEWICZ

### JEDYNIIE PRAWDA JEST CIEKAWA

POLONIJNA AGENCJA INFORMACYJNA

Uważany za jednego z najwybitniejszych pisarzy emigracyjnych. Nieustannie oskarżany na emigracji i w kraju o kolaborację z Niemcami, a faktycznie atakowany za swój bezkompromisowy antykomunizm. Mackiewicz nie uznawał PRL jako legalnej formy państwowości polskiej, komunizm uważał za zło ponadnarodowe oparte na publicznym kłamstwie, na negowaniu wolności jednostki, prawa i podstawowych wartości cywilizacji, a antykomunizm – za swój światopogląd. Jego książki ukazywały się jedynie nakładem wydawnictw emigracyjnych lub w drugim obiegu. Józef Mackiewicz urodził się 1 kwietnia 1902 roku w Sankt Petersburgu. Od 1907 mieszkał w Wilnie. Zmarł w Monachium 31 stycznia 1985 roku.

Będąc uczniem VI klasy gimnazjum jako ochotnik wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920. Walczył w obronie Warszawy w 1920 roku, ranny, dostał się do niewoli. Po uwolnieniu podjął studia na Uniwersytecie Warszawskim na wydziale przyrodniczo-filozoficznym. W 1922 roku powrócił do Wilna, a w 1923 roku rozpoczął pracę w gazecie „Słowo” redagowanej przez starszego brata Stanisława Cata-Mackiewicza. Publikował felietony, artykuły i reportaże, w których zajmował się przede wszystkim historią, kulturą i polityką specyficzną obszarów byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Krytykował polską administrację za nierozumienie problematyki narodowościowej na Kresach Wschodnich.

#### Antybolszewik

Od początku lat 20. XX wieku analizował sytuację polityczną w państwach bałtyckich i rozwój komunizmu w Rosji Sowieckiej. Po wkroczeniu na teren Polski Armii Czerwonej, 18 września 1939 roku wyjechał do Kowna, gdzie wkrótce – na wieść o przekazaniu Wilna Litwinom – opublikował artykuł, w którym wyraził radość z powodu wycofania się z Wilna bolszewików. Oskarżono go wówczas o antypolonizm i prolitewskość.

Od jesieni 1939 roku do wiosny 1940 roku redagował w Wilnie „Gazetę Codzienną” – dziennik o programie antynacjonalistycznym i antysowieckim, w którym propagował tzw. „ideę krajową”. W czasie sowieckiej okupacji Wileńszczyzny (15 czerwca 1940 – 22 czerwca 1941) zrezygnował z działalności zawodowej i pracował w lesie jako drwal i furman. Podczas okupacji niemieckiej przez pierwsze cztery miesiące (lipiec – październik 1941) współpracował z wydawaną przez Niemców polskojęzyczną gazetą „Goniec Codzienny”, w której zamieścił kilka artykułów o treści antysowieckiej i fragmenty późniejszej powieści „Droga donikąd”.

W swoich powieściach Józef Mackiewicz nie pisał o polityce, lecz o historii współczesnej. Natomiast w publicystyce poruszając tematy polityczne, nie wypowiadał się nigdy jako polityk, lecz jako historyk, pisarz i intelektualista. Wypowiadał się nie w imię konkretnych programów politycznych i nie w imieniu partii, lecz zawsze przeciw programom i partiom politycznym. Podejmował co prawda tematy należące do obszaru zainteresowań polityków i publicystów (i historyków), lecz czynił to zawsze w formie sprzeciwu wobec takiej czy innej... polityki. Cała jego twórczość jest namiętnym oskarżeniem XX-wiecznej polityki o deformowanie i niszczenie życia jednostek i narodów.

Przez całe swoje życie miał przeciw sobie wszystkie najważniejsze centra opiniotwórcze polskiego życia publicznego. Poza konfliktami personalnymi (których nie należy lekceważyć) powodem owych napięć była intelektualna odrębność poglądów Mackiewicza od koncepcji, programów i działań głoszonych i realizowanych przez niezależną opinię na emigracji, a także w PRL. Mackiewicza nie interesowała istota polityki, czyli szukanie kompromisu w celu realizacji jakiegoś programu. Jego programem było odstąpienie prawdy o sowieckim komunizmie, a jego marzeniem – zniszczenie tego systemu. Komunizm uważał nie za przeciwnika, lecz za wroga, z którym prowadził prywatną wojnę za pomocą słowa pisanego i odrzucał kluczowe pojęcia współczesnego języka politycznego, tj. dialog, porozumienie i kompromis.

PATRONI ROKU 2022  
JÓZEF MACKIEWICZ

Był bowiem przekonany, że jedyny kompromis, jaki akceptują komuniści, to po prostu bezwarunkowe podporządkowanie się ich ideologii lub właśnie aktualnej – choćby najbardziej odwilżowej i liberalnej – polityce.

### Katyń

Zapewne te publikacje oraz ciągnące się od lat trzydziestych konflikty personalne i ideowe (np. wokół tzw. lewicy wileńskiej) stały się pretekstem do wydania na Mackiewicza przez Sąd Specjalny AK w Wilnie wyroku śmierci. Data (1942/1943) i wszystkie okoliczności tego wyroku są niejasne, wiadomo tylko, że go nie wykonano, a następnie formalnie odwołano. Najprawdopodobniej jednak powodem wydania tego wyroku był wyjazd Mackiewicza w maju 1943 roku na zaproszenie Niemców i za zgodą wileńskiej AK, do Katynia, gdzie pisarz był świadkiem ekshumacji grobów polskich żołnierzy. Złożył dwa raporty władzom AK (w Warszawie i w Wilnie – oba zaginęły) oraz udzielił wywiadu „Gońcowi Codziennemu” (pt. Widziałem na własne oczy), w których jednoznacznie stwierdził, że zbrodni tej dokonali bolszewicy. Potem napisał książkę pt. *Katyń: zbrodnia bez sądu i kary – jedną z pierwszych prac, w której jako odpowiedzialnych za zbrodnię katyńską wskazuje się Sowietów.*

### Emigracja

Gdy Armia Czerwona ponownie wkroczyła na tereny II Rzeczypospolitej, w maju 1944 roku wyjechał z żoną, Barbarą Toporską, z Wilna do Warszawy, a następnie – przez Kraków, Wiedeń i Rzym – dotarł do Londynu (1947 rok). W 1955 roku przeniósł się do Monachium, gdzie mieszkał aż do śmierci (zmarł 31 stycznia 1985 roku). W 1952 roku zeznawał przed specjalną komisją



Kongresu USA badającą zbrodnię katyńską. Opublikował setki artykułów wspomnieniowych i komentarzy politycznych. Był nieustannie krytykowany przez część środowisk AK na emigracji za negatywną ocenę polityki KG AK wobec ZSRR podczas wojny oraz za swój nieprzejednany antykomunizm. W Rzymie na zlecenie II Korpusu przygotował książkę *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*. W prasie emigracyjnej publikował reportaże-wspomnienia z czasów wojny, m.in. *Ponary-Baza o zagładzie Żydów* oraz *Dymy nad Katyniem*. Czesław Miłosz w Roku myśliwego napisał o tych tekstach: „dopóki będzie istnieć polskie piśmiennictwo, te dwa zapisy grozy dwudziestego wieku powinny być stale przypominane”.

### Literatura

Jego najważniejsze książki są powieściami. Uprawiał literaturę opartą na wiedzy historycznej, posługiwał się źródłami, dokumentami, relacjami naocznych świadków, wspomnieniami. Nie był typowym pisarzem historycznym, gdyż tematy, które podejmował, wiązały się w rozmaity sposób z jego własną biografią i biografiami znanych mu ludzi. Jako pisarz chciał być po prostu wiarygodnym świadkiem historii, w której uczestniczył. Swego świadectwa nie ograniczał jednak tylko do własnej wiedzy i pamięci. Wychowany na literaturze XIX wieku, wierzył, że jej zadaniem jest także przekazywanie wiedzy o świecie. Ambicją Mackiewicza-pisarza było opowiedzenie o tym, jak było – stąd epicki rozmach jego powieści. Interesowały go nie tyle ukryte zakamarki psychologii jednostki, co skrywane po latach zakamarki wydarzeń historycznych. Burzył więc

mity i legendy, podejmował takie tematy, które naruszały stereotypy zbiorowej wyobraźni historycznej.

Mackiewicz oryginalnie wykorzystywał konwencję prozy realistycznej. Jego powieści są mozaiką różnych (narracyjnych, gatunkowych i kompozycyjnych) sposobów opowiadania. Pisarz nigdy nie posługuje się jedną konwencją narracyjną. Gdy opowiada o losach postaci, posługuje się narracją o ograniczonej perspektywie poznawczej, czasem nawet zredukowaną do wiedzy samego bohatera. Ale kiedy przechodzi do opowieści o faktach historycznych, radykalnie zmienia tę perspektywę. Posługuje się konwencją kroniki, opracowania naukowego, reportażu, a kreowany przez niego opowiadacz dysponuje najpełniejszą, specjalistyczną wiedzą historyczną. Ta zmiana perspektywy opowiadania jest charakterystyczną i oryginalną cechą sztuki powieściopisarskiej Mackiewicza. Kiedy trzeba, pisarz zawęża swą perspektywę do zasięgu wzroku postaci, innym razem do jej pamięci lub do tego, „co ludzie mówią”, niekiedy relacjonuje najtajniejsze rozmowy, układy, fakty i wydarzenia, o których mógłby wiedzieć tylko pilny czytelnik najbardziej fachowej literatury historycznej. Uważał, że prawda o faktach jest bardziej dramatyczna niż fikcja literacka. Łączył fikcję z dokumentami, mieszał w narracji reportaż i sceniczność, panoramiczną i personalną prezentację wydarzeń, pedantycznie przedstawiał szczegóły przyrodnicze, historyczne i lokalne i miał znakomite wycucie języka mówionego. „Jestem za ścisłością, gdyż jedynie prawda jest ciekawa. Ale jednocześnie prawda jest z reguły bardziej wielostronna i bogata, i barwna, niż wykoncypowane jej przeróbki. (...) Prawda bywa też z reguły bardziej wstrząsająca, bardziej poruszająca czy bardziej podniecająca, bardziej sensacyjna i bardziej kryminalna od wymyślnych sensacyjnych i kryminalnych powieści. (...) Dlaczego w takim razie – słyszałem – nie ograniczyć się do samego dokumentu. Po co stosować formę powieściową na przydatek? Mnie się zdaje,



że właśnie po to, aby oddać właśnie tej prawdy całość. Bo jakże w innej formie przedstawić nie tylko rzeczy, ale wyrazić stronę duchową (Geist), emocjonalną minionych zdarzeń? Która bywa nie tylko drugą połową prawdy dokumentarnej, ale czasami nawet ważniejszą. (...) Gdyż forma powieści jest moim zdaniem po to, by uzupełniać, ale nigdy po to, aby zniekształcać prawdę.” (Józef Mackiewicz, *Literatura contra faktologia*, „Kultura” 1973, nr 7–8)

Tematem powieści Mackiewicza są procesy historyczne oglądane z dystansu czasu: wojna polsko-bolszewicka, konflikty narodowe na wschodzie II Rzeczypospolitej, sowiecka i niemiecka okupacja tych obszarów, a przede wszystkim losy pojedynczych ludzi zaplątane w wiry wydarzeń i ideologii. Zdaniem pisarza, występowanie w utworze autentycznych postaci przedstawionych na tle rzeczywistych zdarzeń historycznych nie odbiera mu charakteru powieści. Każda z powieści Mackiewicza zawiera więc równocześnie wymienione tu optyki. Pierwsza jest wprowadzana przez narrację historyczno-erudycyjną, druga – przez wątek biograficzny. W istocie rzeczy głównym bohaterem jego powieści jest zawsze pojedynczy człowiek. Zapleczem Mackiewiczowskiej koncepcji literatury była jego refleksja nad logiką wydarzeń historycznych i szukaniem w nich przez człowieka swego miejsca. Był zafascynowany nie tylko prawdą faktów, idei, wydarzeń makrospołecznych, lecz także prawdziwością rzeczy drobnych: szczegółów tła, pejzażu, ludzkich zachowań, dialogów, pojedynczych słów. Miał niezwykle wycucie konkretności, toteż jego uwagi o twórczości innych pisarzy-realistów odślaniały rzeczy umykające zazwyczaj uwadze czytelników.

## Z historycznego dystansu

W 1947 roku przeniósł się do Londynu; współpracował z „Wiadomościami” i paryską „Kulturą” (od 1951 roku) oraz z innymi pismami emigracyjnymi, m.in. białoruskimi, litewskimi, ukraińskimi, rosyjskim oraz niemieckimi. Żył na granicy nędzy, utrzymując się z pisania i robótek ręcznych żony.

Centralnym tematem myśli Józefa Mackiewicza jest nacjonalizm. Uważał, że nacjonalizm jest źródłem największych nieszczęść w Europie wschodniej – zarówno w Polsce, jak i w krajach ościennych, a przede wszystkim w stosunkach pomiędzy wszystkimi państwami tego regionu a ZSRR. Uważał, że błędem II Rzeczypospolitej były konflikty Polaków z narodami zamieszkującymi wschodnie obszary kraju, a bezpośrednią przyczyną tego błędu były zarówno asymilacyjne koncepcje Narodowej Demokracji jak i „mocarstwowe” ambicje administracji państwowej, w wyniku których mniejszości narodowe traktowano jako obywateli drugiej kategorii.

Reakcją na ideologię nacjonalistyczną mogła być jedynie koncepcja „idei krajowej”, która – obok antykomunizmu – stanowiła najważniejszy składnik światopoglądu pisarza.

W publicystyce powojennej Mackiewicz odróżniał naród niemiecki od hitleryzmu (ideologii i systemu) – analogicznie do rozróżnienia pomiędzy narodem rosyjskim a systemem komunistycznym.

W publicystyce i w wystąpieniach na różnych konferencjach wskazywał na polityczny charakter przypisywania Niemcom wszelkich zbrodni popełnionych w XX wieku, przy równoczesnym przemilczaniu zbrodni sowieckich, a zwłaszcza faktu istnienia sowieckich obozów



koncentracyjnych. Mimo że hitlerowcy dopuścili się wobec Polski i obywateli polskich strasznych zbrodni, po 1945 roku pisarz wskazywał na konieczność przezwyciężenia kompleksów i stereotypów antyniemieckich wśród Polaków.

W 1971 roku został odznaczony przez rząd londyński Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta. Laureat emigracyjnych nagród za twórczość literacką.

W 1975 roku Wydział Sławistyczny Uniwersytetu w Kansas (USA) zgłosił kandydaturę Mackiewicza do literackiej Nagrody Nobla.

Zmarł w Monachium 31 stycznia 1985 roku. Prochy pisarza złożono na cmentarzu przy kościele pw. św. Andrzeja Boboli w Londynie.



# MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 22 listopada 2021 r.

Poz. 1068

## UCHWAŁA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 października 2021 r.

### w sprawie ustanowienia roku 2022 Rokiem Józefa Mackiewicza

Józef Mackiewicz, jeden z największych w dziejach pisarzy polskich, urodził się 1 kwietnia 1902 roku w Petersburgu. Dzieciństwo i młodość spędził na Wileńszczyźnie.

Od stycznia 1919 roku, czyli już jako siedemnastoletni ochotnik, walczył przeciwko bolszewikom w Dywizji Litewsko-Białoruskiej, a później na własną prośbę – w 13. pułku ułanów, dowodzonym przez majorów – braci Jerzego i Władysława Dąmbrowskich. W tym czasie zetknął się z rosyjskimi i białoruskimi sojusznikami w oddziałach generała Stanisława Bułak-Bałachowicza. W 13. pułku walczył aż do zwycięstwa nad bolszewikami.

Po wojnie odbył studia przyrodnicze na uniwersytetach w Warszawie i Wilnie. Rozpoczął współpracę z wileńskim pismem „Słowo”, redagowanym przez swojego starszego brata – Stanisława Cat-Mackiewicza, i dał się poznać jako patriotą wielonarodowego i wielowyznaniowego dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. W latach 30. ukazały się jego pierwsze utwory literackie: nowele, sztuka teatralna, powieść kryminalna oraz tom reportaży pt. „Bunt rojstów”.

Po wybuchu II wojny światowej, gdy Wilno zajęli Litwini, przez kilka miesięcy wydawał polski dziennik „Gazeta Codzienna”. W Wilnie przetrwał okupację sowiecką, a po tym, kiedy to miasto trafiło pod okupację niemiecką – odmówił wydawania kolaboracyjnego pisma w języku polskim. Gdy zamieścił w „Gońcu Codziennym” kilka antybolszewickich tekstów, został oskarżony o współpracę z Niemcami. Od wyroku skazującego uratowali go kierownik Biura Informacji i Propagandy Okręgu AK Wilno Zygmunt Andruszkiewicz oraz wybitny pisarz i żołnierz Sergiusz Piasecki. Po wojnie został oczyszczony z zarzutu kolaboracji. W maju 1943 roku, za zgodą polskich władz podziemnych, był świadkiem prowadzonej przez Niemców ekshumacji ciał oficerów zamordowanych przez Sowietów w Katyniu.

W 1944 roku Józef Mackiewicz, wraz z żoną Barbarą Toporską, uciekł do Warszawy, a następnie do Krakowa, gdzie napisał broszurę pt. „Optymizm nie zastąpi nam Polski”. Następnie małżonkowie przedostali się do Rzymu. Tam powstał reportaż „Ponary-Baza” – wstrząsający opis ludobójstwa dokonanego przez Niemców na Żydach oraz raport pt. „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów” ze wstępem generała Władysława Andersa. Józef Mackiewicz publikował też artykuły w pismach: „Wiadomości”, „Kultura”, „Wilno i Lwów” oraz w rosyjskiej, litewskiej, ukraińskiej i białoruskiej prasie emigracyjnej. W 1947 roku przeniósł się do Londynu, gdzie wydano pierwszą napisaną przez niego po angielsku książkę o sowieckim ludobójstwie na Polakach pt. „The Katyn Wood Murders”. W 1952 roku zeznał przed komisją Kongresu Stanów Zjednoczonych do zbadania zbrodni katyńskiej.

W 1955 roku Mackiewiczowie przenieśli się ostatecznie do Monachium, gdzie mieszkali do końca życia. W kolejnych latach powstawały jego najważniejsze dzieła literackie oraz kolejne teksty publicystyczne, niektóre napisane wspólnie z Barbarą Toporską. Były to przede wszystkim powieści: „Droga donikąd”, „Karierowicz”, „Kontra”, „Sprawa pułkownika Miasojedowa”, „Lewa wolna”, a także zbiory esejów i publicystyki: „Zwycięstwo prowokacji”, „Ściągaczki z szuflady Pana Boga”, „Nie trzeba głośno mówić”, „W cieniu krzyża”, „Watykan w cieniu czerwonej gwiazdy”, „Droga Pani...”, „Fakty, przyroda i ludzie”.

W warstwie faktograficznej, o którą Mackiewicz szczególnie dbał, przedstawiał życie mieszkańców pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego na tle przełomowych wydarzeń historycznych i odwoływał się do tradycji wielonarodowej I Rzeczypospolitej. Był nieprzejednanym wrogiem totalitaryzmów, szczególnie komunizmu, poszukiwał wszystkiego, co mogłoby łączyć mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej, w tym antybolszewicką opozycję w Rosji, na drodze ku wolności narodów.



HOTEL ZAMEK PUŁTUSK ★★★  
*Dom Polonii*



**Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”  
Hotel Zamek Pułtusk \*\*\* Dom Polonii**

ul. Szkolna 11, 06-100 Pułtusk  
tel.: +48 23 692 90 00  
mail: [recepcja@zamekpultusk.pl](mailto:recepcja@zamekpultusk.pl)  
[www.zamekpultusk.pl](http://www.zamekpultusk.pl)